Archives References: B.I.110/A

INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
B.I.110/A

OZ-TY ART. LEK. NR. 1-5

188 STRON PAGINOWANYCH

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje Ośrodków Zapasowych Artylerii Saperów - Łączności - Żandarmerii; OZ-ty ART. Lek. NR 1-5

Sygn.archiw. : B.I. 110/A

L.p.	data	treść	ilość stron
		O.Z. Art. lek. nr. 1	
1.	30.12.1939	kpr. pchr. rez. Jan BRANSZTED: relacja kapr. z 28 p.a.l. Zajeziere	1
2.	24.10.1945	por. rez. art. Franciszek KROGULSKI: relacja oficera kwaterunkowego 28 p.a.l Zajeziere	2
3.	7.12.1945	ppor. st.st. Leopold MARCINIAK: relacja d-cy plutonu (praktyka) 18 p.a.l; później d-ca plutonu 30 p.a.l	4
4.	2.12.1945	ppor. st.czynnej Jan SŁOWIKOWSKI: relacja d-cy plutonu 28 p.a.l	1
5.	1.12.1945	por. Stanisław ZALĘSKI: relacja d-cy kat. gosp. 28 p.a.l.	18

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje Ośrodków Zapasowych Artylerii Saperów - -Łączności- Żandarmerii, OZ-ty art. lek. Nr. 1-5

Sygn. archiw. : B.I. 110 / A

L.p.	data	treść	ilość str.
		OZ. Art. Lek. Nr. 2	
6.	4.12.1945	ppor. Bolesław WOLAŃSKI: relacja z-ca d-cy baterii marszowej 27 p.a.l we Włodzimierzu	4
7.	23.02.1942 (!)	ppor. Stanisław TATARKOWSKI: relacja 27 p.a.l we Włodzimierzu	2
8.	30.02.1945	kpt. Tadeusz. PRUS-STUDZIŃSKI: relacja oficera ze ewidencji personalnej 27 p.a.l	2
9.	2.12.1945.	por. Tadeusz GULARSKI: relacja d-cy plutonu 13 p.a.l we Włodzimierzu	4
10.	19.VII.1942	ppor. Mirosław KULESZA: relacja d-cy plut 3 p.a.l Zamość	4
11.	22.07.1942	ppor. rez. Stefan Józef WIEC: relacja 3 p.a.l Zamość	3 +1 k. kopii
12.	23.I. 1940	ppułk. Stanisław HACKEL: relacja 1-ego z-cy D-cy Ośr. Zap. Art. Nr. 2 we Włodzimierzu; do dnia 6.09 kierował mobilizacją I i II rzutu 27 p.a.l oraz organizował O.Z. art dla sformowanych bez cenzusu 3, 13 i 27 p.a.l	4

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje Ośrodków Zapasowych Artylerii Saperów - Łączności - Żandarmerii, OZ-ty art. lek. Nr. 3

Sygn. archiw. : B.I.110/A

L.p.	data	treść	ilość str.
		OZ-ty art. lek. Nr. 3	
13.		ppor. Jan ŁUKAŚIK: relacja d-cy kateorii Łączności ośr. zap. Art. nr. 3 Wilno (1.IX-19.IX) później d-cy kataliomu	6
14.	28.12.1939	płk. art. Aleksander BATORY: relacja d-cy Ośr. Zap. Art. lekkiej Gr. III w Grodnie, potem w Wilnie	5
15.	28.12.1939	płk. art. Aleksander BATORY: relacja d-cy Ośr. Zap. Art. lekkiej Gr. III w Grodnie, potem w Wilnie	8
16.		kpt. Kazimierz KRASSOWSKI: relacja (do 9.IX) d-cy kateorii potem oddelegowany do Brześcia. 19 pułku? art. lekkiej	3
17.		ppor. rez. Witold PIECHOWSKI: relacja z Ośr. Zap. Art. lekkiej Nr. 3 najpierw kat. naciągów później kat. 4	2
18.		ppor. Henryk ZELWINDER: relacja oficera Łączności kolejno kat. marszowego w 29 P.A.L.	2

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje z Ośrodków Zapasowych Artylerii Saperów - -Łączności - Żandarmerii, OZ-ty Art. Lek. Nr 3

Sygn. archiw. : B.I. 110/A

L.p.	data	treść	ilość str.
		OZ ty. Art. lek Nr. 3	
19.		ppor. Władysław DUBRAWSKI: relacja podchorążego 3 O.Z. Art lekkiej	2
20.	24.10.1945	ppor. Zygmund Jan KORYBUTIAK: relacja d-cy plutonu w OZ 19 P.A.L., następnie d-cy plutonu O.Z. Ar.L., od 13.09.39 d-cy I plutonu 2/3 kateni przydzielony do oddziałów K.O.P. gen. Bilik-Rückemanna.	7
21		ppor. rez. Stanisław RUTKOWSKI: relacja - I kateria marszowa O.Z. N 3 w Grodnie	2 + 2 str kopr.
22.	1.7.1942	por. Stanisław Michał DREWNOWSKI: relacja porzętkowo adjutanta d-cy, później oficera żywnościowego O.Z. Art. L. nr 3	4
23.		por. Zygmund DELLINGER: relacja d-cy kateii 2-ej w O.Z. Art lekkiej Nr. 3 w Wilnie	1
24	22.02.1942 i 2-gi 18.08.42	ppor. Władysław BORCWIECKI: relacja porzętkowe d-cy V plutonu w 19. P.A.L. Lt. od 6 IX został przemieniony do Wilna do 3. Oś Zap.	3

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje z Ośrodków Zapasowych Artylerii Saperów - Łączności - Żandarmerii, O.Z-ty Art. Lek. Nr 3

Sygn. archiw. : B.I. 11C/A

L.p.	data	treść	ilość str.
		O.Z-ty Art. Lek. Nr 3	
25.	22.02.1942	ppor. Stanisław KRÓŚZEWSKI: relacja podoficera łączności 3 Ośr. Zap. Art. Lek.	3
26.		ppor. Antoni KASZCZUK: relacja oficera oficerskiego w 1 P.A.L	2
27.	25.07.1942	por. Czesław PIEKOWSKI: relacja z O.Z. Art. Lekkiej Nr 3 w Wilnie	2
28.	22.02.1942.	ppor. Kazimierz SOKOŁOWSKI: relacja z O.Z. Art. Lekkiej Nr 3 w Wilnie	3
29.	19.07.1942	ppor. Stanisław PACZOSKI: relacja d-cy plutonu 19 P.A.L	2
30.	20.02.1942 i 23.07.1942	por. Antoni OSTEN-SACKIEN: relacja adjutanta ~~dywizjonu~~ II dywizjonu 15 P.A.L	5
31	31.07.1942	ppor. Gleb MACZARASZWILI: relacja 3 Ośr. Zap. w Wilnie	2
32.	18.07.1942	ppor. Alojzy KUZIO: relacja z rejs. 2-ej kal. stałej (do 19.IX) O.Z 3 gr. A.L	1

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje z Ośrodków Zapasowych Artylerii Saperów - Łączności - Żandarmerii, O.Z-ty Art. Lek. Nr. 3

Sygn. archiw. : B.I. 110/A

L.p.	data	treść	ilość str.
		Oz-ty. Art. Lek. Nr. 3	
33		por. Tadeusz Józef KOMOREK: relacja d-cy 5 kateri OZ w Wilnie	1
34.	28. VII. 1942.	ppor. Mieczysław ŻALEWSKI. relacja OZ w Wilnie	2
35.		ppor. Leon CHŁUDZIŃSKI: relacja d-cy VII plutonu w 3 OZ w Wilnie	1
36.		plut. pchor. Wiesław WSZENGRUBEN. relacja OZ. 3 gp. AK.	8
37	25. 11. 1945	por. Marian CHUDZIŃSKI (') (Chudziński) relacja z-ca d-cy kateri marszowej w 29 PAL OZ 3	4

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje z Ośrodków zapasowych Artylerii Saperów - -Łączności - Żandarmerii; OZ-ty Art. Lek. Nr 4

Sygn. archiw. : B.I. 110 / A

L.p.	data	treść	ilość str.
		OZ-ty Art. Lek. Nr. 4	
38	8.07.1945	ppor. sł. st. Stanisław RZETELSKI: relacja szefa kancelarii nadwyżek pułku w 7 P.A.L OZ. Art. lek nr. 4	8
39.	5.12.1945	ppor. Zbigniew KALINOWSKI: relacja działowego w IIId/9 baterii w stopniu kapr.-pchor. w 10 P.A.L	3
40.	1.12.1945	por. Henryk KALKOWSKI: relacja d-cy plutonu w 10 P.A.L OZ Art. Lek. nr 4	4
41.	2.12.1945	ppor. Bolesław TWORZYAŃSKI: relacja kaprala pchr. przydzielonego do 7 P.A.L OZ. Art. lek nr. 4	3

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Nazwa zespołu: RELACJE Z KAMPANII 1939 ROKU

Nazwa teczki : Relacje z Ośrodków Zapasowych Artylerii Saperów - Łączności - Żandarmerii Oż-ty Art. Lek. Nr. 5

Sygn. archiw. : B.I.110/A

L.p.	data	treść	ilość stron
		Oż-ty Art. Lek. Nr. 5	
42.	01.02.1940	ppułk. sł. st. Karol PASTERNAK: relacja o/-ty A.P. 55 od 6.IX objął komendę nad ośrodkiem art. lekkiej O.K. V	11
43.	7.11.1945	ppor. art. Kazimierz ABT: relacja ofiarna pny pintonie Bateria zaporowa 6 p.a.l.	2
44	11.01.1940	pdur. kaps. Tres Jan SÓJKA relacja 6 p a.l (3 bat. Oż)	2

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

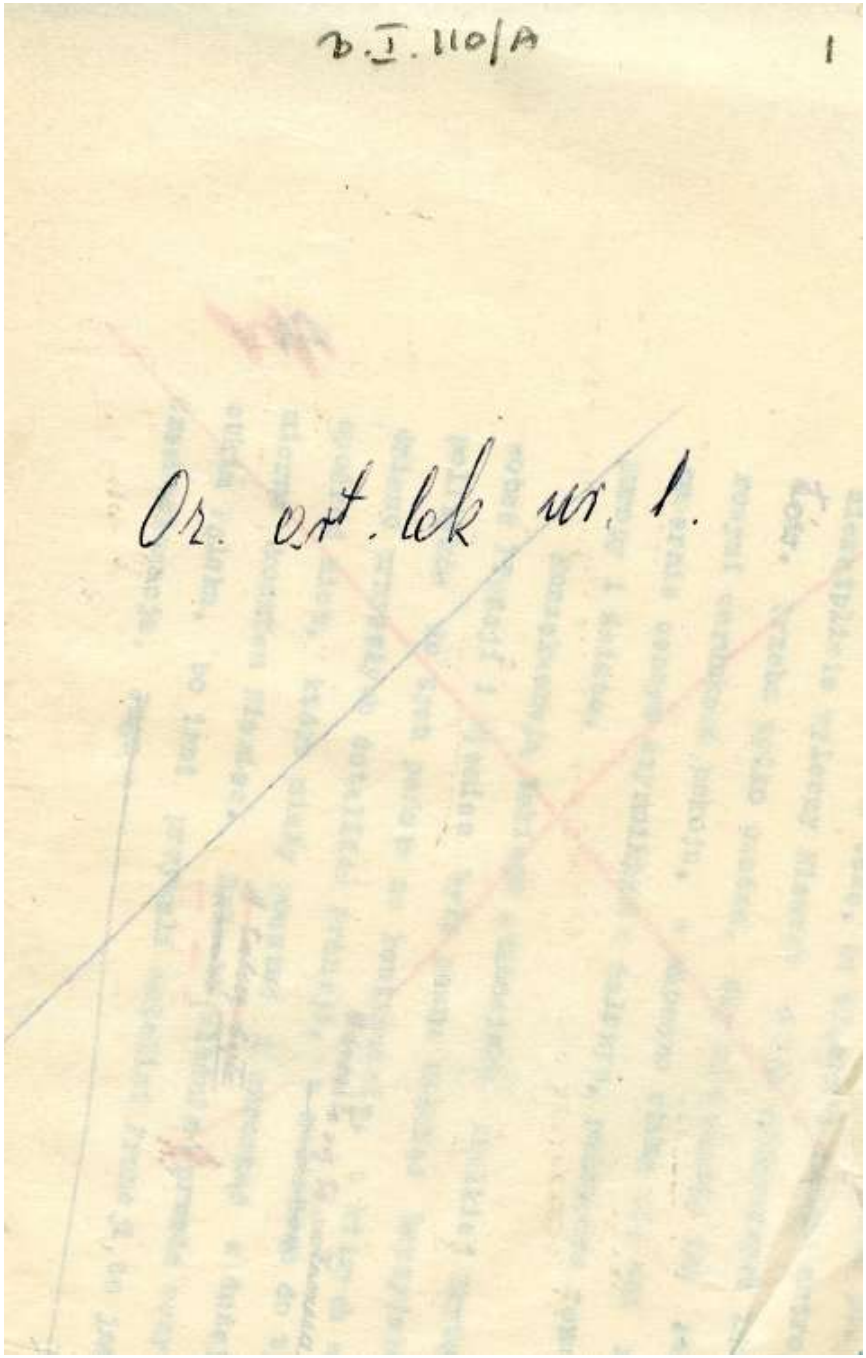

right: The Polish Institute and Sikorski Museum (Lo

Archives References: B.I.110/A

ARCHIWUM SIŁ ZBROJNYCH

nr. 519. Odpowiedzi na kwestionariusz B.

Dz. I, t. a. 7 tk. 146

Kapr. podchr. rezerwy Bransztet Jan (28 p.a.l.) B.I.110/A/1
Przydział do 31. VIII. 1939 r — 18. p.a.l. Ostrów-Mazowiecka
Przydział od 1 IX. 1939 r — 28. p.a.l. Dęblin-Zajezierze
18. IX. 1939 r przekroczenie granicy polsko-węgierskiej z polecenia d-cy 13 baterii 28 p.a.l. pana Kpt. Dolińskiego.

Co do dalszych punktów A. B i C tego formularza żadnych danych uzbierać nie mogę, gdyż walczyłem do 13 baterii marszowej 28 p.a.l., która w ciągu miesięcznej wędrówki miała tylko okazję raz jeden spotkać się z małą grupą niemiecką i oddała 4-ry pociski. Miejscowości żadnych zubożałych.

Paryż. 30. XII. 1939 r.

J. Bransztet

B.I.110/A/1

V. 11
2/I. 40

O. III.

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/2 28.D.P. 840.

Sprawozdanie z kampanii w 1939 r.

Oz 1 go ent 10 k (28. p. a. l) 174.

1. Franciszek Krogulski, pomocnik nauczyciela artylerii; ur. 20. XI. 1900 w Dąbrowicy p. Tarnobrzeg.
2. Przydział służbowy: 28 p.a.l Zajęcie rzeczy - mundurowej - uzbrojenia oficer kwatermistrzowski.
3. Do 2. IX 1939 r. pracownik Zakładu Uzbrojenia Sprzętu Wojennego, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 29.
4. Zmobilizowany 3. IX. 1939 r. (karta mobilizacyjna biała z przekreśloną czarną). Do pułku zgłosił się 4. IX. 39 r. z powodu trudności komunikacyjnych. Przydzielony rozkazem do Baterii Zapasowej Ośrodka Artylerii Nr. 1. d-ca kpt. Bratkowski, zastępca mjr. Krasnowierski. Celem organizacji punktu przyjmowania do Władysławowa przyjeżdżających (?) około 9. IX (dokładnie nie pamiętam) przyszedłem przez Puławy z kierunku od Radomia. Ekwakuowali wtedy, przez dzień ratowałem się w lasach. Przejeżdżałem samochodem naprzód jako oficer kwatermistrzowski. Spotkałem się z Niemcami nie pamiętam, byli wtedy we wsi. Przydzielono kwatery pod koniec, potem z powrotem, gdy wojska zaczęły przejeżdżać i zamknęły

B.I.110/A/2

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

powrócił się na rachod. 30. IX. 39 r. zgłosił się do dyspozycji K-dy Garnizonu w Warszawie (gmach gm. Kleberga). Przydzielony rozkazem do Baonu maj. Tuncz, 2 kompanii por. Baduszka (zast. por. Ulicka), jako zastępca d-cy plutonu ppor. Badocky. 5. X. 1939 r. Kraków podróżał ze stanu na przyczerkówie ze strzelcami Burce. Po. stanowieniu ogólnego angielskiego i Komisji mianowanych z pośród jeńców z Kraju Burskiej stan po pobycie dnia rabanował się. Kapitan jeńców przybył i poddanie się. 6. X. 1939 r. Jeńcowie zostali przez pewien czas w Kraju Burskiej.

B.I.110/A/2

5. Kleda Paris 24. X. 1945 r.
6. 2 Zgromadzenie I Baon Strzelców pod Kleda Paris pod dowództwem.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives References: B.I.110/A

VII. p. d. 12.45. 5

SR 17716

B.I. 110/A/3

Relacja z kampanii wrześniowej.

Nazwisko i imię: Marciniak Leopold

Stopień wojskowy: ppor. służby stałej

Rodzaj broni: Artyleria

Przydział w 9.1939. 18 P.A.L. - dca plutonu - praktyka

Obecny przydział: 6. Lw. P.A.L.

Data spisania relacji: 7. 12.45.

(18. pal.)
OZ art. lek. nr. 1
(powst. 18 p.a.l.)

Nie posiadam żadnych dokumentów, sprawozdań ani notatek.

W chwili ogłoszenia mobilizacji zostałem przydzielony do 3 bat. 18 P.A.Lk. Nazwisko dcy bat. ppor. Grudzień. Mobilizacja pierwszych oddziałów odbyła się jak najsprawniej na podstawie uprzednio przygotowanych rozkazów mobilizacyjnych. 18 P.A.L. wyruszyła na front była uzbrojony i wyekwipowany całkowicie. Duch w wojsku i chęć walczenia z Niemcami nadzwyczajna. Zawsze się odczuć brak oficerów, tak że nie wszystkie funkcje oficerskie były obsadzone.

W chwili, gdy żwi mój dywizjon musiał na front zostałem przydzielony do oddziału naczelnych stale przybywało, tak że wreszcie było stworzyć następny pułk, jednak brakło umundurowania i uzbrojenia nie było uzbrojenia dla tych ludzi.

Trudno mi jest powiedzieć dlaczego

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/3 17716

P.K.U. skierowały tak dużą ilość rolniczy do Ostrowii Mazowieckiej, kiedy tam nie było dla nich zupełnie ani uzbrojenia ani umundurowania.

B.I.110/A/3

W chwilą przerwania frontu pod Korianą dostaliśmy rozkaz ewakuowania Ostrowii Mazowieckiej. Oddział wyruszył zorganizowany na południe, jechał zupełnie bez uzbrojenia. Pierwsza niespodzianka ze strony dywersantów niemieckich - spalony most na Bugu w m. Brok. Przeprawa przez Bug odbyła się w jaknajlepszym porządku.

W okolicach Węgrowa - Sokołowa najechała nas niemiecka broń pancerna i oddział poniósł zupełnie w rozsypkę. Brak broni zupełnie obniżył morale żołnierza, tak że potem trudno jiwi było zebrać większy oddział. Nazwiska dcy [illegible] nie mogę sobie przypomnieć./oficer mob. 18.P.A.L./ Dostałem się do Siedlec, gdzie był zupełny popłoch wywołany jiwi pojawieniu przez niemiecką broń pancerną i całoty lotnicze.

Marsz w kierunku na Brześć odbywał się pod silnym ogniem dywersantów, którzy ukryci w okolicznych lasach korzystali z mocy i zkonsli b. dużą popłoch.

W Brześciu n.B. panował zupełny porządek i zostałem przydzielony do 30 P.A.Lu.

Dpt Kalinka

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/3 17716

Twierdza Brześć n/B. była przygotowana do obrony. Bateria, do której zostałem przydzielony jako dca plut. była uzbrojona i umundurowana w komplecie, jeśli rozchodzi się o umundurowanie osobiste żołnierza. Czekano na działa, które lada chwila miały nadejść. W międzyczasie Brześć zaatakowali Niemcy i zostaliśmy przydzieleni do obrony jednego z odcinków twierdzy zwanych obok Kobryń 30 P. Pol. Oblężenie trwało 5 dni. Żołnierze bili się b. dobrze. Na uwagę zasługuje postawa p. majora Komornickiego a. komendanta z 30 P. Pol. dcy tego odcinka. W czasie jednego ze szturmów był moment gdzie wszyscy żołnierze opuścili wały a wyżej wspomniany major pozostał sam na wale przy c. k. m. Po otrzymaniu posiłków z innego odcinka i opanowaniu sytuacji zastaliśmy p. majora ciężko rannego przez ręczne granaty niemieckie przy ck. m. Stan rannego był beznadziejny i cały dzień jeszcze żył trudno mi powiedzieć.

W powodu braku amunicji i żywności dca nakazał odwrót w kierunku na Kodeń. Oddziały wymaszerowały w porządku. Tylne oddziały w których i ja byłem zostały odcięte

Archives References: B.I.110/A

B.I. MO/A/3 17716

przez Niemców. W bitwie nad Bzurą zostałem ranny odłamkiem pocisku moździerzowego w prawą nogę. Po opatrzeniu rany w szpitalu polowym w Kutnie, wróciłem do swojej jednostki, która w tym czasie znajdowała się w rejonie Łowicza. Tam dowiedziałem się, że nasza dywizja została otoczona

Archives References: B.I.110/A

Kowalkowski Jan
podporucznik
służba czynna
artyleria
28 p.a.l.
dowódca plutonu
5 Kres. P. Art. P. panc.
2. XII. 1945 r.

XII 228 9

Relacja z kampanii wrześniowej 1939 r.

B I. 110/A/4
SR 17553

OZ (28 pal)
art. lek. nr 1.
(28 p.a.l.)

W okresie mobilizacji w 1939 r. należałem do grupy ewakuacyjnej 28 p.a.l.u, która 7 10 września 193 wyszła z m.p. A.j. Łęczna w kierunku na Brześć, wchodząc potem Kowel, nie osiągając żadnej z tych miejscowości z powodu zagrożenia ze strony zbliżającego się frontu niemieckiego. Stanu liczebnego ja i też uzbrojenia podać nie mogę ponieważ grupa ta nie była jednostką ściśle wojskową zorganizowaną, tworząc jedynie pod względem gospodarczym. W odniesieniu do wartości moralnej poszczególnych żołnierzy muszę podkreślić ich jak najwyższy poziom, wyrażający się w wielkim zapale i chęci uczestniczenia w walce. Grupa ewakuacyjna po osiągnięciu okolic m. Janów Lubelski, rozwiązała się, ponieważ teren ten stanowił już strefę przemieszania poszczególnych patroli zarówno niemieckich jak i bolszewickich, uniemożliwiając w ten sposób utrzymanie większej grupy ludzi przy jednoczesnym uniknięciu kontaktu z nieprzyjacielem. Nie posiadając wiadomości o działaniach wojennych pośrednio z obserwacji własnej lub też na podstawie wiadomości zasięgniętych od osób trzecich stwierdzić mogę działanie V kolumny, przejawiające się w dawaniu znaków świetlnych, wskazujących poszczególne cele do bombardowania lotniczego. Bombardowanie to całkowicie sparaliżowało przedewszystkiem komunikację co najsilniej odbiło się w sprawach zaopatrzeniowych.

Jan Kowalkowski
ppor.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

OZ (28) pol
Akt. tok nr. 1
(28 p. el)

B.I.110/A/5

Relacja z kampanji 1939 roku

XII 209

Zatęski Stanisław
Porucznik
Uf. ver.
Artyleryja
Dowódek Art. Nr. 3, 28 P.A.L., Zajęcierze pod Dęblinem
D-ca Bat. Gosp.

SR 17554

M-y. P.A.K. (obecny przydział)

1/XII 1945 (data spisania relacji)

W czasie trwania kampanji 1939 prowadziłem krótkie dzienne notatki, zimą 1939/40 w czasie pobytu w obozie w Arnswalde spisałem z tych notatek dziennik, który gotów jestem przekazać w odpisie do Archiwum, posiadam listę płacy dowodzonego przeze mnie oddziału z dn. 30/IX 1939, pewną ilość meldunków, pokwitowań i t.p. oraz 3 szkice z akcji: pod Wrubiesrowem, Zawięprzycami i Lewkowa

Archives References: B.I.110/A

B.I 110/A/5 - 17554

2

Rozkaz mobilizacyjny otrzymałem dnia 3-go września w Ujściu (gm. Ludwipolska, pow. Kostopolski, woj. Wołyńskie). Do st. kol. Równe dojechałem tegoż dnia o godz. 17-ej., wyjazd wg. rozkładu wojennego, pociąg z Równego o godz. 3-ej z rana 4-go września. Wojenny kolejowy rozkład jazdy aktualny tylko do Chełma. Począwszy od Chełma duże opóźnienia spowodowane nalotami niemieckimi i zakorkowaniem terenu. Do Dęblina pociąg przychodzi 5-go o 7-ej z rana do Zajezierza dojeżdżamy 5-go o godz. 15-ej. W Zajezierzu zastaję ośrodek zap. Nr. 3 pod dowództwem płk. Bartkowskiego, z-ca i kwatermistrz mjr. 28 P.A.L.u Kwaśniewicz, poza tem z of. st. stałej 28-go P.A.L.u, płatnik i jeszcze jeden oficer działu gospodarczego. Rezerwistów około 3.000 szeregowych i 50 oficerów. Szeregowych umundurowuje się w szaty zniszczone. W.B.K. stawcza na 50% stanu. Ośrodek wystawia paczę

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5. 17554 12/3

plutonów artylerji obrony Wisły. Ja zostaję zawar
po przejeździe mianowany d-cą bat. gosp. ośrodka.
z 5-go na 6-ma służbę oficera inspekcyjnego garni-
zonu. Władze cywilne, policja już nie działają. Za-
dawnia nieobecna. 7-go rano szosą przed koszarami
przejeżdżają na rowerach żołnierze z kie-
runku zachodniego rzekomo z pod Częstochowy.
7-go popołudniu nalot około 30 bombowców niemieckich
na most na Wiśle, Dęblin – Zajezierze, na pułapie
ca 2.000 mtr. Czyna nasza art. p. lot. Rezultatów nie
widziałem. W nocy z 7-go na 8-y alarmowy wy-
marsz ośrodka art. Nr. 3 na wschód od Wisły.
Przejście Wisły w Puławach o świcie 8-go września.
Dalsza maszruta: dzień 8-go postój w folw. Mi-
chałówka instytutu Puławskiego, w nocy przemarsz
w kier. wschodnim do m. Bronisławka. 9 i 10 września
postój w Bronisławce. W nocy z 10-go na 11-go prze-
marsz do m. Samoklęski, gdzie dojeżdżamy w lasku
na płn. od tej wioski.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 - 17554 13 4

Nocą z 11-go na 12-y przemarsz do lasu na płn. od Wólki Rabtockiej (płd. wsch. od Lubartowa) tam postój dzienny. 12 na 13 nocny przemarsz w k-u wsch. postój w dzień w rejonie Jeziora Białego. Wieczorem dalszy marsz w ciągu nocy 13-go na 14-y do rejonu m. Trzcieśniki, tam nocujemy z 14-go na 15-y. 15-go o świcie marsz po przez Hańsk, Macoszyn, następnie szosą Włodawa Chełm w kier. płd. Nocleg w kolonji niemieckiej niedaleko od Sawina. 16-go marsz dzienny po przez m. Żalin do miasteczka Świerze nad Bugiem gdzie mamy nocować. Już po rozlokowaniu bat. gosp. na nocleg w m. Świerze zostaję wezwany przez płtk. Bautkowskiego i otrzymuję rozkaz dalszego przemarszu i przekroczenia Bugu w kier. wsch. w Dorohusku. Punkt zbornej osiodka na dzień 17-go, las na płn. od folwarku Pindriachy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5- 17554 5 14

Bug przekroczyłem w Dorohusku o świcie. Około godziny później stykałem z tego k-ku, dość silny ogień z kb. i dział. Było to natarcie czołgów niemieckich na most w Dorohusku. Na ustalone miejsce postoju d-two ośrodka nie dołączyło. Wieczorem maszerują dalej po przez Zalole do Kowodna gdzie nocuję. W dodze spotykam inne bataje (oddziały piesze złożone z artylerzystów) ośrodka maszerujące na wschód. Wobec braku rozkazów decyduję się skierować z dowodzoną przeze mnie bat. gospodarczą ośrodka (Stan z dn. na Kowel. 18-go z rana wymarsz przez Kostowice, trakt kowelski po południu dochodzę do Maciejowa (Stan bat. gosp. w dniu 18-go września: 6 oficerów, 3 podchorążych, 14-u podoficerów, 154 szeregowych, 18 koni, 7 wozów, 2 kuchnie, 70 kbk.). W Maciejowie informuję się o sytuacji w miejscowej komendzie miasta, pierwsze miejsce od czasu wymarszu z Zajęczewa gdzie zastaję pewną organizację, działającą zdecentralizowaną i.t.p. Komendanta miasta, płk. Zadę odnajduję w klasztorze gdzie mieści się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 6/15

szpital wojskowy. Płk. Zada na moją prośbę o rozkazy komunikuje mi że rozkazów dla mnie nie ma, rozwiadamia mnie że Kowel demobilizuje i odsyła do domów znajdujące się tam oddziały, że natomiast oddziały zwrotne mają w myśl rozkazów Naczelnego Wodza przebijać się do Rumunji. W Maciejowa dołącza do mnie bateryja por. Milbrandta z osw. art. Nr. 3. Nocuję w Maciejowie w nocy dowiaduję się o przekroczeniu naszych granic wschodnich przez bolszewików. Z Kowla w kierunku zachodnim idą masami demobilizowani tam żołnierze. Decyduję się na stworzenie ochotniczego oddziału dla przedostawania się na płd. 19 z rana z tym oddziałem (10 oficerów, 6 podchorążych, 6 podof. i 19 szeregowych) wszyscy uzbrojeni w kbk. z ładownicami i amunicją, po uprzednim przekazaniu reszty ludzi bateryi komendzie miasta ruszam w kierunku płd. zach. 20 o świcie przechodzimy Bug w Dabience

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 16

21-go wieczorem dochodzimy do Hrubieszowa, gdzie zastajemy organizujące się oddziały wojskowe. Komendant garnizonu płk. Rachubiewicz (czy Bronisławicz) skierowuje mnie do utworzonego ośrodka artylerji pod dow. mjr-a Melbechowskiego, liczącego około 900 ludzi. 22-go garnizon Hrubieszowa około 5.000 ludzi gorączkowo organizuje się, artylerzyści są grupowani ale sprzętu dla nich nie ma. 23-go po południu przystępuje do zorganizowania z resztek artylerzystów kompanji piechoty, żołnierze wszyscy z artylerji, na oficerów, poza jednym z osv. art. Nr. 3, ppor. Jabłonowskim Feliksem, wyciągam z Legji Of. ppor. Klakę, Kijowskiego i Jakimczyka, oraz patrol sam. z por. dr. Pokrzewińskim na czele. Uzupełniamy umundurowanie i stawamy się zbrojni w broń maszynową, amunicji mam wystarczającą na własnych wozach, które przyszły ze mną z Maciejowa.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 17 8

23-go przed północą otrzymuję od d-cy garnizonu rozkaz objęcia z kompanją odcinka ca 4 klm. na płd. wsch. od Wrzbiesznowa w k-ku na Czmików i obrony tego odcinka przed mającemi nadejść bolszewikami. O godz. 7ej rano następnego dnia na mnie zluzowuje baon piech. Już w czasie przemarszu przez miasto (z koszar 2-go P.S.K. na płn. od miasta, gdzie stacjonował cały garnizon) stykam się na skrzyżowaniu z kolumną k-ku gwałtownym ale krótkim ogniem k.m. Wylot z miasta, przy skrzyżowaniu dróg na Tepłaków i Czmików, zastaję obsadzony przez piechotę bolszewicką. Organizuję natarcie dwoma plutonami i odwodem płka. o 1 klm. na wschód. Przeciwnik kompanja rozbrzmiewa dwa c.k.m-y i zadaje straty w walce wręcz. Oświecie bolszewicy przeciwnatarcia wspierani ogniem z moździerzy i crolgów, stopniowo zmuszony jestem użyć trzeci pluton i resztki kompanji piechoty, która miała zająć sąsiadujący ze mną na płn. odcinek, ale się w nocy rozleciała. Gońcy wysłani do garnizonu nie wracają dopiero o godz. 8-ej z rana ostatni goniec na rowerze wraca i komunikuje mi że garnizon

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 9

okolo 4-ej z rana wymaszerować w k-ku na Chełm. 18

Wobec groźby oskrzydlenia zawracającej się od płn. i wypełnienia zadania, zdecyduję się wycofać w k-ku na Chełm. Oderwanie się od npla udaje się pod osłoną plutonu ppor. Jabłonowskiego i przez miasto kompanijawychodzi na szosę Chełmską. Straty własne 5 rannych, odesłanych do szpitala w Włodzimierzu i około 50 zaginionych, którzy prawdopodobnie zostali w nocy. Zaobserwowane straty bolszewików 10 zabitych i rannych zdobyte dwa c.k.m-y.

W czasie marszu na Chełm, szosą doganiają kompanię przed m. Racibowice, 3 czołgi sowieckie. Uprzedzony w porę przez uciekających od Brześcia od płd. cyklistów i nie mając broni p.panc. ani min skręcam do lasu na wschód od szosy i tam czekam zmierzchu. W nocy obchodzimy lasami Racibowice gdzie się przypuszczalnie zatrzymały czołgi i szosą o świcie dochodzę do Chełma. Na przedpolu zastaję

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 10 19

Okopaną nasrą piechotę, na ulicy przeszkody przeciwczołgowe. Meldują się u d-cy garnizonu Chełm, płk. Likowskiego, rozkazów żadnych nie otrzymują, ratownicze kompanie w koszarach płn. części miasta pozostają w pełnej gotowości. W kuchni gotuje się obiad. Około godz. 10-ej (25-y września), 4 czołgi bolszewickie, które niespodziewanie wjechały do miasta, wywołują panikę. Cały garnizon opuszcza w nieporządku Chełm, pociągając część ludności mojej kompanii; przy próbie ratowania czołgów (amunicją płonącą z łkm. której nieliśmy pół taśmy) rozbija wanny d-a plutonu ppor. Wlazła, odsyłamy go do szpitala w Chełmie. Ponieważ czołgi przeszły, ratownicy się do godz. 15-ej w koszarach by dać ludności rzeczy i odpocząć i zaopatrzyć oddział z magazynów koszarowych. Około godz. 15-ej wobec meldowanego zbliżania się bolszewików odchodzę w k-ku na Lublin w kontakcie bezpośrednim z czołgami bolszewickimi, które jednak ognia nie otwierają.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 2011

Po przenocowaniu we wsi na płn. od szosy Chełm Lublin i przejściu następnego dnia z rana (26-g września) kilku km. w kierunku rach. dowiaduję się że na Wieprzu czyli o 5-6 klm. są Niemcy, którzy zabezpieczają idące na rach. tabory i oddziałki polskie. Dochodzę do wniosku że na płd. wobec postępów bolszewików się nie przebijemy i decyduję się maszerować w k-ku północnym gdzie spodziewam się spotkać walczące jeszcze oddziały. Idę wąskim korytarzem pomiędzy wpływ z zachodu i wschodu. Nocleg z 25 na 27-g w kol. Dratów, z 27-go na 28 g na płd. od Rokopaczewa w leśniczówce. 28-go maszeruje w k-ku Wieprza z zamiarem przedostania się do lasów Kortówki, dochodzę do Wólki Zawieprzyckiej, gdzie dowiaduję się że na Wieprzu są niemcy, a że zdaje był to podjazd polskiej kawalerji. Decyduję się poczekać, badając możliwości przeprawy przez Wiepr, korzystając z wydatnej pomocy policji Lubartowskiej, która tu wraz z powiatowym komendantem stacjonuje.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 12 21

Przed zmrokiem 28-go wjeżdża do Wólki Zawieprzyckiej straż przednia dyw. kaw. Gen. Podhorskiego, 10 P. Ut. na czele, melduje się u d-cy pułku płk. Buslova z prośbą o przyjęcie mego oddziału do Dywizji. Nadjeżdża d-ca brygady (2 ut, 5 ut, 10 ut.) płk. Kariniew Plisowski i rozkazuje obsadzić przeprawy na Wieprzu w Zawieprzycach i Wymysłowie. Podkreśla ważność zadania mówiąc że to otwiera dywizji możność manewru w k-ku Węgrów. 10-y pułk ut. ma otworzyć drogę. Płk. Busler proponuje mi wrócić oddział w okolicy wsi z płk. sztabowcem płk. Rostockiego. Wieczór przechodzimy w bród na płn. skraj Zawieprzyc bez incydentów, dochodzimy do środka równoległe do Wieprza położonej wsi Jawidz. Tu w myśl umowy na str. płk. Rostockiego zwalniać idzie w k-ku południowym, a mój oddział w k-ku północnym. Przechodzę wieś na płn. nie spotykając nikogo. Gdy dochodzę do płn. skraju wybucha kanonada artyleryjska o ca 3 klm. dalej na płn. w kierunku na Wy-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 - 17554 13 22

mystków gdzie miał się przeprawić 2-i szwadron 10-go ułanów. Ponieważ oddziały walki nie przemieszają się na zachód, decydują się uderzyć na tyły niemców walczących w Wymysłowie. Uderzenie przeprowadzone głównie przez plutony por. Jaczyńskiego udaje się i Niemcy z nad przeprawy uciekają zostawiając kilku trupów i 2 c.k.m.y. 2-i szwadron 10-go ułanów dotychczas nieprzerwanemu ogniem z wyższego niemieckiego brzegu ma drogę otwartą i przechodzi most po nieuszkodzonym mostku. Wysyłam meldunek do płk. Buskova i wracam do Jaworzna Górnego południową część oczyścił w międzyczasie szwadron ppor. Bartockiego, likwidując kilkanaście samochodów i niemców rozkwaterowanych po domach. W Jaworznie dowiaduję się o rozkazie brygady powrotu na wschodni brzeg Wisły. Wracam przez bród w Zawierzycach. Wypad nocny oddział oddziałów bez strat, wykonując zadanie.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 - 17554 14/23

Dzień 29-go września na kwaterach w Wólce-Nowej
z 10-ym p. uł., w odwodzie. Wieczorem przemarsz na
wypadzie brygady do wsi Niedźwiad, gdzie melduje się
w dowództwie Dywizji Płk. Podkowskiego. Nocleg. 30-go
dziennym przemarsz do wsi Ostrów, gdzie uberficerami
D-wa Dyw. W dwodze nalot 8-u samolotów myśliwskich
sowieckich, ostrzeliwują nasze kolumny z broni pokła-
dowej, rezultatów nie zaobserwowują. We wsi Ostrów
wypłacam żołd oficerom i szeregowym (listy żołdu z pokwi-
towaniem zachowane). 1-go o świcie wymarsz przez
lasy maj. Dębica w kier. zach. Około południa od-
dział przeprawia się na promach przez Tyśmienicę. Utrzy-
muje z Dow. Dyw. przydział wraz z oddziałem do
brygady płk. Plisowskiego. W nocy około 2-ej przymu-
szonemarsz do Lewkowiczy, gdzie kwaterujemy. 2-go/X
pomiędzy 10-11a w płd. części wsi wybucha gwał-
towna strzelanina, na miasteczko padają pocis-
ki armatnie. Idę z patrolem sprawdzić co się dzieje.
Spotykam płk. Plisowskiego który rozkazuje

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 17554 15 24

bym moim oddziałem obsadził płd. wsch. skraj Lwówek
z kierunku Havlejowa nacierają wrogiem dwoje niemcy
oddział zmotoryzowany. Jadące na czele 3 niemieckie czołgi
zostały zestrzelone przez działko ppanc. utanów. Obsadzony
nakazany odcinek pod ogniem niemieckim. Na prawo odemnie
pooset metrowa luka następnie zgrupowanie 5-go utanów
związany walką w walce z niemcami. Po umiejscowieniu
godzinnej walce ogniowej utani przeciwnacierają wrogiem
mój oddział uderza na bagnety ze skrzydła w kierunku
kacie aleja na Havlejów opanowany wrogiem zajmu-
dującym się na niej sprzętem 2-ch kompanji niemiec-
kich (1-go Batalion 33 P.P. 13-ej Dyw. zmotoryzowanej)
większość niemców padła w tem dow. Baonu wziął: brnia-
rek i 6 oficerów niemieckich, 3 oficerów i 102 szeregowych dostało
się do niewoli. Zdobyte mapy dow. baonu wskazujące
na projektowane koncentryczne uderzenie na Lwówek
odesłałem do dow. brygady. Własne straty oddziału
1 zabity i kilku lekko rannych, u utanów znacznie większe.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5 - 17554 16.25

Resztę dnia odebrał spędza na wyznaczonym mu odcinku, wysyłam patrole na przedpole. D-two w Levohouli obejmuje dow. 5 Pułku mjr. Kopalski. Noc spędzamy na stanowiskach. Około godz. 8-ej z rana 3/X powtarzają swój odcinek d-cy kom. baonu „Wilk". W czasie zdawania przez mjra. Kopalskiego obrony Levohouli mjr. Wileryjskiemu, zostaje mjr. Kopalski ranny odłamkiem granata niemieckiego w udo, opatrzony przez lekarza dyw. por. Pokrzewińskiego, który 2-go i 3-go opatrzył 15-u ułanów z 5-go Pułku. Melduję się w brygadzie gdzie otrzymuję dalsze rozkazy manewrowe. Po przez Zakręcie i Wolę Cyrtowską około północy docieram do Helenówka gdzie nocujemy. Z rana 4-go X otrzymuję z brygady rozkaz ubezpieczania m. p. brygady na k-ku Helenowa. Wysyłam plutom pod dowództwem por. Jaczyńskiego, zastępca ppor. Kijowski. Około godz. 9-ej otrzymuję meldunek por. Jaczyńskiego, że zajął skraj Helenowa, skąd spłoszył patrol niemiecki

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Około południa zostaje na tym odcinku zmiany od 26 wybuchu pocisku ppor. Kijowski (odesłany do szpitala do Adamowa) na jego miejsce wysyłam ppor. Jabłonowskiego. Około godz. 15-ej artyleryjsko-karabinowa strzelanina z kierunku płd., oprócz broni maszynowej i artyleryjskiej. Nasz plutom i sąsiednie uberpieczenia plutonów wycofują się w naszym kierunku. Ppor. Jabłonowski, melduje mi że w czasie natarcia niemieckiego padł od kuli ppor. Jaworzyński. Na rozkaz d-cy brygady obsadzam odcinek linijny las na płn. od Woli Gutowskiej obok odcinka 10-go pułku piechoty. Ogień artyleryjski niemiecki na linijny, w rowy nękający na las. 5-go po zmianie przemaszerowuje w lesie Gutowskim stoję z oddziałem koło gajówki „Gralina" za odwodzie brygady pułk. Płisowskiego zajmującej w kierunku wschodnim. Około godziny 17-ej następuje nagła cisza na odcinku; rozchodzi się wiadomość że ppor. dyw. Kleeberg przerwał karat ognia.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/5

17554

18

27

Brygada kaw. płk. Plisowskiego otrzymuje rozkaz udania się w rejon folw. Lipiny. Z gajówki „Grabina" niój oddział wyrusza już po ciemku, w Lipinach zakwaterowuje swój oddział i idą się zameldować w sztabie. Od jednego z oficerów (nijw. por. Jatowicki Tomasz), dowiaduję się o projektowanym przebijaniu się nocnem.

Zostaję wezwany na odprawę d-ów pułków do gen. Podhorskiego, obecni prócz d-ów brygad i pułków dywizji oraz szefow sztabów, gen. Kmicic. Skorzyński ze swemi d-cami pułków oraz d-cą dywizjonu K.O.P. z Niewiakowa, nijw. Krzyżakiem, który dołączył do jego brygady. D-cy pułków składają sprawozdania z których wynika że amunicją jest na wyczerpaniu, żołnierze przemęczeni. W nocy szefowie sztabu gen. Podhorskiego i Kmicica wyjeżdżają, zdaje się że do sztabu gen. Kleberga. Wkrótce po świcie powracają gen. Kleberg. Dowiaduje się że dyw. kaw. gen. Podhorskiego przystąpiła się do kapitulacji. Nie widząc możliwości wydostania się z okrążenia wydaję rozkaz zniszczenia broni i udania się na punkt przejściowy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Oz. art. lek. mr. 2

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives References: B.I.110/A

Nazwisko i imię Kotarski Bolesław
Stopień wojskowy podporucznik
Stosunek do służby wojskowej rezerwa
Rodzaj broni artyleria
Przydział IX 39r. 27 p. a.l. we Włodzimierzu
Zajmowane stanowisko zastępca dowódcy baterji marszowej
Obecny przydział 5 P. A. Pzanc.
Data spisania relacji 4 XII 45 r.

(27. pol.) Oz art lek Nr. 2

29
SR 17035

Żadnych dokumentów nie posiadam.

B.I.110/A/6

Relacja

17-go sierpnia 39r. dostałem rozkaz od d-cy 27 p. a.l-ej z Włodzimierza zameldować się w 25 p. a.l. Ostrów Wielkopolski na 6-cio tygodniowe ćwiczenia rezerwy. 24-go VIII wyjechałem z 25 p. a.l. na granicę jako oficer przydzielony. Duch żołnierza był b. dobry, każdy oczekiwał tylko dnia rozpoczęcia wojny. Uzbrojenie było niewystarczające do tego stopnia że ja jako oficer obserwacyjny dywizjonu nie miałem ani rewolweru, ani lornetki. Gdy poprosiłem żeby mi dano karabin, oświadczono mi że karabinów nie wydają nawet dla żołnierzy, a ci którzy mają karabiny w koszarach dostali tylko po 10 sztuk naboi. Dowódcy baterji na odprawach wciąż domagali się większej przydziału amunicji, gdyż dwie jednostki ognia (120 pocisków) były zbyt nieznaczne. Ludność cywilna wykonywała wszelkie roboty z najmniejszym zapałem, od starców do dzieci. Niewiadomem zdaniem kobiety, która przekazały wyprawiając swych najbliższych do wojska, ostatnie słowa na pożegnanie to były: „tylko bij dobrze bych psubratów". Gdy zapytałem jednej, dlaczego ona z uśmiechem żegna się ze mężem odpowiedziała, że przecie nie ma co żałować bo kto jak nie nasi chłopaki będzie bronić Ojczyzny. Z chwilą ogłoszenia ogólnej mobilizacji dostałem rozkaz powrotu do 27 p. a.l. w Włodzimierzu. Wyjechałem z m.p. 31 VIII. W dniu rozpoczęcia wojny byłem w Warszawie. Wiadomość o rozpoczęciu wojny w Warszawie przyjęto z zadowoleniem, chociaż ogólne przekonanie było że wojna będzie ciężka. W czasie bombardowań można ciekawość górowała nad strachem, trudno było wpędzić ludzi do schronów. Każdy chciał widzieć kiedy jakieś bombowce spadnie od płot. Na widok spadającego płonącego bombowca ludzie dostawali szału radości. Na dworcu między z Warszawy do Włodzimierza przez Siedlce, Brześć, Kowel dużo ludzi zapytywało mię dlaczego ich niechcą brać do wojska, przecie oni zgłaszają się na ochotnika. Najwięcej na mnie wrażenie zrobili włościanie Polescy, o wąsach długich łapciach, którzy prosili o radę, jak to pewnie dostać się do wojska w gminie nasłuchali przysłuchują. 4-go września przyjechałem do Włodzimierza, jadąc cały czas na platformie pociągu towarowego. 27 p. a.l. już dwa tygodnie temu wyjechał na front. We Włodzimierzu był tylko II ośrodek artylerji i mieścił się w obu koszarach 27 p. a.l. i cesarsko w szkole podchorążych rezerw. Tam rozdzielono przydzielony do baterji marszowej jako zastępca dowódcy. Był to okres b. trudny, gdyż żołnierz nie chciał chętnie chciał brać mundur pięknej i dziadowskiej ani do zmudzenia, a chciał tylko chwili kiedy wyjedzie na front. W końcu nie tylko

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

rolnictwa ale oficerowie zaczęli zgłaszać się do d-cy pułku Hackla
ze względu ich cenną pogadkę na front. Rezerwistów było dużo, ale
wyposażenie ich chodziło w cywilu, albo wyjść na pół z wojskowym
umundurowaniem. Krencie godzi około drugiego o wczesnej wydano
rozkaz z formowania trzech dywizjonów artylerji celem wysłania
ich natychmiast na front. Składy zebrał się do pracy z wielkim
zapałem i trzy dywizjony w ciągu dwóch dni wyruszyły ewakuowane
załadowane do okolicznych wsi (do jakich nie pamiętam) w celu
oczekiwania kolei na transport kolejowy. Dla przypomnienia
sformowano jeden dywizjon 100-mm dwu bateryjny i dwa dywizjony
75 mm 3 baterje każdy. Chociaż był to już 10-ty wrzesień, ale my
jeszcze byliśmy pełni nadziei, informacje do nas prawie żadne
nie dochodziły, a jeżeli wyjątkowo dochodziło coś widocznie to dla
nas było to tajemnicą nieznaną. Rozeszło było wiadomości
pomyślne, przeważnie zmyślone. Radja które w pierwszych
dniach nas bardzo się wielem przestało działać po zbombardowaniu
elektrowni. Byli nawet goście nawet wyżsi oficerowie ze sztabu
głównego, ale ci nie mogli powiedzieć jaka jest sytuacja,
gdyż sami od kilku dni nikali tego stanu. Zdawało by
się że z takiego stanu rzeczy można wywnioskować co się dzieje,
ale nasza wiara w dobre załatwienie kampanji nie pozwalała
nawet pomyśleć o tej stronnej przegranej. Tak bezdzietnie
w wojsku nadchodzi dzień do 15. IX. Krencie przynosi wiadomość
że pancerna brygada niemiecka przerwała się na tyły i zagraża
tyłowi Armji Pomorskiej. Sprzeczne niewiadomo co robić. Około
z 14 na 15 wydano rozkaz kopania rowów przeciwczołgowych
i ustawienia drut 100 m i 75 mm jako drut przeciwczołgowy
w nocy 15 na 16 wykonywane wszystkie przygotowania. Ale
i tym razem zapadała decyzja opuszczenia Armji Pomorskiej i
tym razem ją odwołano. Pan pułkownik Hackel już drugą noc
nie spał był całkowicie wyczerpany. Trzy razy w tą noc wzywano
go na narady do dywizji. Krencie nad ranem postanowiono
że rozkazy ze Armji Pomorskiej i bronimy się ile wytrzymamy
na t. zw. linie 16-go IX o godz. 9-ej niemiecka artylerja rozpoczęła
ostrzeliwać rejony zakwaterowania dywizjonów i bateryj 27 p.a.l.
Nasza artylerja w terenie w bateryach odpowiedziała ogniem,
tylko niestety obserwacja nasza była prawie żadna, gdyż
artylerja zajmując pozycje za rzeką Brdą nie widziała nas jak
na dłoni natomiast my ich nie widzieliśmy. Strzelano
b. gęsto na oślep. Ogień trwał do zmroku. W nocy
było tylko dosyć słabe strzelanie z obu stron ogień nieprzyjaciela i
od czasu do czasu odzywały się pojedyncze karabiny maszynowe.
W nocy kilka pocisków wpadło do stajen, które zabiły kilka koni
zabitych i skaleczonych. Pierwsze ostrzeliwanie bateryj przez artylerję
wywołało zgorszenie pomiędzy ludźmi dużo rotmistrzów, którzy nie brali udziału
w walce, rozproszyło się, dopiero wieczorem powróciło do oddziałów.
Przez noc wyładowano w bateryach S.P.R.A. dwie baterje ciężkie
105 mm i 155 mm. O godzinie 17-ej Niemcy rozpoczęli ogień artyleryjski

B.I. MOD/A/16

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

o 8-mej rano. Rozpoczął się znowu pojedynek artyleryjski, ale tym razem ciężkiej musieli dać za wygrane, nasza artylerja okazała się silniejsza. Jeńcy mieli potwierdzenie, po chwilowej przerwie, niemiecka artylerja rozpoczęła ogień i czołgi wyruszyły do natarcia, ale nasza artylerja rozproszyła czołgi i zmusiła artylerji przeciwnika do zaniechania ognia. O godz. 14-tej przeciwnik całkowicie przerwał ogień i nastąpiła cisza aż do wieczora. Nic nie było wiadomo co się dzieje, dopiero wieczorem przyniósł z niemieckiej strony jeden z gospodarzy okolicznych i powiadomił że Niemcy uciekli. Całą noc upłynęła spokojnie przygotowywaliśmy się jednak, na wszelki wypadek, na powrót Niemców dnia 18. Źródło trwała radość z naszego sukcesu dnia poprzedniego. O 6-tej rano p. pułkownik zawezwał nas na odprawę i podał do wiadomości że wczoraj rano wojska bolszewickie przekroczyły granicę i posuwają się na zachód. Z rozkazu gen. Śmigłego-Rydza nikt nie ma prawa strzelać do tych wojsk, chociaż są naszym wrogiem. Należy zachować wszystkich rozwagę wobec zabierając im broń i pary. Rozpoczęć walkę od strony bolszewickiej. Tak rotmistrz jak i oficerowie są z tej chwili wolni od służby wojskowej i mogą się gdzie kto chce. Natomiast ci którzy tu chcą bronić swoją ojczyznę odchodzą i pojadą na zachód. Byłby to najbardziej przykry moment w całej mojej karierze wojskowej zabierając im broń i zdawać ich prowadzić na Niemca. Płacz i rozpacz nie mieszały granic. Podchorążowie, którzy tak dzielnie walczyli przez te dwa dni, wpadli w tak wielką przygnębienie że zdawało się na nich patrzeć. Muszę podkreślić, że podchorążowie że wkrótce dla oficerów służby stałej spotykali się najchętniej. Żaden z nich, gdy był ranny, nie pozwalał na zrobienie opatrunku. Pocharatani i nawpół ujęci z ran i przemęczenia z uśmiechem szli w najbardziej zagrożone miejsca i gdy brakowało obsługi obiegali sami z pod granatów ratowali jeńców całe dnia 2. Niedaleko nawet ich przynieśli. Jeńcy dnia 18 IX o godz. 10-tej odchodzą którzy nie złożyli broni opuścili Włodzimierz i pomaszerowaliśmy za Bug przez Horodło. 13 km za Horodłem przenocowaliśmy i nazajutrz ruszyliśmy dalej. Ale po godzinnym marszu gen. Śmigłego-Rydza wydał rozkaz wracania do Włodzimierza. Rozkaz opierał się na wiadomości prawdopodobnie z naszego radia, że w Niemczech wybuchła rewolucja że oddziały niemieckie wycofują się z Polski i że Bolszewicy na skutek interwencji mocarstw zachodnich otrzymali swój marsz. Rozkaz mówił że Karoly Rotmistrz jest obowiązany powrócić do swego ostatniego miejsca postoju, że należy Karolego Rotmistrza nieprzebranego za dowódcę zmusić do powrotu wszelkimi środkami; należy natychmiast stworzyć oddziały wojskowe i opanować teren. Wróciliśmy do Włodzimierza wieczorem dnia 19-go IX. Jako oddziały konnie w sile trzech szwadronów mniej więcej po 200 ludzi, stanęliśmy na

1703/31

B.I.110/A/6

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

w wielkiej cześci z oficerów podchorążych i podoficerów. Zaczęto wyłamywać wyroki nad prześladowcami, wyszukać dezerterów i ich kamratów. Jasiński udusił wszystkim podwiązką za wytrwanie a oficerów karał zgnieść na obrębie listy. 1-4 [illegible] 17035
obudził nas rotmistrz skrzący na varcie okrzykiem: „Panowie 32
oskrzajcie do drogi bolszewickie przed bramą. Gen. Iwanowski
wnedł w pertraktacje z bolszewikami żeby nas puścili z bronią w ręku
na Bug. Bolszewicki generał spoczątku zgodził się, ale już o 2go
powiedział że puścić nas tylko bez broni i nawet zgodził się dać
drogi swoje „dla ochrony" przed Ukraińcami. Wtedy zdecydowałem z
tego nie będzie porozumienia więc. Uderzyliśmy na nich i jeden
wyprowadziłem 6-ciu ludzi wszyscy konno i uzbrojeni
Do ci wszyscy którzy zostali na drugi rano przeszli na wschód
dowiedziałem się że od rotmistrza wypuszczonych przez Bolszewików
Valerotem potem jeszcze dla kilku partyzantek, ale
to wszystko było wynikiem zgody, które robiły się w
dość krótkim czasie. Gdy już wszystko zostało gotowe
pojechałem do Warszawy. Do Warszawy wjechałem 3 X i
byłem tam dwa miesiące, zarabiając na życie
handlem i tam zastałem wiadomości o wolności.

Jerzy Jan Zawisza

B.I.110/A/6

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Dz. 2 gr. art. Pozost. 2 / 4 p.a.l. 143/-

APW 16234

33

ppor. Tatarkowski Stanisław Dział-Abad 23.II.42r.

adiutant wojennej komp.

wrześniowej 1939 roku.

REFERAT HISTORYCZNY
ROZ. STE. ZBR. w ZSRR

L. dz. 584

B.I.110/A/7

D-two

p/m.

Wzywany z rozkazem ogłoszonym Bkr. 24/42 płk. J. meldуje się w walkach wrześniowych 1939 roku byłem adiutant. Na wieść mobilizacyjną zgłosiłem się dnia 4 września 1939 roku do 27 p.a.l. w Włodzimierzu - Wol. Zostałem przydzielony do tworzącego się drugiego rzutu, po sformowaniu którego wyjechałem z bat. pionierów na linię r. Bug, Uściług - Włodzimierz. Po wyprawieniu się nad Bugiem byłem adiutant w walkach o Uściług - po walkach wróciliśmy z powrotem do Włodzimierza. Miasto przygotowane było do obrony. Dnia 14 września 39 r. wjechaliśmy na Włodzimierz od strony Sokala, stałem z oficerami w przeciwległego moskowego od strony Sokala pod dowództwem płk. Gila Janowa, wracając wpadliśmy do miasta. Po tych dwóch walkach

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A/7 34
16234

Niemcy ~~do~~ zostali odmeldowani. Po otrzymaniu wiadomości, że Krasnoarmiejcy przekroczyli granicę ~~[illegible]~~ ze sprzętem i taborami opuszczamy Włodzimierz udając się za Bug. Dnia 8 września 1939 roku na rozkaz p. generała Smorawińskiego meldujemy powrót z powrotem na Ukrainę - pomimo wybuchu powstania. Pod dowództwem pułkownika Jastrzębskiego wysyłamy oficerowie przedchorążowie i starsi podoficerowie konno - zapoznajemy się z tutejszymi powstaniem. Powstanie zostało stłumione - Włodzimierz opanowany zapoznajemy się odbywamy do Szkoły Podchor. w Włodzimierzu. Z stamtąd zostałem wysłany przez p. generała Smorawińskiego dnia 19 września 1939 do dowódcy 13 p a l - który został za Bugiem - i do Włodzimierza nie powróciłem - ze specjalnym rozkazem. Pułku tam nie zastałem - więc z rozkazem wróciłem z powrotem do Włodzimierza - 20 września około 3 rano wyruszamy w stronę Krasnej Armii - po rozbrojeniu zostałem odprowadzony do Szkoły Podch. Włodzimierz już był w rękach sowieckich. Po tem się znaleźliśmy w niewoli sowieckiej.

Matarkowski płk.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

I. Kpt. Pruss-Studziński Tadeusz OZ. Artl. nr. 2 / 35
Oficer służby stałej. (27 p.p.l.) SB 17032
Artyleria
Urodził się w IX 1939 r. 27 p.a.l. oficer ewidencji personalnej B.I.110/A/8
Obecny przydział: 5 Wil. p.a.l. z-ca dcy dywizjonu
Data sporządzenia relacji: 30. II. 1946.
Żadnych dokumentów dotyczących sprzyjającego obrazu wydarzeń nie posiadam, ani też żadnych notatek.
W przygotowaniu kroniki nie brałem udziału.

II Mobilizacja:

A. 27 p.a.l. mobilizowany w mobilizacji alarmowej. Cały pułk z 3 dywizjonami 3 baterie w/g tabeli organizacyjnej Stałów wojennych.
Obsady personalne nie pamiętam, z wyjątkiem:
d-ca pułku: płk. Jałtuszewski adjut: kpt. Mościchowski dcy dywizjonu: mjr. Wilkiński, mjr. Borecki
Stan liczebny pełny w/g stałów i wojenne 2 dywizjony haubic 100 mm (Skoda wzór) i 1 dywizjon 75 mm.
Wyposażenie i zaopatrzenie wzięte z mag. mob.
Środki mobilizacji i warunki dobre, gdyż mobilizacja odbywała się w połowie sierpnia 31 r. przy pułku wynosiła w pole, jako pułk własny 27 D.P. na koszarach cywilnych w Skolem Trzebiatowskim. Pułk mobilizował się we Włodzimierzu Wołyńskim (Stałe miejsce postoju pułku).
Mobilizację zakończono w 10 dniu w/g stałów.
Stan moralny i ducha żołnierzy pułku b. dobry
Należał do 27 D.P.

B. Działania wojenne:

Jako oficer ewidencji pozostałem w garnizonie w Włodzimierzu, udziału w działaniach wojennych pułku nie brałem udziału.
Brałem natomiast udział w obronie Włodzimierza jako dca baterii haubic z II-go rzutu, w czasie od 15-17. IX. 39 r.
W dniu 17. IX. 39 r. na otrzymany rozkaz od dcy zgrupowania obrony Włodzimierza gen. Szerszego oddziały wtedy zgromadzone i tam zastane, zostały oddzielone wielkiego pomostu tamtejszego

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/8

17032

[illegible] za Bug do Hrubieszowa, gdzie tymczasowa grupa chwilowo partyzantki pod dowó[illegible] płk. Zaleskiego.
Ze tej grupy dotarłem w dniu 20.IX.39 r. i byłem oficerem ojcowym w bitwie pod Tomaszowem 166 pp. Do dywizjonu w którym służył nadchodzili ci letni- byli mjr. Jankowski z 2 p.uł. z którymi w składzie tego dywizjonu walczył pod Tomaszowem 166 pp i 2 bateria 105 mm i bateria 75 mm. Komend oficerów nie pamiętam za wyjątkiem adjutanta dywizjonu. Kpt. Naturalnie Tadeusz i oficer młody dywizjonu por. Wolski.
Grupa ta dotarła od Hrubieszowa przez Zamość i skierowała się dalej w kierunku m. Radzyń z bardzo ciężkimi i zgubnymi [illegible]. Obóz koło Zamościa, i I dalej jak dotarłem dalej nie pamiętam na czele tej dywizjonu mjr. Jankowskiego zamaskowany dobrze przez wyjściem i zamknięciem zamków przez z grupy oficerów z dywizjonu, i mjr. Jankowskiego i kilkomiesięcznej ciężkiej walki w lasy z zamkniętymi przedarłem się do granicy rumuńskiej i przejściem tej granicy. Po kilku dniach i mnie mamy rozbitym schwytaniu przez bolszewików w m. Kosienicach i wtrącił do więzienia.

Prus-Skudzinski kpt.

Archives References: B.I.110/A

Relacja z przebiegu kampanii wrześniowej 1939 r. B.I. 110/4/9

Cz. I.

OZ Art lek nr 2. XII 200 37

Gulawski Tadeusz /13 p.a.l/

Stopień wojskowy - porucznik. Potem gr. Hirek /„Bruce"/

SR 17555

Stanowisko służby wojskowej - ofic. rezerwy

Rodzaj broni - artyleria

Przydział 1.IX.1939 r. - Ośrodek Zapasowy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim

Zajmowane stanowisko - d-ca plut.

Obecny przydział - 6 bw. 9. A.L.

Data spisania relacji - 2.XII.1945 r.

Żadnych notatek i dokumentów nie posiadam. Relację piszę z pamięci. Stąd daty podaję w przybliżeniu oraz niektórych nazwisk nie pamiętam, ponieważ brałem udział w akcji nie w ramach swego macierzystego pułku. Przed rozpoczęciem działań wojennych miałem przydział do 13. 9. K. A. L. w Równem.

Cz. II. A. Mobilizacja.

W dn. 2.IX.1939 r. zameldowałem się w Ośr. Zapas. Art. we Włodzimierzu w koszarach 27. 9. A.L. We Włodzimierzu z rezerw organizowano baterie, które miały być wysłane na front. Z rezerw 13. 9. A.L. w przeciągu około dwóch tygodni ze z kilkuset ludzi stworzono jedną baterię, a natomiast reszta wojska była jeszcze niekompletnie umundurowana - mimo, że magazyny umundurowe były zapełnione.

W przeciągu tygodnia koszary mi wkrótce i różnicy w mundurze pierwej. Na wiadomości o zbliżaniu się niemców do Włodzimierza z rezerw artylerii, które nie posiadały sprzętu artyleryjskiego stworzono kompanię piechoty.

Stan moralny i fizyczny żołnierzy bardzo dobry.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/9 17555

B. Działania wojenne.

W dn. 13.IX.39 r. do Włodzimierza dotarła wiadomość, o przebiciu się niemieckiej dywizji pancernej od strony Lublina w kierunku na Włodzimierz. Zostały wydane rozkazy mające na celu jak najszybsze przygotowanie miasta do obrony. Piechota, która znajdowała się w koszarach 23 p.p. wybudowała w mieście barykady i zajęła stanowiska na przedpolach miasta. Na rzece Usiecz były mane wyznaczone pozycje piechoty i artylerii. Zostałem wyznaczony na dca plut. art. ppanc. Miałem za zadanie wybudować barykadę i umieścić plut art na płd.-zachodnim skraju miasta w koszarach 27. P. Uł. L. celem zwalczania czołgów które spodziewano się, że w tym rejonie się pokażą. Rozkaz powyższy otrzymałem dn 13.IX wieczorem. Dn. 14.IX.39 r. około godz. 18. niemcy zaatakowali Włodzimierz. Najpierw kilka samolotów niemieckich zaczęło zbombardować miasto. Kilka bomb padło na teren koszar 27. P. Uł. L. Prawie w tym samym czasie art. niemiecka otworzyła ogień. Na przedpole mojego plut. pokazały się czołgi. Zostały one natychmiast ostrzelane przez mój plut. oraz art. lekką i wkrótce się wycofały. Jeden z kom. mojej obsługi został ranny od pocisku artyleryjskiego który padł w rejonie moich stanowisk. W koszarach 27. P. Uł. L. było po zakończeniu akcji było kilka zabitych i rannych. Niemcy zostali odparci tego wieczoru i nocy natarcia nie powtórzyli - wycofali się na Zachód. Pułk otrzymał rozkaz być nad rzeką Usiecz.

Dn. 17.IX.39 r. do Włodzimierza dotarła wiadomość, że bolszewicy przekroczyli granicę polską i wkrótce zbliżają się do Włodzimierza.

Wszyscy oficerowie zostali wezwani na odprawę i oznajmiono nam, że z rozkazu Dcy obrony Włodzimierza

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.MO/A/9 39
17555

nie będziemy walczyli ze zbliżającemi się oddziałami bolszewickimi, a natomiast nasze oddziały należy natychmiast rozwiązać. Wojsko może odejść z bronią lub bez broni, w zwartych oddziałach lub pojedyńczo. W dowolnym kierunku
Wydano rozkaz, że żołnierze Ukraińcy mogą odejść bez broni – rozkaz ten został wykonany.
Ja ze swoim plut. na własny rękę skierowałem się do Chełma, ponieważ słyszałem że tam nasze oddziały jeszcze walczą z niemcami. Około 20.IX.39r. w Chełmie dołączyłem z plut. do „Grupy Brześć", która powiększała swój stan z oddziałów i pojedyńczych żołnierzy z demobilizowanych na wschodzie. Dn. 22.IX.39r. wojsko było przygotowane do wymarszu z Chełma gdy dano znać z miasta że ulicami bolszewickie jiż jadą ulicami Chełma. Został oddany do nich jeden pocisk z działa ale natychmiast trzeba było przerwać ogień. Wojsko z taborami wyruszało się poza miasto. Grupa Brześć liczyła około 20.000 żołnierzy. Od Janowem została stoczona krótka potyczka z niemcami, ale mój plut nie brał w niej udziału.
Robiliśmy marsze w dzień i nocą nasze marsze w kierunku ujścia Sanu do Wisły, celem przeprawienia się przez Wisłę na zachód. Sami oddziałowe bolszewickie przez cały czas swojej siedziby kilkakrotnie przesuwały się grupy. Zaopatrzenie oddziałów słabe. Prawie zupełny brak żywności. Żołnierze głodny i przemęczony. Stan fizyczny i moralny oddziału z każdym dniem się pogarszał. W szeregach bolszewickich „Grupa" została wkrótce w mniejszych na przeciąg kilku dni.
W dn. 2.X.39r. z-ca „Grupy" wezwał oficerów na odprawę aby poinformować nas, że jesteśmy ze wszystkich stron okrążeni przez Niemców i Bolszewików.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/9 17555

40

Szkic położenia „Grupy Brześć" w momencie powzięcia decyzji kapitulacji.

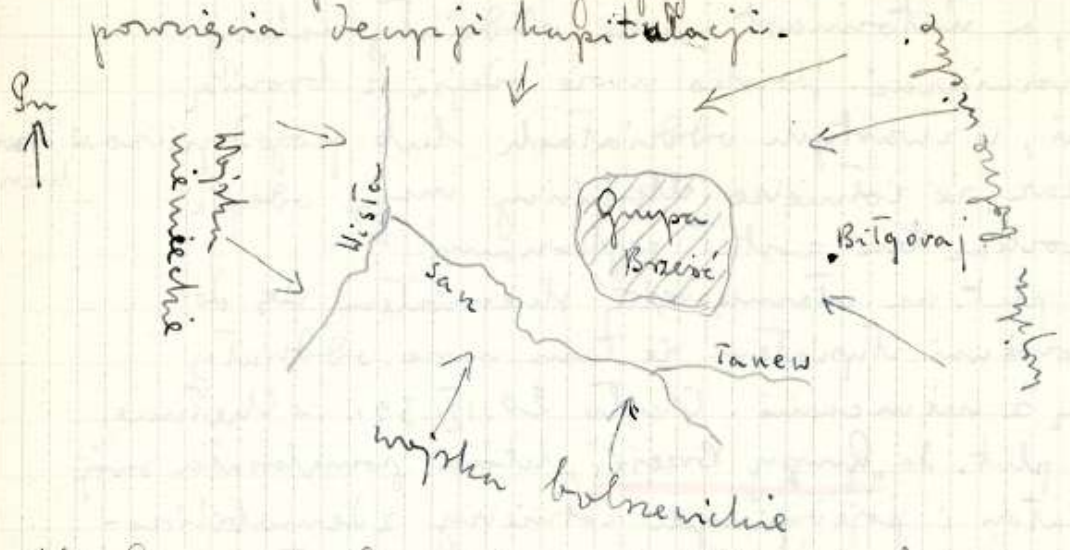

Z Grupy na Węgry omijając nam, że warunki kapitulacji są już omówione z władzami bolszewickimi. Bolszewicy zobowiązali się wszystkich ofic. i nieregularnych po złożeniu broni przez „Grupę" zwolnić celem powrotu do domów.

W Dn. 2.X.39r. wieczorem „Grupa Brześć" złożyła broń bolszewikom w okolicy m. Biłgoraj.

Bolszewicy nie dotrzymali jednak warunków umowy i nikogo nie zwolnili, a natomiast otoczyli stanicą i pędzili przez Hrubieszów, Dziekanów, Szczebrzeszyn w kierunku na Zamość, obiecując że w Zamościu wypiszą wszystkim przepustki i zwolnią. Nie dowierzając im [illegible] podczas przemarszu późnym wieczorem uciekłem i bocznymi drogami omijając główne trakty i miasta dotarłem do Warszawy, gdzie przez cały okres okupacji niemieckiej pracowałem w tajnych wojskowych organizacjach polskich.

Dylawski Tadeusz por.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

41

B.III.195.

KULESZA MIROSŁAW

ppor.

Oz. 2 gr. ost. lch.
powst. 3 p. a.k.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. MC/A/10
190/IV
42

Ppor. Kuleszа Mirosław 195.

I/5. P.A.L.

Zrehat-Had dn. 19.III.1942 r.

REFERAT HISTORYCZNY

na rozkaz 5.D.P. Nr 117. z dnia 6.III.1942 r

Dowódca 5. P.A.L.

W/m.

1 drogą służbową:

1). Plut. pchor. rez. Kuleszа Mirosław.
urodz. 1.I.1912 r. w m. Białozórce na
Wołyniu. Przydział. 3. P.A.L. Zamość
2). Przydział obecny 1/I/5. P.A.L.
3. Kadra zapasowa art. lekkiej Nr 2
w Zamościu. bat. „C" d-ca ppor. Rozen-
berg (adwokat z Warszawy)
4. Na skutek mobilizacji powszechnej
która mię zastała w Warszawie 1.IX.1939 r.
w godzinach popołudniowych z dworca
głównego wyjechałem w kierunku Zamościa
w Zamościu zameldowałem się w pułku
5.IX 1939 r. Gdyż z uwagi na to że
pułk już wyjechał na front zostałem
przydzielony do ośrodka zapasowego.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Art. który uległ się w Zamościu. 43
opóźniony mój przyjazd do Zamościa
był wytłumaczony tylko bombardowaniem
= ważnem linii kolejowej Warszawa - Lublin.
Dnia 11.IX.1939r. zostałem ewakuacyjny
Zamościa do Włodzimierza - Wołyńskiego
gdzie przybyliśmy w nocy 12/13.IX.
Tejże nocy dostałem pkt. obrazu w obrzeże
Włodzimierza jako d-ca plut. obrazu
(m.02/26) przeciwczołgowych w m. Ulsetegu
przy moście - który to stanowczą
obwiesie 13.IX-39r. zajęłem. 13. i 14.IX.1939r.
brałem udział w walkach 14.IX. wieczor.
Zostałem ranny odłamkiem bomby
lotniczy w prawą nogę i odwieziony
do szpitala w Żółkwi, gdzie leżałem
do dnia 17.IX.39r. w dniu tym obwiedzo
= łem się o wkroczeniu wojsk sowieckich
i dla tego samowolnie opuściłem szpital
i chciałem dotrzeć do obrony
Warszawy. Pod Włodzimierzem dotrzeć
19 do oddziału 2-P.H.C. który to oddział
prowadził kpt. Marciniak w kierunku
Warszawy - jednak niedaleko
Bugu zostaliśmy okrążeni przez

B.I.110/A/10

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

. Grupy sowieckie i uwięzy 13/20 IX. dostali-
-śmy się do niewoli sowieckiej 44

5. Nazwisk osób zmarłych lub zaginionych
podać nie można. B.I.110/A/10

6. Plut. Kordylewski Władysław s. Leona
wyróżnił się odwagą i ofiarnością krwią
w walkach z grupami rzezimieszków pod Uściługami

7. O sztandarach i majątku skarbowym
danych zapodać nie można

8. Dwa działa którymi dowodziłem
zniszczyły ogniem około 13 grupy niemieckie

Załącznik Nr 1. – Negatywnie —
Załącznik Nr 2 — " —
Załącznik Nr 4 — " —
Załącznik Nr 5. — " —

Załącznik Nr 3.

1. Plut. pchor. ra. Mirosław Kutera Kadra
Zapasowa art. Nr 2. Zamość
2. Plut. Kordylewski Władysław s. Leona
d-ca 4tk karabinów maszynowych pod
Uściługami.
3. Dnia 14.IX 1939r. w godzinach południowych.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Kiedy jeden z czołgów niemieckich
zbliżył się tak blisko do stan. obrad.
p.pancer pod dyscyplinacją ze groził
rozgniecieniem, wyniesiony płut
Kowalewski poniósł strzelanie z k.k.M.
a później z kierunku czołga
i rzucił pod niego wiązkę granatów
unieszkodliwiając go, a tem samem
obwarowując stanowisko czołga od zniszczenia

Skulimowski

B.I.110/A/10

45

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A

B.III.385.

46

WEC Stefan

por.

Oz. 2. gr. art. lek

Piast. 3 p. i. l.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Por. Wec Stefan
14 p. p. bat. armat 76 m/m

M. p. dn. 22. VII. 42 r. 47
BT. 110 | A | 11

REFERAT HISTORYCZNY
POLSKIE SIŁY ZBROJNE

Kwestionariusz

oficerów Polskich Sił Zbrojnych w Z. S. S. R (walki 1939 r.)

1) Stopień w chwili mojej.: podpor. wcz Wec Stefan Józef ur. 1. X. w Samborze
ostatni przydział pokojowy 3 P. A. L. Zamość
2. Obecny przydział: dca bat. armat 76 m/m 14 p. p.
3. Skład i obsada personalna własnego pododdziału.
Bat marsz 3 P. A. L.
Dca bat nazwiska nie pamiętam
Młodszy oficer podpor Stenzel Adam
4. Bat marszowa część mobilizowana ost 5 IX do 10 IX w Zamościu
skąd pod dowództwem dcy bat kap. udała się do Włodzimierza Wol
koszary 27 P. A. L. Zwojowanały się tam również bat marsz 27 i 13 P. A. L.
Marsz odbyła wsparcia bez specjalnych przeszkód.
Po przybyciu do Włodzimierza Wol około 12 września stwierdzono
się pozostanie zwarć wyg kom. nocy w kierunku na Włodzimierz Wol
Cześć podoficerów maszyn na pozycji wzgórza Bugu
wsi wieczorem wieczorem i moje bateria zajęła na wskazane przeciw
bloku koszar 27 P. A. L. Ja ze swoim plutonem pozostałym bezpośrednio
ptk. wsch. wzgórz - stanowiska koszar. Byliśmy okopani częściowo zniszczonymi
w okopach schronach - o częściowo w budynkach. W czasie 3 dni
ciężkiej próbowali wejść do Włodzimierza. Nacierały czołgi, piechota
i artyleria a lotnictwo bombardowało. Byli zabici i ranni, wszystkie pociągi
17. IX zostały cisza. W nocy z 18 na 19 IX ewakuacja do Włodzimierza
Armia Czerwona i dostałem się do niemców.

Wec Stefan
por

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY
POLSKI ZWIĄZEK ZSRR

Dz. 2 gr. art. lek. (3 p. a. l.) 15/15 48

Ankieta

APW 16245
B.I 110/A/11

dla uczestników walk wrześniowych 1939 r.

Nazwisko i imiona: Wec Stefan Józef

Stopień wojsk: por. rez

Przydział obecny: Bat. armat 76/_ 13 p.p.

Przydział w roku 1939 wrzesień: Bateria mozd. 3 P.A.L.

Zawód: nauczyciel

Data powołania do wojska 1. IX. 39 r.

10 września wraz z dowódcą i baterią opuściliśmy Łomoś i udaliśmy się do Włodzimierza Wol. Około 14 września przeprawiliśmy się przez Bug koło miejscowości Wołczyn i Zadwornie wojska maszerujących na prawym brzegu Bugu były - powstrzymanie ataku na linii Bugu, a w razie przełamania rzeki obrona miasta. Nasza bateria miała za zadanie bronić grupy kawalerii Kosmy 27 P.A.L.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/11 49
16245

Nocą kopalniny ochrony - roty lub
przeciwnikiem grupkami - plutonami
w lasach. Sowieckie grupy - bitki.
Wsie nie zajęte sowieckie.
W odległości 3 - 2 km od Iłowa
były zarządzone okopy - lub płytkie
gniazda ckm i komp. piech.
Niemcom udało się sforsować
przeprawę przez Bug. W ciągu
3 dni 13 - 16 września ostrzeliwała
nas art nieu. Nocą podpalano
domy zapalnikami. Niektóre pożary
były ustrojami w wiązki granat.
Niemcy do miasta nie weszli
17 września nastąpiło to cicho
nie spodziewaliśmy się. Ogień art ucichł,
strzelanina ustała zupełnie,
a w międzyczasie dwukrotnie do nas
słuchy „Sołd" Bolszewicy - nie
pomoc.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Podpułkownik Art. Hackel Stanisław
Przydział przedmobilizacyjny: I Zast. D-cy 8. p.a.c.
" wojenny: I Zast. Ośrodka Zapas. Art. Nr 2.
Data przekroczenia granicy: 20 XII 1939 r. samochodem.

32 50

Oz. 2 gr. art. lek
ARCHIWUM SIŁ ZBROJNYCH
Nr. 203.
(6 fotos)
B I 110/A/12

Kwestionarjusz
uzgodnionej dotyczącej obsady własnych oddz.

Część II.

O. III.

Z Kalisza 14 VIII 1939 r. zostałem telegraficznie wezwany na przydział „Mob." do 27 p.a.l. na stanowisko I Zast. D-cy Ośrodka Zapas. Art. Nr 2. we Włodzimierzu.

Powołanie nie mówiło o mobilizacji, gdyż Ośrodek mobilizował się do pierwszej Mob. ogólnej, mimo to jednak D-ca O.U.U. zatrzymał mnie jako D-cę pociągu 27 p.a.l. Do dnia 6. IX. kierowałem mobilizacją I i II rzutu 27 p.a.l. oraz organizowałem Ośrodek Zapas. Art. dla nareg. bez cenzusu 3, 13 i 27 p.a.l.

Nie pomyślny wynik walk na zachodzie zbliżał z każdym dniem

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

mnie do Kresów wschodnich. W pierwszych dniach września przybył do Włodzimierza płk. Jawicki, który objął dowództwo nad garnizonem Włodzimierz i rozpoczął organizację obrony.

Otrzymałem rozkaz zorganizowania odcinka obrony Kowel 27 pułk. który ze względu na położenie na dwa kompleksy musiałem podzielić na 2 pododcinki pod dowództwem ppłk. art. Jaremkiego i ppłk. art. Kosakowskiego. Ppłk. Kossakowski jednak do walki nie doszedł z powodu złego stanu nerwów i podjęcia o ewakuację.

Na odcinku dysponowałem 12 armatami 75 m/m i 8 hb. 100 m/m bez uprzęży, 4 konnymi i 4 ciężarowymi. Piechotę nie dysponowałem, gdyż mam kanoniery z nadwyżek do obsadzenia odcinka obrony i brzegu n. Bugu.

W dniu 14/IX 39. około godziny 15[30] zaobserwowałem od północy kolumny kurzu. Była to brygada motorowa II Dywizji motorowej niemieckiej zdążająca marszem podróżnym od płd. zach. na Włodzimierz. Oficer obserwacyjny bat. hb. 100 m/m który sprowadził ogień na wielkie zgromadzenie. Wpł. cofnął

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/12
52

się na las, rozwinął artylerię i około godziny 1730 rozpoczął ogień art. lekką i ciężką na Kozary.
Od godziny 14 - 17 IX odcinek mój był w walce z up[lem] a walka ograniczała się tylko do silnego ognia artyleryjskiego.
Piechota niemiecka nieustannie z południa usiłowała nacierać na rejon Ługa. Patrole rozpoznawcze up[la] były natychmiast zwalczane ogniem artyleryjskim.
Kanonierzy tak obsługi działa jak i sformowani z odcinka piechoty bardzo dzielnie walczyli pomimo prowadzenia z dnia na dzień walki bez przerwy. W dniu 17 IX w godzinach wieczornych rannych up[l] wycofał się - przesuwając odwrót ogniem art.
W dniu 17 IX skoncentrowałem się mojej stacji z up[lem] jako ost-ni odcinek.

Stanisław
Tadeusz ppk.

23. I 1940
Tadeusz ppk
Kdt. gr. art.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Podpułkownik art. Hackel-Stanisław
Stanowisko przedwojenne: I Zast. Szefa 8. p. s. c.
" wojenne: I Zast. Dowódcy Ośrodka Zapas. Art. nr 2.
Data przekroczenia granicy: 20. XII 1939 r. samolotem.

B.I.110/A/12
53

Kwestionariusz.

Część III.

Czasie walk w obronie Wschodniego Frontu.

14. z alitych - podoficerów i kanonierów
22. ciężko rannych - pozostali w Wschodniemu.

Nazwiska rannych i zabitych podaćinne mogą gdyż wykaz spalił się.

Zabici pochowani zostali na terenie koszar, obok szpitala.

Stanisław Hackel-Stanisławski

23. I 1940

Podpis nieczytelny
Kat. gł. art.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A 54

16/IX 57.

O Z 3 grupy
artyl. lekkiej
w Wilnie

(D.O.K. III)

Nr 3

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

ARCHIWUM SIŁ ZBROJNYCH
II/183.

B.I. 110/A/13 1

540

Załącznik do zeszytu ewidencyjnego 55

Sprawozdanie dowódcy 3 gr. art. lek.

Sprawozdanie dowódcy Jana oficera łączności 19 PAL. — w czasie działań wojennych od 1.IX.39 do 19.IX.39 r. dowódca baterii łączności ośrodka zapasowego Artylerii Nr 3 Wilno. W dniach mobilizacji byłem oficerem K PK. W pierwszych 2 dniach element koński był słaby. Dopiero na interwencję Starostwa Wileńskiego i Niemieckiego oraz policji — ostatnie dnie dały pozytywne rezultaty. Zwracam uwagę ze strony społeczeństwa w elemencie końskim nie było niechęci, czy też chęci uchylenia się od obowiązku, lecz złe nerwy na wieść zbliżającej się wojny. Do zmobilizowanych sił pułku i wyjściu w pole pozostałem w Nowej Wilejce w odległości nadwyrężek. Dca pułku płk. Dichl wyjeżdżając mianował mnie dca odległości nadwyrężek. Tymczasem Kpt. Wygonowski oficer mianowany pułku objął sam tę funkcję.

Sprawa przeniesienia pułku do ośrodka zapasowego N3 Wilno miała duże do życzenia. Przeniesienie to nie odbyło się w nakazanym terminie, gdyż rozkazy Kpt. Wygonowskiego były tak sprzeczne, sprzeczne ze sobą, że trudno było zrozumieć co właściwie pan Kpt. chciał

2/

B.I.110/A/13

Środki lokomocji w postaci 2 cc aut ciężar. wyci tgo motocykla były stale zajęte przez Kpt Dygonowskiego w niektórych wypadkach nawet dla celów czysto prywatnych – zamiast przewozić sprzęt. Interwencjowanie w tej sprawie u Kpt Dygonowskiego – jednak bez skutku. Podwody oraz autobusy miejskie Wilna. oddanie w ostatnich dniach przed Świętami uniemożliwiły przewiezienie sprzętu punktu. W ośrodku zapasowym nr. 3 Wilno, którego dcs był p. płk. Babory, objęciu dowództwo bas. W pierwszych dniach pobytu mojego w baterii tężenności ośrodka N3 praca odbywała się sprawnie. Zapoznanie oficerów łączności ob poszczególnych baterii marszowych i szkolenie ich do obsługi. Brak sprzętu łączności i uzbrojenia uniemożliwiał tę pracę jednak dnia zostały wyposażone i mimo tego, że niektórzy żołnierze byli jeszcze nie umundurowani zaczęli się karnie i z zapałem ćwiczyli.

ad 3) 15

W dniu 15.IX.39 r. otrzymałem rozkaz od oficera ośrodka zapasowego N3. zorganizowania rzeczy łączności na poszczególnych odcinkach /granic odcinków określonej przez porozumienie/ oraz porozumienia z ośrodkiem zapasowym jaki Komendy O. O. Nar. Wilno. Na dzień 17go. IX. ubr. łączność była całkowicie gotowa. W dniu tym wyjechał

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

3

B.I.110/A/13

bolszewicy przekroczyli granicę Polski, lecz dość silne zdenerwowanie dało się odczuć tak w społeczeństwie jak i wśród wojskowych. Rozkazy z D.O.Wil. Wilno i komendy ośrodka zapasowego Art. N3 były „nie strzelać do bolszewików". Przygotowania do obrony Wilna były jednak wykonywane w dalszym ciągu.

W dniu 18.II.39r. około południa zostałem z rozkazu ppłk. Podwysockiego komendanta miasta Wilna ostrzeżony przez radjo wileńskie: „Kommunikat: Bolszewicy cofnęli się do swoich granic pomocniczych. 2) Wrócły wypowiedziały wojnę Niemcom, 3) Hitler został zabity i rewolucja w Niemczech, oraz wzywa do strajku. Naszej społeczeństwa i wojska być bacznym. Po południu tegoż dnia wyjechałem na kontrolę odcinków. Na odcinkach między szosą: Wilno-Lida i Wilno-Nowogródek

18

dowódcami byli p. ppłk. Lirski i Generał, ludzie dość i nie znający wogóle taktyki przeciwnika - przeciwnik uzbrojenie ich odpowiadało mniej więcej do czasu. Każdy żołnierz posiadał tylko 60 szt. amunicji do KBK. Uzbrojenie amunicyjne miało być jeszcze dostarczone na stanowiska czy było jednak dostarczone nie wiem. Po powrocie z terenu zameldowałem o brakach uzbrojenia Kpt. Kozłowskiemu oficer. mob. ośrodka. Na godz 17-tą zostałem wezwany na odprawę do Koszar 1go pułku

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I 110/A/13

4 Odprawę zagaił płk. pil. Gen. Sikorski.

Na odprawie potwierdzonym został rozkaz mię strzelania do bolszewików. Na odprawie zostaliśmy zawiadomieni, że oddziały bolszewickie są już w mieście. przez Kair. Sobotkiewicza. Naczelnictwo udaliśmy się do baterii-by otrzymaniu rozkaz telefonicznie od adiutanta ośrodka K.P.A. Kaczmarczyka by zbierać baterie i wyeofywać się przez ul. Sierakowskiego do Legionowo w Kier. na zarządy, oraz by wysłać gońca na ul. Legionowo 2 godzie otrzymać dalsze rozkazy. W kilka minut po otrzymaniu rozkaz na piśmie potwierdzający rozkaz telefoniczny. Do zorganizowania baterii tymczasowej resztek tj. 205 ludzi i 8 K.K. wyruszyłem. Przechodząc most na Wiśle koniec baterii był już ostrzelany przez oddziały bolszewickie. - 2 ludzi zostało zabitych - nacisk nie zdołałem ustalić. Pomiędzy ogniem był od ulicy Sierakowskiego skrzyżowaniu z bat. w ul. 1 Maja baterii w Kier. na kościół św. Jakóba. Na placu Sikorskiego otrzymałem pojedynczy ogień od ul. Sierakowskiego następnie po wejściu w ul. Sierakowskiego go. byłem ostrzeliwany przez Komunistów żydów. Wydałem rozkaz strzelać do każdego żyda z bronią. Na ulicy Legionowej nie zastałem gońca jak przypuszczałem. - był jednak taki tumult pomiędzy uciekającymi

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

5/ że trudno było wyobrazić sobie coś straszniejszego. Drogę aż bardzo zatarasowali, gdyż auta zawalały całą jezdnię. Rano dnia 19.II.39 r. stanęliśmy na granicy litewskiej pod Zarzeczem. Tutaj wyglądały się najrozmaitsze sceny: Wielkie przekraczania granicy była wielka – cała miejscowość była obrócona ku przejściu. Pochyzoczkami, które w dniu 18.II po południu przyjechały na granicę wraz z rodzinami. Poczęły również organizować się partyzantki. Płk. Rybicki (nazwiska dokładnie nie pamiętam) z Kopcu stworzył oddział partyzancki z którym wziął udział wraz z 16 ludźmi, gdyż resz batalionu z rozkazu swego dowódcy płk Bolesława zawrócili. Udaliśmy się w kier. na Wilno

19 B.I.110/A/13

20 Pod Wilną po walkach w drugim dniu zmagań pod naporem bolszewików cofnąć się na Troki. Troki były już zajęte przez bolszewików i mogliśmy jedynie między jeziorami przedrzeć się z ludźmi w kier. na Grodno. Zostało odebrane łączenie z ludźmi cofającymi się ku granicy litewskiej i w dniu 22.IX.39 przekroczyliśmy granicę. Zostałem przeniesiony wraz ze swoimi ludźmi do obozu dla internowanych w Kwidzyniu na Pomorzu. W obozie byłem do dnia 17. października. W nocy dnia tego wraz z mym porucznikiem, kpt. Wolmanem uciekłem z obozu. Czas od 18.X do 28.XII.39 r. poświęciłem na wyrabianie

22

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

6

B.I.110/A/13

dokumentów, oraz rozpoczęcie starania o zdobycie przemycki, gdyż pobrana gaża w wysokości 6 miesięcznych pensyj została mi w większej części skradziona resztę zaś wydatków na ubranie cywilne, które kosztowało mnie około 1500 zł. Niemożliwością przemycenia na granicy gotówki i sposób zdobycia części za przemycie na wyjazd. Pozostałe braki na bilet uzupełniłem sprzedając kamizelkę zimową i zegarek.

Gaże pobrałem z Ośrodka Zapasowego Artylerii Nr 3 Wilno. W dniu 28.XII wyjechałem z Kowna na Rygę. i stąd samolotem do Sztokholmu. Dalszą drogę odbyłem na koszt Państwa gdyż otrzymałem bilet do Paryża. W dniu 9 bm przyjechałem przez Calais do Paryża i zameldowałem w Koszarach Bessieres. pokój Nr 69.

Dokument uzyskałem w Kownie na nazwisko Łukasik Jan w dniu 19.X.1939r. Nr Ł 39/I/39.

W Kownie w pomieszczeniu studentów spotkałem inż. Świtoń-Ogorzelca, który opowiadał mi, że będąc w obozie sprzątk. Gwałtowski Mikołaj Jan

Ja osobiście otrzymałem dla pana pułk. Gwałtowskiego 500 zł.

szef Intendentury został aresztowany w obozie Kuźnica, gdyż posiadał on tyle pieniędzy polskich i srebro oraz złote przedmioty pochodzące z obozu na jeńców. Pieniądze i złoto zostało skonfiskowane przez Litwinów. Uciekającym z obozu dano popis pieniędzy mówiąc że mają za mało

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

mfr. B.I. 110/A/14 odpis (144)

Załącznik do zeszytu ewidencyjnego. 61

1. BATORY Aleksander, pułkownik artylerji w stanie spoczynku.

W czasie działań wojennych w 3-im dniu mobilizacji powołany do służby czynnej na stanowisko Dowódcy Ośrodka Zapasowego Artylerji lekkiej Gr.III w Grodnie, potem w Wilnie.

2. W ośrodku w Wilnie było około 2 1/2 tysięcy szeregowych we własnych ubraniach i bez obuwia. W magazynach: mundurów sukiennych i spodni na 10% szeregowych, zimowej bielizny na 20%, obuwia i bielizny letniej zupełny brak, - na zbiórkach około 20% szeregowych było zupełnie bosych lub w skarpetkach, reszta we własnych bucikach lub półbucikach, wymagających reperacji.

Uzbrojenie: 12 dział 75 m/m - 1/2 j.o.
6 haubic 100 m/m - 1/2 j.o.
700 szt. Karab. około 10 tys. am.
3 l.k.m. bez am.

Zupełny brak przyrządów mierniczych i optycznych /ani jednego kątomierza/ Żadnych regulaminów ani tabel strzelniczych. 300 koni bez uprzęży, ani jednego wozu. 4 ciężarowe samochody.

Otrzymałem rozkaz sformowania jednego dyonu i wysłania go w kierunku Lwowa.

Szefowie uzbrojenia i intendentury potrzebnych do formowania sprzętu, uprzęży i innych materjałów nie posiadali. Obóz warowny miał całkowicie nową obsadę dowództwa i personel D-twa nie orjentował się co ma, a czego nie ma. W obozie warownym, chociaż istniało w czasie pokoju D-two artylerji, nie mogłem dostać ani regulaminów art., ani tabel strzelniczych /d-two artylerji obozu warownego w czasie wojny zostało rozwiązane/. Szef uzbrojenia obozu nie umiał odróżnić amunicji - proponował do 100m/m

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

haubic amunicję 105 m/m cięż. Oficer materjałowy ośrodka, wyznaczony na stanowisko tabelą mob., 20 lat nie był w wojsku, ostatnio służył w wojsku rosyjskim w czasie wojny światowej /kpt.Kozłowski/, nie orjentował się w sprzęcie, nazywał uprząż po rosyjsku amunicję itd.

Pozostałości pułków 19 pal i 29 pal zostały w czasie wojny przewiezione do 1 pal.Leg. w Wilnie, wskutek czego powstał chaos przesiedleniowy, oficerowie materjałowi nie wiedzieli co mają, szczególnie 19 pal, który zebrał się z kilku miejsc postoju, wyglądało tak, jakby przewodnią myślą planu mob było "aby trudniej".

Wśród oficerów nie brakowało dobrych chęci, przetrząsało się magazyny, rekwirowało sią, wysłałem oficerów po uprząż z prywatnymi listami do Grodna i Brześcia. Społeczeństwo wileńskie szyło 500 kompłet.bielizny z rekwirowanego płótna, szewcy cywilni spędzeni do koszar szyli i reperowali 70-100 par obuwia dziennie, robiło się tak jak w 1918 r., tylko że w r.1939 było znacznie trudniej, bo zasobniejszy zachód był już odcięty.

Oficerowie odszukali w intendenturze około 100 siodeł, z czego połowę dostaliśmy, połowę Dąbrowski /oddział partyzancki/, część siodeł zarekwirowano na mieście, kilka siodeł ofiarowano dobrowolnie /wojewoda wileński ofiarował własne siodło/. W Dyrekcji Kolejowej w magazynie znalazło się 300 kompletów umundurowania /namiastki wojska w czasie pokoju odciągały poważne fundusze, zamiast użycia tych funduszów na rzeczywistą obronę kraju, a w czasie wojny te formacje albo były niepotrzebne, albo nie były użyte, prościej byłoby mieć te mundury w magazynie wojskowym/.

Z Brześcia udało się przywieść uprzęży na jedną baterję, 4 czwórki dało D-two OK III, resztę wyreperowało się i uszyło. Było wszystko co można było zdobyć od ludności cywilnej przy pomocy administracji, niestety ludność cywilna nie posiadała amunicji artyl., kątomierzy, tabel strzel.; wzamian kątomierzy kazałem kupić kieszonkowe kompasy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/14

D-two dyonu z jedną baterją haubic 14-15.IX zostało wysłane w kierunku Lwowa.

63

Druga baterja dział została sformowana w dniu 16-go i została zatrzymana w celu obrony Wilna /z powodu zmiany sytuacji w dn.17.IX./.

Pozostałe działa 2 haubice 100 m/m i 8 dział 75 m/m zostały użyte jako działa pozycyjne, z braku dostatecznej ilości uprzęży przewożone były na stanowiska kolejką. W czasie formowania dyonu do ośrodka stale przybywały konie. D-cą artylerji obrony wyznaczyłem ppłk.Gemisza Jana i oddałem go do dyspozycji Dcy obrony. Stanowiska zostały zajęte do rana 18.IX. Po obiedzie 18-go, kiedy bolszewicy byli o 10-15 klm od Wilna, anonimowo został wydany komunikat, że w Niemczech rewolucja, że bolszewicy cofają się itd., co wywołało zamieszanie niekorzystne dla obrony.

Dowódca obozu warownego do wojsk obrony wydał rozkaz nie strzelać do nieprzyjaciela bez rozkazu /zdaje mi się, że rozkaz strzelania nie nastąpił/. Jednostek regularnych zdolnych do boju właściwie w Wilnie nie było. Amunicji art. ze względu na to, że odchodząca na front baterja otrzymała więcej amunicji, było około 1/4 j.o.

3. Osobiście w działaniach wojennych według swoich zdolności nie byłem wykorzystany, całą swoją służbę byłem linjowym dowódcą, na wojnie poprzedniej zostałem odznaczony V.M. V kl. i K.W. 2 razy i przez Komisję Generała Sikorskiego wysunięty w randze; lubię ruch, jestem silny fizycznie, orjentuję się w polu, mam śmiałą decyzję, jestem stanowczym i mnie zaprzęgnięto do reperowania starej uprzęży i starego obuwia, a sporo słabowitych ludzi unikających konia i mniej doświadczonych artylerzystów wyjechało na front, czem się czułem osobiście dotknięty i złożyłem w tej sprawie meldunek do Biura Pers.MSWojsk.

Dowódca OK III gen.Olszyna-Wilczyński wydał ogólny rozkaz wszystkim oddziałom wileńskim przekroczenia granicy litewskiej, niezależnie od

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/14

tego około godz.18-19-tej pułkownik Okulicz-Kozaryn wydał rozkaz natychmiast wyruszyć z Wilna w kierunku granicy litewskiej /Zawiasy m-c/. 64 Mając pod sobą duży, ale prawie nieuzbrojony oddział, dla utrzymania porządku i łączności na marszu sformowałem oddział z 40 konnych, sam wyjechałem też konno, jechałem konno w celu utrzymania dowodzenia w swoim ręku /w tej wojnie d-cy, nawet nań niższych szczeblach, zawdzięczając samochodom, bardzo szybko tracili łączność z podległymi oddziałami/. Kolumną maszerującą do Zawias nikt nie dowodził i ruchu nie regulował /mam na myśli ogólne dowodzenie, lokalni dowódcy robili wysiłki, plagą marszu były samochody osobowe/. W czasie marszu w nocy spora ilość szeregowych schodziła z szosy i kryła się w przydrożnych wsiach i krzakach. Pościgu bolszewickiego nie było. Około godz.4-ej 19-go podjechałem do granicy. Niektórzy już samorzutnie przechodzili granicę, inni znowu chcieli bronić się nad granicą, inni wyruszyć w kierunku Grodna. Od godz. 4-ej do godz.13-ej nie mogłem zdecydować się na przekroczenie granicy. Oddział mój konny, utworzony na poczekaniu, składał się przeważnie z szeregowych pochodzących z Wileńszczyzny, topniał ilościowo, część szeregowych pozostawiła konie, broń i uciekła /Poznaniacy i Pomorzanie wykazali większy hart/. Ostatecznie nie dysponując oddziałem mającym jakąś wartość bojową, połączyłem się telefonicznie /w linję kolejową/ z Kownem z poselstwem polskim i zapytałem pułkownika Mitkiewicza czy nie nastąpiła jaka zmiana sytuacji i co mam robić. Pułkownik Mitkiewicz potwierdził, że trzeba przechodzić na Litwę. Przekroczyłem granicę 19-go września o godz. 14-ej w m.Zawiasy.

5. W Wilnie 6-miesięczną gażę i w obozie 200 zł. zaliczki.

6. Ogólne wrażenie. Społeczeństwo polskie zostało oszukane - do wojny nie byliśmy przygotowani, nie zdawaliśmy sobie sprawy jaką ona będzie. W uzbrojeniu bardzo mało postąpiliśmy naprzód od czasu wojny 1918-2920

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/14

65

- stosunek artylerji w dywizji piechoty pozostał ten sam w r.1939 jaki był w 1920-ym. Polityka personalna ujemnie zaciążyła na wartości bojowej oddziałów artylerji. Duża ilość kapitanów i poruczników, doświadczonych dowódców baterji, została przeniesiona do kolejnictwa, czem znacznie osłabiła się sprawność bojowa artylerji, a nic nie uzyskało kolejnictwo. Niektórzy starsi dowódcy, robiąc nadzwyczajne karjery w czasie pokoju, przeistoczyli się w bardzo dzielnych żołnierzy poprzedniej wojny w wygodnych dygnitarzy, nadmiernie ceniących dobrobyt i życie. Nie wychowaliśmy w młodem pokoleniu odwagi, ofiarności ani poszanowania starszych. Były wypadki, że przestraszeni młodsi oficerowie i podchorążowie uciekali z pod Piotrkowa aż do Wilna i tego się nie wstydzili /oddawałem pl.żandarmerji/. W obozach internowanych na Litwie siedzi sporo młodych ludzi, którzy godzą się ze swoim losem. Nasza placówka dyplomatyczna na Litwie jeszcze nie zdaje sobie sprawy z położenia Polski, - oficer który uciekł z obozu internowanych i w każdej chwili może być ujęty i osadzony na forcie lub wydalony do Sowietów, musi w normalnej kolejce z kobietami i obywatelami odjeżdżającymi do Palestyny czekać na przyjęcie u Pani Sadowskiej tydzień, a czasami i więcej.

Paryż dn.28.XII.39 /-/ A.Batory płk.

Za zgodność z oryginałem znajdującym się
w ...W.J.Wojsk.....

K.Gielniewski
Sędzia upoważniony.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Załącznik do Zeszytu ewidencyjnego.

1. Batory Aleksander, Pułkownik artylerji / z. stanu sprzyjnie.

W czasie działań wojennych w 3ie dniu mobilizacji wcielony do Linii czynnej na stanowisko dowódcy Ośrodka Zapasowego Artylerji lekkiej nr III w Grodnie, potem w Wilnie.

W ośrodku w Wilnie było około 2½ tysięcy szeregowych we własnych koszarach i ten szkolenie. W magazynach: mundury sukienne i spodnie na 10% szeregowych, zimowej bielizny na 20%, obuwia i bielizny letniej zupełny brak, — na składach około 20% szeregowych było zupełnie nosych lat w skarpetkach, reszta we własnych skarpetkach lub półskarpetkach, wymagających reperacji.

Uzbrojenie: 12 armat 75 m/m ½ j.o.
6 haubic 100 m/m ½ j.o.
700 szt. Karab. około 10 tys. a.m.
3 c.k.m. bez a.m.
Zupełny brak przyrządów mierniczych i optycznych (ani jednego dalmierza).
Żadnych regulaminów, ani tabel strzelniczych
300 koni bez uprzęży, ani jednego wozu.
4 cywilne samochody

Otrzymałem rozkaz sformowanie jednego dywizjonu i wysłanie go w kierunku Lwowa
Szczupłe uzbrojenie i inwentarz potrzebnych do formowania sprzętu, uprzęży i innych materjałów

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

nie posiadali. Obóz tranzytowy miał całkowicie swoją obsadę dowódczą i personel D-wa nie orjentował się co ma a czego nie ma. W obozie tranzytowym, chociaż istniała w czasie pokoju D-wo artylerji, nie mogłem dostać ani regulaminów artyl., ani tabel strzelniczych. (D-wo artylerji obozu tranzytowego w czasie trójny zostało zniszczone). Szef uzbrojenia obozu nie umiał odróżnić amunicji - proponował do 100 m/m haubic amunicję 105 m/m ciężk. Oficer materjałowy sierżant, wyznaczony na stanowisko tylko tydzień, 20 lat nie był w wojsku, ostatnio służył w wojsku rosyjskim w czasie trójny światowej (Kpt Korzeniowski) nie orjentował się w sprzęcie, nazywał wszystko po rosyjsku amunicję i t.d.

Pozostałości pułków 19 pal i 29 pal zostały w czasie trójny przesłane do 1 p.a.c. leg w Brześciu, skutek czego powstał chaos przesiedleńczy, oficerowie materjałowi nie wiedzieli co mają, szczególnie 19 pal, który zebrał się z kilku miejsc postoju, wyglądało tak, jakby przewodniczy myśleli przenieść było „gdy trudniej".

Wśród oficerów nie brakowało dobrych chęci, przetrząsało się magazyny, rekwirowało się, wysłano oficerów po wojsku z przydziałami listami do Grodna i Brześcia. Społeczeństwo brześckie szyło 500 kompletów bielizny z rekwirowanego płótna, szewcy cywilni dopasowali do kozaków, szyli i reperowali 70-100 par obuwia dziennie, robiło się tak jak w 1918 r., tylko że w r. 1939-ym było znacznie trudniej, bo zasadniczy zachód był już odejty.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/15 68

Oficerowie odzyskali w Intendenturze około 100 sztuk, z czego połowa dostarczony (pozostała bezpowrotnie (oddział partyzancki), część sztuk zarekwirowano na miejscu, kilka sztuk aprowizowano dalszą drogę (trzeba było niektórych aprowizować innymi sztukami). W Dyrekcji Kolejowej w magazynie znalazło się 300 kompletów umundurowania (naczelnicy trójka w czasie pobytu odciągali podwójne furażerki, zamiast użycia tych furażerek na potrzeby obrony kraju, a w czasie trójcy te formacje albo były niepotrzebne, albo nie były użyte, prościej byłoby mieć te mundury w magazynie trójkowym).

Z Brześcia udało się przybyć tylko na jedną baterię, 4 czerwca dało D-two O.K. 14 rozkaz wycofywania się i ruszyło. Było wszystko, co można było zdobyć od ludności cywilnej przy pomocy administracji, niestety ludność cywilna nie posiadała amunicji artyl., taborowy, żadnej stawki, brakowało taborowy kompletów kapot kleszczowych kompasy. D-two dywizji z jednej baterii haubic 122-15.14 zostało wysłane w kierunku Lwowa.

Drugie baterie dział zostały sformowane w dniu 16 go i zostały zatrzymane w celu obrony krzyża (z powodu zmiany sytuacji w dn 17.IX).

Pozostałe działa 2 haubice 100 m/m i 8 dział 75 mm zostały użyte jako działa pozycyjne, z braku dostatecznej ilości uprzęży przerzucone były na stanowiska kolejno. W czasie formowania dywizji do odwodu stale przybywały kolumny. D-cy artylerii obrony brzeskiej pułk Seweryn Janza i oddelegowani

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/15 69

go do dyspozycji Obj Obrony. Stanowiska Zastępy zajęte do rana dnia 18.IX. Po południu 18go, kiedy kolumny były o 10-15 klm. od Brześcia, nadeszło rozkaz wydany Komunikat, że w Niemczech kapitulacja, że kolumny cofają się i t.d., co wywołało zamieszanie nie korzystne dla Obrony.

Dowódca obrony twierdzy do czasu otrzymania rozkazu nie strzelać do nieprzyjaciela bez rozkazu (zdaje mi się, że rozkaz strzelania nie nastąpił). Jednostek regularnych, zdolnych do walki właściwie w Brześciu nie było. Amunicji ost. że brzydka na to, że odchodząc na front kategorja otrzymała trzecią amunicję było około 1/4 j. o.

3. Stanowisko w działaniach wojennych uważam moich zdolności nie byłem wykorzystany, całą swoją służbę byłem linijowym dowódcą, na wojnie poprzednio zostałem odznaczony V. M. V kl. i K. W. 2 razy i przez Komisję Generała Sztabowego wysunięty w naczelne, bojowe ruch, jestem silny fizycznie, wyjeżdżam się w polu, mam szybką decyzję, jestem stanowczym i mnie zapoznanie do reperowania starej uprzęży i starego ubrania, a spore doświadczenie w kwestji koni i mniej doświadczonych artylerzystów wyjechałbym na front, czem się czuję ostatnie Krzyżem i służyłem w tej sprawie meldunek do Biura Pers. M.S. Wojsk.

Dowódca O.K. III Gen. dywizji Wilczyński wydał ogólny rozkaz wszystkim oddziałom wycofania przekroczenia granicy litewskiej, uwalniając od tego obowiązku gen. 18-19 tej. Pułkownik Skalski wydał rozkaz natychmiastowego wyjazdu z Brześcia w kierunku granicy litewskiej (Zastępy m-ca I., ale jadę przed tymi dniami, ale pewnie wcześniejszy oddział,

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/15 70

dla utrzymania porządku i łączności na marszu sformowałem oddział z 40 konnych, sam oczywiście też konno, jechałem konno w celu utrzymania dowodzenia w trzech typach (w tej trójce d-cy, natrafiał na niższych szczeblach, zwierzchnictwo samochodom, bardzo szybko tracili łączność z pozostałymi oddziałami). Kolumny maszerujące do Zaleszczyk nikt nie dowodził i ruchu nie regulował (mam na myśli oczywiście dowodzenie, lokalni dowódcy takich oczywiście, poza marszu były samochody osobowe). W czasie marszu w nocy spora ilość szeregowych schowała się z szosy i kryła się w przydrożnych lasach i krzakach. Pościgu bolszewickiego nie było. Około godz 4-tej 19-go podjechałem do granicy. Niektóry już samochody przechodziły granicę, inni zresztą chcieli wkroczyć na nad granicę,

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/15 71

inni truruszyć w kierunku Grodna. Od godz 4-ej do godz 13-tej nie mogłem zdecydować się na przekroczenie granicy. Oddział mój konny, utworzony na peryferiach, składał się przeważnie z rezerwistów pochodzących z kresowych, tapczał ilościowo, część rezerwistów pozostawała koleje, broń i uciekła (Porucznicy i Ponorowie wydawali wiążący hart). Ostatecznie nie dysponując oddziałem mającym jakąś wartość bojową, połączyłem się telefonicznie (w linii kolejowej) z Kownem z pułkownikiem polskim i zapytałem Pułkownika Skitkiewicza czy nie wiadomo jaka jest sytuacja i co mam robić. Pułkownik Skitkiewicz potwierdził, że trzeba przechodzić na Litwę. Przekroczyłem granicę 19-go września o godz 14-tej w m. Żagarach.

w pobliżu tego miejscowego gaju i w obecności żołnierzy sowieckich

Ogólne wrażenie. Społeczeństwo polskie zostało oszukane — do wojny nie było przygotowane, nie zdawało sobie

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/15 72

sobie sprawy jakąś oka dzie.
W uzbrojeniu bardzo mało postąpiliśmy naprzód od czasu wojny 1918-1920 — stosunek artylerji w dywizji piechoty pozostał ten sam w r. 1939 jaki był w 1920ym.
Polityka personalna ujemnie zaciążyła na kwestji bojowej oddziałów artylerji. Duża ilość kapitanów i porucz ników, doświadczonych dowódców baterji, została przeniesiona do Kolegjum Sztabu, czem znacznie osłabiła się sprawność bojowa artylerji, a nie nie wzbogaciło Kolegjum. Niektórzy starsi dowódcy, mając nadzwyczajne kwalifikacje w czasie pokoju, przeistoczyli się z bardzo dzielnych żołnierzy pierwszej wojny w przypadkowych dygnitarzy, nadzwyczaj ciężkich dla otoczenia i życia. Nie wychowaliśmy w ostatnem pokoleniu oficerów,

B.I.110/A/15
73

Ktoś

dyscypliny, ani przestrzegania starszych. Byli wypadki, że przestraszeni młodsi oficerowie i podchorążowie uciekali z pod Piotrkowa aż do Orleanu i tego się nie wstydzili (określenie pł. Zawadzkiego).

W obozach internowanych na Litwie siedzi sporo młodych ludzi, którzy godzą się ze swoim losem. Nasza placówka dyplomatyczna na Litwie jeszcze nie zdążyła sobie sprawy z położenia Polski, - oficer który uciekł z obozu internowanych i w każdej chwili może być wydany i odesłany na powrót do swojego obozu musi w normalnej kolejce z kobietami i chorymi ewakuowanymi do Palestyny czekać na pozycje z Pawiakowskiej tysięcznej, a czeskiej i dalszej.

Paryż dn 28.XII.39 Bratony płk.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

(145)

B.III.187.

74

KRASSOWSKI KAZIMIERZ

kpt.

Dz. 3 gr. art lek.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Kpt. Krassowski Kazimierz
5 pal - Kwatermistrz pułku

187

Inwestycja majątku

180/II

Ankieta dla oficerów Polskich Sił Zbrojnych w 2 SKR. (Walki 1939 r.)

REFERAT HISTORYCZNY

B.I.110/A/16 75

1) Stanowisko: kapitan sł. st. art.
Imię i nazwisko: Krassowski Kazimierz
Data i miejsce urodzenia: 28 lutego 1891 r. Fn. Zalesica woj. Wileńskie
Stopień przydział pomajowy: oficer mob. 13 pal Nowa-Wilejka

2. Przydział obecny: 5 pułk. Artyl. Lekkiej

3) Podać nazwę, siedzibę i obsadę personalną własnego oddziału, sąsiedni pododd. oraz większej jednostki, do której oddział należał:
~~Ośrodek zapasowy artylerji. Wilno dla płk. Batory~~
13 pułk Artyl. Lekkiej dca płk Pichl Leon

4) Podać krótki opis mobilizacji: Mobilizacja naszego oddziału (Kolor czerwony) odbyła się sprawnie wg godzin ustalonych Rozkazem mob. Początek mobilizacji A+0 godz. A= 22^00 g. 0^00
Na datowanie terminu zakończenia mobilizacji spowodowało za późne stawiennictwo koni i wozów.
Po odtransportowaniu pułku na front i zmobilizowaniu Bat. Marszowej 2 terminu 3 dnia mob. i po przejściu całego materjału pułku do Ośrodka zapasowego zameldowałem się dnia 6 września w Ośrodku Zapasowym, gdzie zostałem wyznaczony na dca 6 kolejki ale już w dniu 9. IX. 39 r. zostałem delegowany do Brześcia do dnia IX celem otrzymania uprzęży art., łączności sprzętu kol. i nad ukończenia dla formującego się oddziału który na rozkaz Naczelnego dowództwa miał wyruszyć odjechać na front. Po pobraniu różnych materjałów dla omawianego dystansu drogi pociąg nasz dwukrotnie uległ bombardowaniu przez samoloty niemieckie. W ostatnim bombardowaniu były ofiary. Cztech kolejarzy jadących na lokomotywie zostało zabitych, nazwiska ich nie znam, Kazałem ludności cywil

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/16

nej pochować ich naturalnie pozostały tylko szczątki ciał ludzkich za wyjątkiem jednego kolejarza, ciało którego było mianowicie oprócz tego były 2-ch rannych jeden lekko odłamkiem w czoło, a drugi ciężko, gdyż odłamek przeszył na skroś przez mózg ten mieszkaniec. Nazwiska jego nie mogłem ustalić, wiadomo jednak jest Maksymowicz Leon
ur. Brześć n. Sitką dom kolejowy – Warszawa, zachód
po opatrunku oddany został do przejezdnego pociągu sanitarnego. Ostatnie bombardowanie miało miejsce 12.IX.39 albo 13.IX.39 między Brześciem a Baranowiczami

Zał. 1.

K. Radkowski

Po powrocie z podróży organizowałem kolejne kąpiele (15.IX) był roboty zajęcia stanowiska ~~przy~~ między Wilnem a Kolonią Wileńską. Dn. (17.IX) w nocy zajęciem stanowisko baterii a dnia (18) otrzymałem rozkaz na odprawę maszerować w kierunku Wilno-Ponary-Lida.

Zał. 1.

K. Radkowski

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Ewidencja B.I.110/A/3 zał. 4 77

Sztandarów wojsk. oraz dane o innych sztandarowych

Stopień	Nazwisko i imię i adres podającego	Sztandary i inne znaki sztandarowe oddziału	Co z nimi zrobiono	czy kto w kraju albo poza krajem może stwierdzić	Uwagi
Kpt	Kazimierz Krassowski 5 pal	Sztandar 9 pal Biblioteka Sprzęt kasynowy i naczynia Akta Archiwum Mundury Trzaska pułkowa Służca Do oraz obrączkowej Sekundant za Sztandar	oddany księdzu pozostały w konwoju 3 paczki w Wilnie w obozie Kalwarja na Litwie odebrał Kmdt obozu wyjeżdżając z kraju	Kpt. Krassowski Kpt. Wydomowski	

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY
POL. SIŁ ZBR. W ZSRR

Dz. 3 gr. inf. Ich

B.I.110/A/17 78
APW 16201

Ankieta

Piechowski Witold ppornik rezerwy

29 Pal. (wrzesień 1939 r Pniżana)

5 Pal. 4 bat (przydział obecny)

Student Polit. Warszawskiej.

Przydział mobilizacyjny we wrześniu 1939 r. 29 Pal Pniżana. Karta mob biała z czerwonym paskiem. Z Warszawy wyjechałem 3 o Pniżanie byłem 5/IX 39 r.

Dnia 7/IX 39 r. wyjechaliśmy do Wilna do Ośrodka Zap. Art. Lekkiej Nr 3. gdzie byliśmy przydzieleni do bat. nadwyrcia. Potem miałem przydział do bat. 4.

W bat. 4 byłem do dnia 17/IX 39 r.

Dnia 18/IX 39 r. zostałem przydzielony do batalionu spieszonego którym dowodził ppor. Druchi Lubecki. i wyruszyliśmy na obrone Wilna. o rejon Lipówki.

Dnia 18/IX 39 r. wieczorem dostaliśmy rozkaz wycofania się z rejonu Lipówka (po wejściu Armji czerwonej do Wilna) do Landwarowa skąd mieliśmy udać się na Zawiasy i przejść na Litwę.

W Zawiasach dowiedzieliśmy się od zawiadowcy stacji

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/17 16201 79

że Niemcy wycofują się i droga jest wolna w kierunku na Warszawę. Wobec tego udaliśmy się w powrotną drogę. Dojechaliśmy do Grodna gdzie zastaliśmy czołgi sowieckie i dowiedzieliśmy się, że zawiadowca stacji w Żarnowcach mylnie nas poinformował.

W Grodnie przyłączyłem się do 85 p.p. z częścią ludzi z mego plutonu (bo reszta rozeszła się) i razem z nim wymaszerowaliśmy z Grodna dnia 20/VI rano. Granicę Litwy w m. Kadyny-Rzędowy przekroczyłem dnia 23/VI rano wraz z 85 p.p.

Na Litwie byłem w Birsztanach, potem w Kalwarji.

Piechowski Witold.
ppor. rez. tcz.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

B.III.406.

146

80

Zelwinder Henryk

ppor.

Dr. 3. gr. art. lek

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

rchives References: B.I.110/

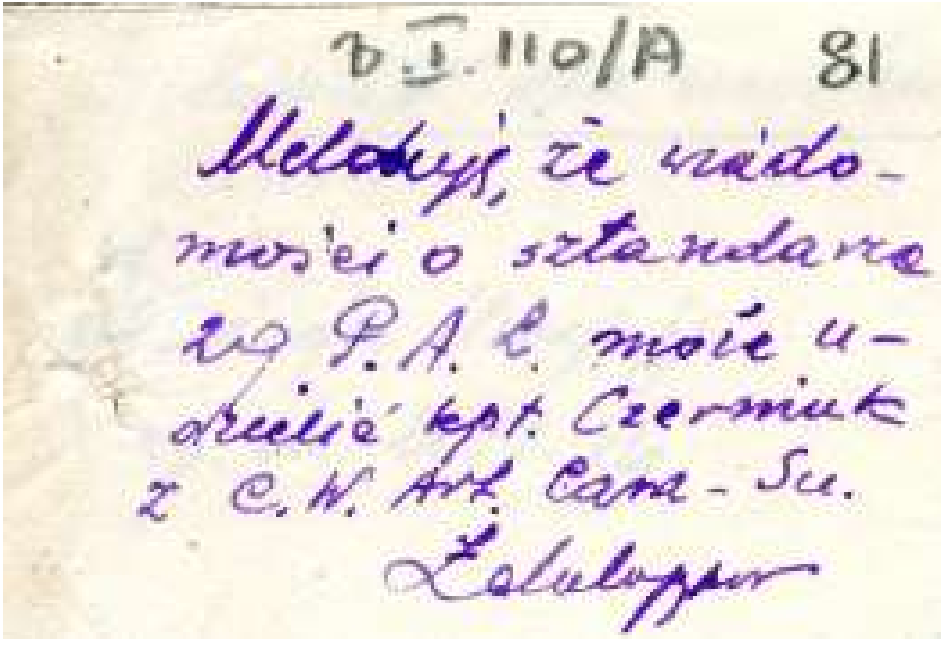

olish Institute and Sikorski M

Archives References: B.I.110/A

Ankieta dla uczestników walk wrześniowych 1939 r. 82

416

400/IV

B.I. 110/A/18

MA

REFERAT [illegible]

1. Nazwisko i imię: Zelzinsker Henryk
2. Stopień: podporucznik
3. Przydział obecny: 6 Pułk Art. Lekkiej
4. — " — we wrześniu 1939 r.: bat. marsz. 29 P.A.L.
5. a) zawód: funkc. Str. Więziennej
   b) data powołania do wojska: 24/VIII. 1939 r.
6. Przebieg walk, rozkaz wydania: po stanowisku do 29 P.A.L. (Tolmin-Grodno) nikt przydzielił do nadwyżek. D-ca mjr. Siwiec-ski, of. mob. kpt. Wyszkowski Karol, ppor. rez. Chudyński Marian elew. Jakubczyk Tymczasowy postój nastąpił w rejonie: por. Borkowski Tadeusz, por. Szymański, ppor. Marciniakiewicz Edward, ppor. Brzezowskiego Stanisława (z oficer. rez.) ppor. Rosz-kowskiego Ludwika, ppor. Trzeciakowskiego Stanisława, ppor. Sokalskiego Józefa, ppor. Świderskiego Jerzego, ppor. Rzuchy, ppor. Zaccara, ppor. Kołodziejczyka, ppor. Dzierżyńskiego, ppor. Tobiasza.

Dnia 28/VIII rozkazem wyznaczony jako of. łączn. do st. kol. Lwowa z rozkazem powrócić z nim z Podk. kol. i powiadom. o otrzymanych nadwyżek o podstawowych zadaniach transportowych. Byłem naocznym świadkiem zadowolenia z 29 P.A.L.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/18

...rozkazem do ...ego odejścia na front i rozdział prowadzonych spraw do dnia 8.9. i tym samym stosunek nalotu na Grodno i miejscowości. Nalot dnia 1.9 spowodował wycofanie stamtąd na lotnisko Grodno.

Dnia 31.8. dostałem przydział do bat. marsz, który z dn. 9.9. przeszedł do koszar pułkowych w Grodnie.

Dnia 15.9. odjeżdżamy transp. kol. do Wilna celem dołączenia do taborów Dyw. Zapasowego. W Wilnie wyładowujemy się dn. 16.9 i kwaterujemy w koszarach 1 pułku artylerii.

Nasza bat. marszowa liczyła około 1000 ludzi, 30 koni i 3 wozy. Prawie wszyscy pozostali nasi żołnierze i oficerowie do bat. dnia nie było. Uzupełnienie nowe.

Nastrój wśród ludności tych dni wrogi. Wszyscy wierzyli z niecierpliwością wyjazdu na front. W koszarach na Folwarku, w Grodnie, w Wilnie oficerowie prowadzili normalne życie koleżeńskie bat. z pełnym oprzyrządowaniem przydziałem.

Dnia 18.9 komendant D.O. Nr. Wilno wydał dla oddziałów m. in. alarm bojowy z całym ekwipunkiem do granicy litewskiej. Nasza bat. była najbliżej, o godz. 20.30.

Zwarty szyk, z dużą ilością amunicji i innych oddziałów osiągnęliśmy granicę litewską o godz. przedpołudniu dn. 19.9. i wieczorem tego dnia byliśmy po stronie litewskiej.

M. Zakrzewski

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/19 APW 16621 84

ppor. Dubrawski Władysław
II/4. P.A.L.

REFERAT HISTORYCZNY

Oz 3 go. ewt. lek 49/VI

Kwestionariusz

1) ppor. rez. Dubrawski Władysław ur. 27.VI.1918r. w Żytomierzu ostatni przydział służbowy 1. P.A.L. Leg.; stanowisko czyn. - student.
2) 3. Ośrodek Zapasowy Artylerii Lekkiej - bat. łącznościowy. Obsada pododdziałów: d-ca: ppor. (ob. por.) Łukasik, ppor. ewizji, ppor. Pieczyński, ppor. (ob. por.) Śmigielski, pchor. Ser-Ogański, pchor. (ob. ppor.) Kruszewski Stanisław, pchor. (ob. ppr.) Szugzda Kazimierz i pchor. (ob. ppor.) Dubrawski Władysław, pchor. (ob. ppor. Wojas Władysław.
Obsada Oddziału: D-ca płk. Batory Mikołaj, 2-ca D-cy ppłk. Kaznowski, Kwatermistrz mjr. Świniarski, adiutant kpt. Kawczyński. Bateria liczyła nawet po paruset strzelców.
3) Zostałem zmobilizowany 3.IX.39 r. W kwiecie mob. jako mój przydział mob. był 3. Zap. Ośr. Art. Lekkiej w Pruzanie. Po przyjeździe do Pruzany Ośrodka nie zastałem, który został przeniesiony do Wilna. Po 36 godz. pobycie w Pruzanach zostałem odesłany do Wilna. W Ośrodku zmobilizowano b. dużą ilość rezerwistów, natomiast nie było umundurowania i wyposażenia. Zdawały się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/19 16621 85

wypadki, że żołnierze na warcie wystrzelali [illegible] (o ile kto nie "strzelał" własnego obowiązku). Uderzeń z wałkiem nie brałem. 18.IX w godz. wieczornych zaalarmowano Oddziały, które oddziałami pomaszerowały w kier. granicy litewskiej. Oficerowie i podoficerowie zarządzili w międzyczasie pobrali 6-cio miesięczną garaż. 19.IX w godz. porannych przekroczyliśmy granicę litewską pod Kalwarią. Wielkie tłumy przekroczyły granicę pod Wejsiagołą. Przed przekroczeniem granicy mówiono, że bezpośrednio jedziemy do Francji, na co Litwa oraz państwa skandynawskie wyraziły zgodę. Po przybyciu do Polski zostaliśmy internowani.

4.) – nie pamiętam.

5.) – nie zaistniało.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Dz. 3 gr. art. lek. 1027/bl. 236 86 1

Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939 r. 86

(kpt. dypl. Wyganowski)

(1) Kompatiela Zygmunt-Jan ppor. Msz. ur. 14.XI.1907 w Stryjówce.

B.I.110/A/20

(2) Ośrodek zapasowy 19 B.A.L. - dca plutonu; Ośrodek Zapasowy Artylerii Polskiej № 3 - dca plut.; od 13.IX.39 dca I plutonu baterii 10cm 2/3 baterii, przydzielonej do oddziałów K.O.P. płk. Otlik-Rückemanna.

(3) W chwili ogłoszenia mobilizacji zakończyłem indywidualnym (24.VIII.39) bytem na wsi w okolicy st. Zgniliny pow. Święciany, powinienem zameldować się ze stałego miejsca zamieszkania na wakacje by potem objąć posadę nauczyciela geografii w gimnazjum państw. w Szczuczynie Now. nie otrzymałem indywidualnej karty mob. Czekałem na nią bezskutecznie od 24.VIII.39 r. wreszcie wyjechałem do Lidy, gdzie dowiedziałem się w P.K.U. że karty mob. dostarczane były przez Bd. Państw. i moja gdzieś mnie szukać mam wolność tego dnia alternatywy: 1) czekać na kartę w Lidzie, 2) zgłosić się natychmiast do pułku bez niej - wybrałem drugą i dnia 29.VIII.39 zameldowałem się w ofic. mob. pułku Kpt. Krassowskiego, zostałem wcielony do ośrodka zapasowego, gdzie 19 B.A.L. był już zmobilizowany, czekał na transport i znajdował się gdzieś w okolicy koło Nowej Wilejki.

Czas do 1 września upłynął przygotowaniu do mobilizacji.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

④. 1 września, a zdaje się że już 31. VIII. zaczęli napływać do ośrodka zmobilizowani żołnierze, podoficerowie, oficerowie. A-ca ośrodka zapas. 19 P.A.L. był kpt. Lipkowski Tadeusz, poprzednio był ofic. mob. Ppk. Krasowski oraz szereg oficerów i podchorążych rezerwy.

Przybyłych mężczyzn przeprowadzano według specjalności i zorganizowano szkolenie, na które kilkoro starszych oficerów i podchorążych rezerwy, oraz sporo przysłanych było kpin plutonowi 6-8. Wojska nie było ani wyekspedowane ani też umundurowane, gdyż nie mieliśmy tyle aby zaopatrzyć wszystkie jednostki. Jedynie skompletowano na pierwszą mobilizację kompanię warty, która posiadała kompletne umundurowanie oraz karabiny i cekaty na wyposażeniu, przeszła wyprzedzielszy się z nim.

Praca w ośrodku nie należała do łatwych, a przyzwyczaić się do utrzymania porządku wśród masy żołnierskiej, co nie było proste wobec braku koszar, sprzętu, umundurowania, a zwłaszcza wobec wypadków, które rozgrywały się na tle wojennym z błyskawiczną szybkością nader niepomyślnie dla nas. Jedyną pociechą w tej robocie było kopanie rowów p.lot, z których Niemcy się śmieli, a które potem tak pomocne okazali sami dla naszej armii!

Mniej więcej około 4-5 września ośrodek zapas 19 P.A.L. przeniesiono wraz z pięcioma pociągami z Konar z Nowinki do Konar 4. 8. Ul. Zamienieckiej w Lublinie, w Nowince tworząc ośrodek zapasowy kawalerii dla 3 samodz. Brygady Kawalerii.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B.I.110/A/20 3

88

Najbliski pułkowy: rentki magazynów, kasyno, tj. przeniesiono autobusami do koszar 4 B.Uł. Zam. gdzie zdeponowano rzeczy ewakuacyjne.

Ze względu na ciężki stan sanitarny koszar 4 B.Uł. oraz organizację Ośrodka Zapasowego Art. Lekkiej #3 pod dowództwem płk. Batorego, przeniesiono was do koszar 3 P.A.C. w Wilnie, gdzie około 10-12.IX zorganizowano 2 baterie (gdańska, krakowska) jedna pod dowództwem kpt. Wyszomirskiego, druga mjr. dorabiał kpt. Krassowski.

Trafiłem do baterii krakowskiej kpt. dca Wyszomirski Tadeusz, dowódcy działonowy ppor. Mieczyński Leon, dowódcy działonowy ppor. Krzeczyński Konstanty, dca I plut. ppor. Kamykowski Zygmunt, dca II plut. ppor. Szczotka Kazimierz.

13.9 Dnia 13 września bateria została przeformowana-uzupełniona pełnomocnie kompletu na g. 14, zaczęła się gorączkowa praca nad skompletowaniem umundurowania do uzyskania, działa, wozy zaprzęgowe i gdzie były przechowywane w 25 B.Uł., gdzie z uzyskania dla była aż w Brześciu i mimo najusilniejszych starań nie dało się jej sprowadzić, ośrodek dysponował starą uprzężą kolejową N/A (niestety dużą). Ta uprzęż z 12/13.IX skupiono rymarzy, skórę z miasta i zaprzężono uprzęż.

Z umundurowaniem płk. Batory poradził sobie tak, że ci z pośród żołnierzy, którzy wyjeżdżali na front uzupełnili z pozostającymi w ośrodku zapasy umundurowanie i buty na lepsze.

13.9 g. 14 13 września o g. 14 bateria była gotowa do odmarszu.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

wyjechaliśmy z miasta o g. 15-16 w kierunku na Rzeszę, następnie szosą dowiedzieliśmy się, gdzie skoncentrujemy kierunek.

13/14.IX W nocy 13/14.IX zostaliśmy podczas alarmowo, ponownie odkomenderowani do załadowania na st. kolejowej, w międzyczasie zgubiliśmy kierunek batalionu, została tylko dywizjonowa z której wydzielono patrole dla kolumn.

W chwili załadowania dywizjon składał się z: dwóch dywizjonu z mjr. Czernikiem na czele, kolumny amunicyjnej na wozach niejednolitych, baterii 4 dział, kanonów 100 mm. z 30 pociskami, 5 karabinów maszyn. opl., obsługa i jeden dzień baterii oraz pozostała niezgrupowana kolumna. Kilka dni przed odjazdem całą amunicję z forsów Hayduszek i Burkiszek załadowaliśmy do transportu, którymi odjechała na nieznanego kierunku (Puszcza Białowieska?)

Podróż transportu trwała 14-17 września kierunek: Lida, Baranowicze, Iwaniec, Sarny, po drodze bombardowania przed nami i za nami wskutek tego opóźnienia, mieliśmy jednak szczęście gdyż ani razu nie zbombardowano nas w transporcie.

Dnia 17 września wyładowaliśmy się w Sarnach (poprzednio mieliśmy jechać rozkazu na odsiecz Lwowa) jeszcze zanim się wyładowaliśmy było wiadomo, że wysłano nas do oddziału Gen. Orlik-Rückemanna, który miał 1 kad. pułk. 75 Pp. K.O.P. pod dow. Ppłk Nowakowskiego, doskonale wyposażoną, zorganizowaną w Wieśniczu przed wojną, posiadała ona kolumnę amunicyjną w jaszczach oraz jednostkach ogniu.

Pierwsze spotkanie z wrogiem miało miejsce 18.IX. w okolicy Sarn pod wsią

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Niemowirze, dokąd jeszcze nasze oddziały K.O.P. oraz kolejowi rezerwiści z Baranowicz z Grodna. Po dość krótkiej walce odrywamy się wycofując na zachód w celu wypl. zdawać się nie przekradać. W m. Lutomiersku dostajemy jedzenie, a zarazem ostatnie zaopatrzenie w amunicję (1 pudełko ognia), bowiem nadleciały bombowce sowieckie i obrzuciły nas bombami, w których były ulotki o tym że wojska sowieckie przejmują nam teren, gdyż Rząd nasz wyrzekł się zagranicę etc. W dalszym ciągu cofamy się na zachód, przeprawiając się z boku przez Horyń, Styr, Słuch, Gnypeć.

W pobliżu miejscowości Manewicze, gdzie dostajemy odpoczynek przez samoloty sowieckie na wysokości Poleskiej Góry. Straty w ludziach były niewielkie w całej kolumnie zabrakło jeden wozownica od kuchni, natomiast bowiem wciągnięty wozem wkrótce nam upuszczony (były jeszcze zmobilizowane i nieoswojone z nabojami).

Sytuacja zaciemniała się coraz bardziej, stale wielkimy zarobek oddziały, które wprawdzie nie przekradały, naprzód w marszu, ale zarazem demoralizowały żołnierza. Zaczęły się dezercje zwłaszcza celowały w tym mniejszości narodowe.

Dnia 28 września znaleźliśmy się przed jez. Świteź, koło m. Szack dostał [illegible] do bitwy z oddziałami bolszewickimi, które chciały nam odciąć drogę za Bug, gdzie mieliśmy się połączyć z gen. Kleeberg'iem, który miał nam zrzucić dla nas amunicję w Kamieniu-Koszyrskim.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

niestety nie skonstatowaliśmy zwoju, ponieważ uniemożliwiły to niesprzyjające na wysokości Zatoki warunki.

Bitwa pod Szackiem trwała od świtu do wieczora 28.IX. Nas uchwyciliśmy grobli do Szacka, jeżeli nas z niej zepchnięto w momencie gdy najmniej spodziewającego się tego kolumna wyciągnęła się na grobli. Zajęliśmy z powrotem stare stanowiska i bitwa potoczyła się nagle dla nas - z tą różnicą wycofał się tylko jeden pułk zostały na miejscu dwa pułki piechoty wzmocnione dwoma dywizjonami artylerii. Późnym wieczorem zajęliśmy kwatery, gdyż nie uniknęliśmy już walki amunicji, poza tym chodziło o wypoczęcie koni, wybitnie wymagających po bezdrożach dwudniach leśnych [illegible].

Pozostała jeszcze do pokonania w nieuniknionym pochodzie, który wykrystalizujemy po odstawieniu taboru pod Kryłowem za Bugiem 1.X.39.

Późnym wieczorem przekroczyliśmy groblę pod ogniem K.N. i artylerii sowieckiej, która dała się odczuwać się granatami, w tem czasie [illegible] o życie dotarliśmy do Bugu, który przeszliśmy wbród niedaleko Chełmienia; lekko, gdyż przejście wynosiło przy nim 1 m.

Po przeprawieniu działa na drugą stronę rzeki musiałem przeciągać konnymi samochody dwa działka, część zaś z zaprzężeniem zostały po tamtej stronie, następnie dwa działka od wsi. Czernika rozkaz ustawienia nad brzegiem działa jako osłonę p. panc.

Po przekroczeniu Bugu walka nasza trwała już niedługo, najwyżej

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

niejszy porządek do broni amunicji zarówno do karabinów jak przedostałem się do dróg.

Dnia 1 Października 1939 pod Hutycznym w okolicach Barwinka nastąpiło ostatnie spotkanie z wrogiem. Kolejka nie trwała zbyt długo. Około południa (o ile sobie przypominam) dostaliśmy rozkaz zwinięcia broni zdobycznej i wrócenia do domu. Tymczasowo zaś i obstrzeliwać mają na stanowiska, aby przedostać się do gen. Kleberga, który jest w okolicach Kocka.

Przez Sosnowice, Jedlankę, Baranów, Adamów dostaliśmy się do Krzywdy gdzie 5.X.39 wezwano nas do oddziału wydziałek kpt. Jaworskiego. I dnia 5/6 X odbyła się kapitulacja grupy gen. Kleberga i dnia 6.X dostaliśmy się do niewoli niemieckiej na punkcie przejściowym koło Grabowska.

I dalszego składu kolejki trafili razem: Wyd. Wyszomirski Tadeusz, Fot. Krzyżanowski Konrad, Ppor. Kaczyński Leon, Ppor. Szczotka Wacław, ppor. Kozubek Zygmunt, Wydz. Ludwinowski Stanisław.—

(5) Sprawozdanie zgrupowano dnia 24. X. 1945 r.

(6) Obecny przydział: Samodzielne Zgrupowanie Płk. Böhlke - Lubeka
Grupa C Rehhorst 5 Kompa.

(7) Ppor. Mgr. Kozyra

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A

147

B.III.313.

93

Rutkowski Stanisław

ppor.

Oz. 3. gr. art lek

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Pułkownik Kamiński ppor. rez.
urodzony w Warszawie
dnia 30 marca 1903r.

REFERAT HISTORYCZNY
B.I.110/A/21
94
305/IV

Przebieg służby w [illegible]

Na skutek ogłoszonej mobilizacji, zameldowałem się dnia 1 września 1939r. w miejscu swojego przydziału jest w Radzie Oficerskiej 5.O.K. III. Grodno. Po kilku dniach zostałem przesłany do Ośrodka Zapasowego Nr.3 w Wilnie gdzie otrzymałem przydział do 1-ej baterii moździerzy. W dniu 8 września 1939r. otrzymałem rozkaz, od dowódcy baterii majora Brańskiego, udania się na stanowisko dowodzenia radiostacji w Wilnie, z tym, że dokładne wytyczne otrzymam od swojego przełożonego, który tam się znajdzie. Po przybyciu na miejsce wyznaczonego zostałem, a obecnie dniach oświadczył, że zadaniem dywizjonu jest obserwacja linii obrony Wilna, przy czym wydany był rozkaz o nie strzelaniu, nie wyprowadzać pozycji wojsk sowieckich. Ten sam rozkaz otrzymałem od swojego dowódcy baterii. Przy przejmowaniu dywizjonu stwierdziłem, że część pocisków w lufach jest bez zapalników. Obok mnie znajdował się ppor. Chaliński Konstanty (5 pal). Kierował on [illegible] ppor. 18go wyjechał na zwiad, aby wybrać odpowiednie stanowisko dla baterii. Nie mając wtedy żadnych rozkazów, zwróciłem się przez telefon polowy do o.p.l. wysłanej do Ośrodka Zapasowego, Putka, Kamińskiego do Komendy 5.O.K., bez względu którego z nich będę mógł połączyć, nazwisko którego nie pamiętam, który obecnie p. płk. wysłała oświadczył mi, że wojsko z nim nie ma kontaktu i polecił mi wycofać się za Wilno. -

W tym czasie wydawanie swojej [illegible]

Archives References: B.I.110/A

B I MO/A/21 95

[illegible] dnia i zaczęły dniami [illegible]
[illegible]
Nie mając [illegible] do dnia [illegible] zarządzeń wchodzących zakres [illegible] się do miasta. Na [illegible] oświadczyć się oficerowi [illegible] pan most i że w mieście wojska [illegible] otoczeń i obrony do [illegible] dalsze [illegible] w miejscowości [illegible]. Naczelnik obawiał się jeszcze pod granicą litewską i na [illegible] z bronią [illegible] Wówczas grupie kilku oficerów ([illegible] Bogucki – 5 Kan. Pioch.) zamierzał [illegible] do Grodna, gdzie wojsko [illegible] z wojskiem sowieckim. Dobrzeni [illegible] [illegible] Kaj, ze [illegible] [illegible] dwóch dniach oddziały [illegible] z granicą, a ja z grupą [illegible] Rybickiego przekroczyła granicę litewską, pod m. Kalwarią, dnia 13 września 1939 r.

Rutkowski ppor.

2.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

96

B.III.76

DREWNOWSKI STANISŁAW, MICHAŁ

por.

Dz. 3. gr. ut lel

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B I MO / A / 22 / 1

97

Dreszerowski Stanisław por.

Przebieg służby we wrześniu 1939 r.

REFERAT HISTORYCZNY

Mld na miejscu dwogę Śmiebowę.

Syn Wincentego rez. art. Stanisław Michał Dreszerowski, ur. 29. IX. 1909 w Warszawie, osadni przydział pokojowy: 29 P.A.L., stanowisko cywilne: referendarz w Ministerstwie Sprawiedliwości.

2. Pozostałość 29 P.A.L. - dowódca mjr. Stefan Świrszczyński - zg. mob. kpt. Karol Wyrzykowski, ~~ppor. Marian Chmielewski i ppor. inż. wł. Jan Ganasiński~~, ponadto kilkunastu oficerów rezerwy, z których pamiętam por. rez. art. Tadeusza Bornholca, ppor. Edwarda Marcinkiewicza, ppor. Ludwika Sroczyńskiego, ppor. Józefa Sołeckiego, ppor. Stanisława Groelewskiego, ppor. Zelwinderа Henryka, ppor. Rymsza, ppor. Biernackiego, ppor. Zecera, ppor. Dzierżyńskiego, ppor. Tobiasza.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Od 9. X. 39 r. Ośrodek Zapasowy Artylerii 88
Lekkiej Nr. 3 w Wilnie - dowódca pułk.
sł. sp. Aleksander Babiy, adiutant kpt.
sł. sł. Kaczmarczyk, zca dcy płk. sł. sł.
Zygmunt Kaznowski, kwatermistrz
mjr. sł. sł. Stefan Świnarski, płatnik kpt.
sł. sł. Beigel. Ponadto przypominam
sobie mjr. Radzikowskiego, mjr. Czernego
kpt. Świętieckiego, kpt. Radzanowskiego,
ppor. Jankowskiego, ppor. Dziedzinla,
ppor. Synowca oraz wielu innych, których
nazwisk nie pamiętam. B.I. 110/A/22

3. 30 sierpnia 1939 r. najbliższym pociągiem
po ogłoszeniu mobilizacji udałem się
do Grodna. Na dworcu i w pociągu
był b. duży tłok, pociągi odchodziły
z opóźnieniem, które zresztą w drodze
narastało. Do Grodna przybyłem 31
sierpnia 1939 r., przy moście kolejowym

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (Londo

już były ustawione posterunki i e.k.m. pol.
W mieście wielkie ożywienie i ruch. Dorożkarz
żyd miejscowy poinformował mnie,
że pułk już wyjechał. Istotnie, kiedy
zameldowałem się w pułku (na Folwarku)
okazało się, że jest tylko pozostałość.
Stan ludzki wynosił około 1000, naogół,
poza baterią marszową, ale lub tylko
częściowo umundurowanych. i nie uzbro-
jonych, sprzętu artyleryjskiego nie było wcale
Ja zostałem przydzielony do dyspozycji
dcy i pełniłem funkcję adiutanda,
ale etatu takiego nie było.
W dniu 1 września 1939 r. o świcie wmaszerował miejscowy
pierwszy walał na Grodno. Z braku
jakiejkolwiek broni maszynowej i sprzętu
art. stosowano była opl. bierna.
Tajemniczy walał na Kozany był.

B.I. 110/A/22

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives References: B.I.110/A

2 września 1939 r., bez skutecznych strat ofiar i szkód. Następnego dnia zostały skutecznie zbombardowane niedaleko położone składy amunicyjne w Czechosłowacji. Nastejanie dnia upłynęły cicho spokojnie. Dnia 8 września pozostałości wyjechały bez przeszkód z Grodna i dnia 9 września dołączyły do Dyr. Łap. Dyd. Lekk. w Wilnie ul. 3. Tu również widać było brak umundurowania i uzbrojenia oraz znikome zapasy żywności, przy stanie żywionych około 4.000. Ja byłem wyznaczony tymczasowo oficerem żywnościowym. Dnia pamiętam ośrodek zdołał zorganizować i wyjść na front tylko jeden dywizjon. Dnia 17 września ogłoszono alarm w Garnizonie. Dnia 19 września zostałem wraz z oddziałem internowany na Litwie.

B.I.110/A/22 Dreweniuk Zbor.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

101

B.III.73

DELLINGER Zygmunt

por.

Oz. Bg. ut. lok

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

por. rez. pw. Doellinger Zygmunt
6 p. a. l.

B.I.110/A/23
102

Kwestjonarjusz.

1) por. rez. pw. Doellinger Zygmunt, 1.IV.1899 Bogumiłowice, pow. Tarnów, woj. Krakowskie, inspektor Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poseł na Sejm R.P.

2) Służba taktyczna w Ośrodku Zapasowym Artylerji Lekkiej Nr 3 w Kielcach. Obsada personalna: ppor. Tarko dowódca, oficer ogniowy, ppor. Biłyj Tymoteusz, oficer płatowni, por. Feliks Markowski

3) w walkach wrześniowych 1939 udziału nie brałem.

4) powinność udziału w walkach nie biorąc - wyjaśnić nie mogę.-

5) Czynił usiłowania nie w celu opieki swojego dopuścił w niej obecności płk. Sł. St. pw. Zajdy (obecnie przebywa w Anglji), który dnia 13 lub 14 września 1939, jako dowódca Ośrodka Zapasowego Artyl. Lekkiej Nr 3 - w drodze przeglądu taboru marszowej Nr 2 pociągnął z koleją jednego (wiązanego mi z nazwiska) kanoniera (Żydowca), a gdy ten upadł na ziemię okopał go, pobił" - a gdy ten wstawał na nogi powtarzał uderzeniem obalił go na ziemię. Działo się to na oczach całej kolejki. To skutki - gdy kanonier odbywszy nie powrócił do płk. Zajdy i zgodnie z regulaminem, w sposób opisany, doniósł o skierowanie sprawy do Sądu Wojskowego - Kapelan go ale słowa wiedzi wyjaśnił.

Doellinger Zygmunt

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

B.III.29.

103

BOROWIECKI Władysław

ppor.

Dz. 3. gr. ent. lek

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY

Dz. 3 gr. ewt 1k

Ank. p. 22 i 43 r.

104

APW 16102

Ankieta.

Borowiec Stanisław ppor. rez. 6 bal. 5 P.A.L.

Zawód cywilny - kawaler

W walkach wrześniowych 1939 r. udziału nie brałem.

B.I.110/A/24

Do wojska zostałem powołany imiennym kartą z przydziałem do 19 P.A.L. w Nowo-Wilejce k. Wilna, dokąd zameldowałem się dn. 1 IX 39 r.

W/czas czasie posiadałem stopień plutonowego pchor. rez. W pierwszym okresie sprawowałem funkcję zastępcy d-cy V plutonu, którym był ppor. Dłuski. Po przydzieleniu ppor. Dłuskiego do baterii marszowej sprawowałem funkcję d-cy tegoż plutonu. W dn. 5 czy też 6 września 19 P.A.L. został przeniesiony do Wilna do 3 Ośrodka Zapasowego Artylerii. W Wilnie z plutonów, których było 9, została przydzielona bateria bojowa pod d-twem kpt. Wyganowskiego, która wyruszyła na front

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B I 110/A/24 105

16102

reszta ~~[illegible]~~ artylerii podzielona na 2 baterie: 1 i 2 gs. Ja ostatecznie przydzielony do 2 baterii pod dowództwem por. Döllingera. Wkrótce 18 IX 39 wraz z 2 gs baterią opuściłem Wilno i ostatecznie internowany na Litwie w obozie w Poladze.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

OKIII

B.I.110/A/24 : 106

ppor. Borowiecki Władysław 6 bat 5 p.a.l. M.p. 18 VIII 1942 r.

Do dowódcy 5 p.a.l.

27/II

Stosownie do rozkazu ogólnego 5 D.P. Nr. 117 podaję niepełnienie aukiety w sprawie udziału w walkach z Niemcami we wrześniu 1939 r.

W chwili mobilizacji 30 sierpnia 1939 r. byłem podchorążym rez. w stopniu plutonowego. Rok urodzenia 6 marzec 1913, miejsce urodzenia Żarki, pow. Radomsko, woj. Łódzkie, ostatnio zamieszkały w Poznaniu przy ul. 30 Maja Nr. 29, stanowisko cywilne - handlowiec. Dn. 30 VIII 39 r. zostałem powołany kartą imienną do 19 p.a.l. w Nowo-Wilejce, dokąd stawiłem się dn. 1 IX 39 r. w godzinach rannych i tu zostałem przydzielony do V plutonu, którego d-cą był ppor. Sinicki. Zamiast plutonu tego w tym okresie były raczej tylko jednostki gospodarcze, więc też nie miałem specjalnego przydziału funkcji. Po odejściu ppor. Sinickiego do bat. marszowej objąłem d-two tegoż plutonu, z którym wraz z innymi plutonami 19 p.a.l. odmaszerowałem do Wilna do 3 ośrodka Zapas. Art. Lekkiej. Dowódcą tegoż ośrodka był płk. Balon, a jego zastępcą ppłk. Kaźmierski. W Wilnie zostałem przydzielony do bat. 2 ej, której d-cą był por. Döllinger, a zastępcą ppor. Dąbrowski, pozatym w baterii tej był ppor. Cyganowicz Józef. W 3 ośr. Zapas. Art. w Wilnie pozostałem do 19 IX 39 r., w którym to dniu ok. godz. 19 ej wyruszyłem wraz z baterią i konno, którymi się zgodnie z rozkazem Komendanta m. Wilna w stronę granicy litewskiej, którą przekroczyliśmy dn. 20 IX 39 r. i zostaliśmy internowani przez władze litewskie.

(18) (19)

Odnośnie pkt 5, 6, 7 i 8 nie mam nic pozytywnego do zameldowania.

Władysław Borowiecki ppor.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

M.p. 22 luty 1942. 107

REFERAT HISTORYCZNY APW16163
B.I.110/A/25
POLSKIE SIŁ ZBROJNYCH W ZSRR

Ankieta

dla uczestników walk wrześniowych.

Kruszewski Stanisław

Stopień wojskowy – podporucznik rezerwy. Dr. 3. gr. inż. lek.

Przydział obecny – 5 pal, 4 bateria

Przydział w roku 1939 (wrzesień) – 3 Ośr. Zap. Art. lek. Prużana
następnie 2 bat. marszowa
kpt. Matuszkiego.

Zawód – inżynier chemik.

Data powołania – 3 września 1939.

Posiadając kartę mob. z czerwonym pasem wyjechałem 3.IX.39 o godz. 12^00 z Warszawy. Przybyłem i zameldowałem się w Kosarach 20 pal w Prużanie w dn. 5.IX o godz. 7^30. W związku z przesunięciem 3 Ośrodka do Wilna, wyjechałem 7.IX z Prużany, przybyłem 8.IX do Wilna. 11.IX przydzielony zostałem do baterii Łączności Ośrodka. 17.IX przydzielony zostałem wraz z 2 patrolami telef. i Łącznikiem do 2 bat. marszowej kpt. Matuszkiego na stanowisko podoficera Łączności. 18.IX poprowadziłem linię z D-twa Ośrodka (koszary 3 Pac)

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/25

16163

do stanowiska bat. na Różanem Polu przy Trakcie Batorego w kierunku na Nową Wilejkę. 18.IX o godz. 22[00] bateria opuściła stanowiska i przez Wilno skierowała się na Mejszagołę. Do Mejszagoły przybyliśmy 19.IX około godz 10. Pod Mejszagołą zajmowaliśmy stanowiska przez 24 godziny. Dn. 20.IX o godz 10[20] przekroczyłem granicę, wraz z całą baterią w odległości 15 km od Mejszagoły. Dnia 21.IX o godz. 1[00] przyjechałem z baterią do Wiłkomierza, gdzie zdaliśmy działa.

Załączam szkic Łączności robiony przez d-cę centrali tel. baterii pod Wilnem

inż. Stanisław Kunkiewski ppor.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives References: B.I.110/A

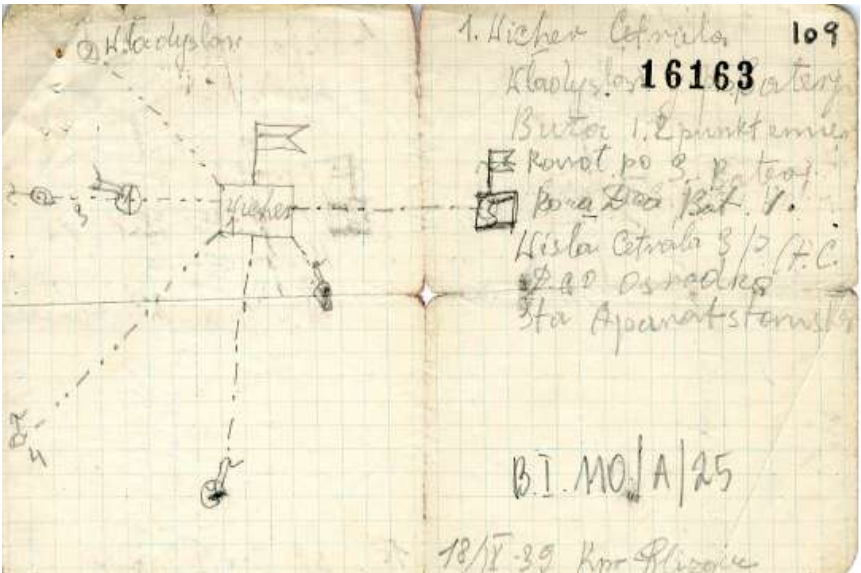

opyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (Londo

Archives References: B.I.110/A

The Polish Institute and Sikorski Museu

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

III

B.III.151.

(148)

KASZCZUK ANATOL

ppor.

Oz. 3 gr. art. lek

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

ARCHIWUM HISTORYCZNE SIKORSKIEGO

151. B.I.110/A/26 112 145/IV

Przebieg kampanii wrześniowej 1939 r.

Por. Emil Stanisław urodzony dnia 4 marca 1912 r. w okolicach Kiszyniowa (Besarabia). Do służby wojskowej w 1 Pułku Artylerii Lekkiej wstąpiłem dopiero z dniem 25 sierpnia 1939 (dopiero otrzymałem 26 sierpnia wezwanie w Krzemieńcu) natychmiast wyjechałem do Wilna dnia 28 sierpnia o godzinie 7 zameldowałem się w dowództwie 1 PAL. Dowiedziałem się, że pułk wyjechał już na granicę z powodu braku umundurowania nie było mojej jednostki do pułku. Zostałem przydzielony do 1 baterii marszowej jako oficer ogniowy. Dnia 29 sierpnia bateria miała pełny skład osobowy, ale front nie miał jednak wyjść z powodu braku broni i umundurowania. Około 3 września został zorganizowany Ośrodek zapasowy artylerii nr 3. Przybyły powiększości pułków artylerii. Można było zmobilizować kilka baterii. Dnia 10 września zapadła decyzja, że w pierwszej kolejności zostanie zmobilizowana 1 bateria marszowa 1 PAL. 75 mm i druga bateria marszowa 19 PAL 100 mm., a gotowość marszowa została numerowana na 12 września. Na ten termin były gotowe 2 baterie i dywizjony dowódcy dywizjonu, biało tylko na oby dwie baterie i sprzęt. Dnia 14 IX dywizjon dowódcy i druga bateria wyjechała w kierunku na Wołożyn. Dywizjon dowódcy pan major nie zostawił swojej tożsamości, która odbezpieczyła do baterii pierwszej marszowej. Pierwsza bateria wyjechała z Wilna dnia 15 września o godzinie 6 rano z wieczorem. Mieliśmy stan wielkiej chwili mob. Mieliśmy tylko stare wozy i cały bateryjny wszystko było z magazynu mob. Do dywizjonu marszowego już nie mogliśmy dostarczyć z powodu braku transportów kołowych. Z miejsca postoju we wsi Sery koło Wilna zostaliśmy ściągnięci dnia 17 września do obrony Wilna. Bateria zajęła stanowisko koło Antokola z kierunkiem ognia na m. Nowe Wilejka. 17 IX g. 19 do godziny 23 byliśmy już doskonale zamaskowani i mieliśmy zbudowane schrony dla obsługi i amunicji. Następnego dnia z rana 18 otrzymaliśmy rozkaz nie strzelania do wojsk sowieckich. Powiadomiono nas, że armia sowiecka będzie walczyła z Niemcami. O godzinie 22 dnia 18 września dowódca baterii dowiedział się (prywatnie) i Wilno jest już zajęte przez wojska. Wówczas dowódca baterii postanowił wycofać się na most kolejowy. Minęliśmy Wilno w zupełnym porządku. Wydaje mi się do dzisiejszego dnia, że byliśmy ostatnim oddziałem wychodzącym z Wilna, bardzo cywilna witano nas z wielkim żalem. Do Mejszagoły przybyliśmy o godzinie 6 rano dnia 21 września i zajęliśmy stanowisko do strzelania na wprost. O godzinie 10 przyszła wiadomość z prawego skrzydła, że Niemcy przerwali na linii, idącej z nich udała się w kierunku na Litwę część udała do domu. Bateria zeszła ze stanowiska o godzinie 18. Zajęliśmy nowe stanowisko przy lasem, by bronić drogi, którą odchodziły oddziały. Dnia 20 bateria w całym składzie stała do granicy Litwy czekała tutaj do godziny 13, wówczas po przekroczeniu granicy Rosyjskiej

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

[illegible] dwie grupy jedna pod dowództwem [illegible] przez granicę Litwy [illegible] do miejscowości Łudwinowo i Domaniewicz i Pomorze i Żarnubi. Pozostałe wyższy oficerowie i prawie wyższy personel udali się na Litwę. Druga grupa udała się do domu oddalonej od wsi Łabarynie i z najbliższej stacji kolejowej Ponibisy w dniu przeciwnej strony. Do tej grupy w kabinie nie brakowało żadnego z oficerów. Zdaliśmy Litwinom 4 działa 4 armaty typu [illegible] ognia i zaprzęgi. 4 ckm 6 ckm i cały zapas amunicji 212 kol.

Granicę Litwy przeszli dnia 20 IX godz. 14 30.

Dowódca kolumny: Kpt. Małaski Feliks.
Oficer ogniowy ppor. Kamenik Anatol
Oficer zwiadowczy ppor. Górski Michał
dowódca I plutonu ppor. Dwidziul Włodzimierz
— II — — II — p. chor. pil. Bernatowicz Wiktor
Oficer Komendy dywizjonu pchor. Krumowski
podchorążowie Bajnicki, Sieminski i Romanowski
Wojewódzkowie: Piotr. + 48 podoficerów i szeregowców
i 2 oficerów obcych p. por. Podoniski Józef.

BI 110/A/26

Kapitan Małaski Feliks wyruszył z obozu internowanych w Rokiniskach w październiku 1939 i udał się do Francji w grupie (prawdopodobnie jako jeden z wybranych przez Francuzów). P. por. Górski Michał podpisał deklarację obywatelstwa litewskiego i latem 40r wyjechał do Wilna z VI fortu w Kownie. P. por. Dwidziul Włodzimierz jako chory na gruźlicę opuścił obóz internowanych w Kalwarii i jesienią w grudniu 1940r był w mieszkaniu koło Pondziewicza. Podchorąży Wojewódzkowie Paweł zmarł w obozie Szczmowo na gruźlicę gardła. Renta podchorążych jest obecnie w Ł5 pol.

Zdaje się że podchorąży Romanowski wyjechał z obozu w Wołkowiszkach do swoich krewnych do Poniewieża. Szeregowi i podoficerowie, prawie wszyscy, z różnych obozów na Litwie wyjechali pod okupację niemiecką.

Gdyby byłby kiedyś potrzebne notatki o mobilizacji ośrodka zapasowego w Wilnie i ewakuacji do Wilna mogę je podać.

ppor Bruno Kamenik.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

B.III.223.

149

114

MACZARASZWILI Gleb

ppor.

Dz. 3. gr. ewt. bk

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY. VII. 1942 r.
POLSKIE SIŁ. ZBR. w ZSRR

115

Mazanaszwili Ilieb
Chor. rez. art.
6. P.A.d. Jałkolag.

223.

B.I.110/A/31

31/IV

Przebieg kampanii wrześniowej 1939 r.

Chor. Mazanaszwili Ilieb urodzony dnia 4 maja 1914 r. we wsi Chmielów pow włodzimierskiego, województwa Wołyńskiego.

W 1939 r. zostałem zmobilizowany dnia 3 września do Ośrodka Zapasowego 29 P.A.d'u w Pińsku. Tu przybyłem w dniu 4 września w godzinach rannych a już w godzinach wieczornych odprawiono nas do 30 p.z. Zap. w Wilnie. W dniu 5 września przybyłem do Wilna i 6-go otrzymałem przydział do 3 bat. marszowej, która jednak na front nie wyszła. Dnia 17 września wraz z Chor. Jachimiem otrzymaliśmy rozkaz od mjr. Radzikowskiego obejścia pułkiem 75 m.p. i zajęcia stanowiska obrony p. piane. w rejonie stacji radjowej na Lipówkach, gdzie miała być zorganizowana obrona miasta Wilna przed wkraczającymi już sowietami.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Dnia 18 września o godz. 14^30 zostaliśmy wraz z płk. Jachimiakiem odwołani do D.O.Wsch., pociągiem osobowym, w kierunku Kosów. Skład o godz. 21^30 w sztabie zorganizowanym pod kierownictwem mjr. Radzikowskiego wyruszyliśmy w kierunku granicy litewskiej. W nocy z dnia 19 września, w godzinach południowych przekroczyliśmy w rejonie Olity granicę litewską.

Dnia 20 września władze litewskie wskazały nam m. Połągę na obozie internowanych.

Franciszek
płk

Archives References: B.I.110/A

Piłkowicz Czesław

por.

Oz. 3. gr. art. lek

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Piłkowicz Cieślan
Kpt. S.p.a.

U.S.-III

M. P. 25.VII.42.

118

FEDERAL HISTORICAL
B I. 110/A/27

Kwestionariusz

dla oficerów Polskich Sił Zbrojnych w Z.S.R.R.
(Walki 1939 r.)

1) Stopień – porucznik rezerwy.

Imię, nazwisko – Cieślan Józef Piłkowicz
data i miejsce urodz. – 2.II.1910. Wilno
ostatni przydz. służbowy. II/19 p.a.l. Mołodeczno

2) Przydział obecny – 5 p.a.l.

3) Krótki skład i obsada personalna własnego pododziału, oraz wielkiej jednostki do której oddział należał.

Ośrodek zapasowy Art. dział. AK w Wilnie
2 bat.

Stałej obsady personalnej nie było, ponieważ 2 bat. ośrodka była w trakcie organizacji. D-ca ośrodka pułkownik Batory.

4) Pozostałem zmobilizowany mam zgłoszenie z dnia (1.IX.)42 r. z tymże dniu zameldowałem się u płk. dypl. Markowskiego Feliksa jako dowódcy oddziału nadwyrek z II/19 p.a.l. z dniu (3.IX.)42 oddział nadwyrek powrócił do Wilna

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/27

i został wcielony do Ośrodka Zapasowego Art. Lekkiej № 3 w Wilnie. Przed wejściem Wilna przez wojska 2.SS.R Ośrodek zapasowy Art. lek. № 3 otrzymał rozkaz udania się na granicę litewską. Przemarsz z Wilna do Zarzecza odbył się bez większych walk. Granicę litewską przekroczyłem w dniu 19.IX.39r. i zostałem internowany na Litwie.

Ubrania w walkach 1939r. nie brałem.

Pilecka por.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY

Dz. 3 gr. wt
Sym. KOP
B.I.110/A/28 120
APW 16222

Ankieta. „Orzeł"

Nazwisko i imię: – Sokołowski Kazimierz
Stopień wojskowy – podporucznik rezerwy
Przydział obecny – 5 Dal. 4 bateria
Przydział w r. 1939 (wrzesień) – Centralna Szkoła podoficerska K.O.P. w Osowcu k/Grajewa, następnie Ośr. Zap. Art. Lek. Nr. 3 w Wilnie
Zawód – student pol. Warsz.
Data powołania do wojska – 24. VIII. 1939 r.

Dnia 25. VIII. 39 r. zameldowałem się w Centralnej Szkole podof. K.O.P. w Osowcu k/Grajewa i zostałem przydzielony do nadmyrek. Dnia 28. VIII. 39 r. zostałem wysłany z nadmyrkami do Sokółki. W chwili ewakuowania Sokółki odesłano nas do Wilna, gdzie przybyliśmy w dn. 12. IX. 39 r. do Ośr. Zap. Art. Lek. Nr. 3. W dniu 16. IX. 39 r. zostałem wysłany z częścią arty-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/28, 121
16222

[illegible] Wilna zajętego pod dowództwem pułkownika Dzuckiego - Lubeckiego na obronę Wilna pomiędzy szosą ostrobramską i lidzką. W dniu wejścia bolszewików do Wilna, t.j. dn. 18.IX.39r. wieczorem mój oddział z rozkazu majora Konki wycofał się do Landwarowa. Żołnierze zostali skierowani do domów, zaś oficerowi otrzymali polecenie udania się w kierunku na Kowiasy. Ja wsiadłem w dn. 19.IX.39r. do transportu, idącego w kierunku Grodna, z myślą, że może będę mógł się dostać do Warszawy. Tegoż dnia wieczorem, przybyłem do Grodna, gdzie dowiedziałem się o przygotowywanej obronie Grodna. Nazajutrz miałem się zameldować w Komendzie Garnizonu, lecz nie zdążyłem, bowiem w międzyczasie weszły do

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.MO/A/28 2.122
16222

miasta czołgi bolszewickie. Wówczas udałem się do koszar 81 pułku piechoty a następnie na stację i tam zameldowałem się w sztabie pułkownika Siedleckiego. W dn. 21. IX. 39 r. razem ze sztabem pułkownika Siedleckiego opuściłem Grodno w kierunku na Kozą, gdzie przeprawialiśmy się przez Niemen. W nocy przeprawę zaatakowały czołgi sowieckie. W dn. 22. IX. 39 r. razem z pułk. Siedleckim dołączyłem do Ośr. Zap. 19 dywizji pod dowództwem pułkownika Blumskiego i osiągnęliśmy w dniu tym m. Kodzie nad granicą litewską. W dn. 23. IX. 39 r. razem z Ośr. Zap. 19 dywizji przekroczyłem granicę litewską w wyżej wym. m. Kodziach.

Kazimierz Sokołowski ppor. rez.

22. II. 42 r.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A

B.III.268.

123

PACZOSKI Stanisław

ppor.

Oz. 3. gr. int. lek

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Ppor. Stanisław Paczoski 268. Kara-Su, 19. VII. 1942r. 124

5 kat.

REFERAT HISTORYCZNY
POLSKIE SIŁY ZBROJNE W ZSRR

B.I.110/A/29 257/IV

Na dodatek do Rozkazu og. 5 D.P. Nr. 117

Dukiet Bojowy

Tusz.

1. Podporucznik rezerwy Paczoski Stanisław ur. 17. V. 1903 Lwów podchorąży, szyper-dekl. inspektor klasy szkolnej zwolniony ze służby czynnej Lisowodzkiej.
2. Dowódca plutonu 5/II/5 P.A.K.
3. Baterja ciężka 19 P.A.K. - Z-ca: por. Kuczera Dutkowy Oficerowie sąsiedzi: ppor. Kulbicki Leonidas, ppor. Chłopecki Jan, ppor. Paczoski St. J., ppor. Dłuski Bolesław.
4. Zmobilizowany rozkazem Komendanta Portu z dnia (27.) VIII. 39 do 19 P.A.K. Zameldował się o 23[30]. Wydzielony przez ofic. mob. do 4 tej bat. na stanowisko d-cy plut. nie zgłosił się przez d-cę baterji wobec nadmiaru oficerów sądowych w baterji i braku wyposażenia oficerskiego (koń, lornetka) - pozostawiony przydział d-ca plut. baterji ciężkiej. Do (16) go IX w garnizonie, (17) go wyruszył z pozycji bojowych na tratwie Batorego (Kowalówka - Orlino). (18) go bieżącego z pozycji na rozkaz d-cy odcinka obrony wyp. Stankiewicza i przyszedł przez Orlino o godz. 24 tej. W Orlinie przydzielono plutonowi stanowiska tylko baterji - nieznaczna ilość pozostała na plutonie czatowała z bronią. Badany pod groźbą

Archives References: B.I.110/A

broni nie zdał dowódcy swego stopnia oficerskiego i jako żołnierz ukrytego oddziału i udział w rozbiciu ubezpieczenia [illegible] - wyjść na [illegible] - zostałem zwolniony. - Po niedaleko organizowaniu obrony nad granicą litewsko-polską, przeniesiono mnie granicę litewską w dniu 19 czerwca 22-giej brygady ubezpieczającego przez siebie oficerskiego oddziału bez. nazwiska (około 20 ludzi) w kierunku Grodna.

5. Oficerski bacznie śledzić w kierunku Z.S.S.R. w miesiącu kwietniu 1940 r. —

B.I.110/A/29

Przedstawiam.

Kpt. adiutant
d-ca 5 bat.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A

B.III.264.

126

Osten-Sackien Antoni

por.

Oz. 3. gr. ent.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

por. Ostap-Jachno Kutasi. m.p. dnia 20.II.1942.

REFERAT HISTORYCZNY
5 PAL D2 3 pt 1 tk 105
APW 16196
127
POL. SIŁ ZBR. w ZSRR
B.I.110/A/30

W wykonaniu rozk. dc. B.A. nr 25. pkt. 2 z dnia 11.II.1942 meldaję:

Zmobilizowany zostałem dnia 24.VIII 1939. o godz. 5. rano imiennym rozk. powołanie do 15. p.a.l. z Bydgoszczy.

Tegoż dnia o godz. 11 wyjechałem na polecenie Komendanta Komisji do wsi Koronowo, skąd po wykonanym zadaniu o godzinie rannej dnia 25.VIII. wróciłem do Komisji meldując przybycie jako adjutant dowódcy wsi, mobilizującego się w Osielsku - 4 klm. na północ od Bydgoszczy.

Jej dowódcą był wójt Ejsmont.

Wyjście wskazanej mobilizacji o dniu 27.VIII. i o godzinie otrzymanych wytycznych wymarsza do Szwabowa, dokąd przybyła dnia 28.VIII. o 3 nad ranem.

Dnia 29.VIII. o godz. 14. otrzymałem drogą z Szwabowa i zająć stanowisko w wyżynie folwarku Wojnowo - na płd.-zach. od Bydgoszczy. M.p. dnia dzisia

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

znajdowało się w bojowisku, lecz pomimo obstrzeliwania
128
16196
bitwy dość betonu, na zakładzie stanął bojowisko.
Dnia 31. III. zakończono na parkingu nowy i
zostałem skierowany do szpitala w Toruniu, który
pozostawał tylko dnia 23 B.I.110/A/30
Dnia 1. IX. oskoku rozpoczęła działania wojenne
zostałem znów ze szpitalem ewakuowany do Pilicy
skąd powróciłem dnia 3. IX. Zostałem ze szpitalem
dnia 7. IX. skierowany zostałem do komendy garni-
zonu w Pilicy, gdzie pełniłem służbę aż do
3ro dnia, gdyż nie posiadano tamtejszej odzieży
w oficerów pułkowych z pułkiem, wyruszającym
do Bitwy Tarnowskiej 6th Inf. w Pilicy. W
międzyczasie powróciłem znów do pułku Za-
gnańskiego 9. i 4. F. wojsk. Zabrojewskiego.
Dnia 15. IX. zostałem wysłany do Pilicy
tarnowskiego 6th Inf. 3 i obejmowałem powtórnie do
1. bat. z którym dnia 18. IX. w godzinach wieczor-
nych na rozkaz Dow. Pilicy płk. Batorego opuściłem
miasto razem wszystkimi z Pilicy granicy

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Litewskiej. Dalsze losy jej Radziwiłłowie
dnia 19.II. przekroczyli granicę [illegible] 129
zaś dnia 22.II. przybyli do Polski, gdzie za-
stałem internowany.

B.I.110/A/30

Antoni Ptaszyński

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

264. 130

Komunikaty.

1) por. rez. Ostoja-Sacken Antoni - 7.V. 1902 Rozkaz Nr. 15. p. a. l. szefa Sztabu Okręgowego w Bydgoszczy.

REFERAT HISTORYCZNY
B.I.110/A/30

2) 5 p. a. l.

3) V./15 p. a. l. - Dla dyon. - mjr. Szumlewski, ofic. zastępcy komendanta st. st. Buczkowski, dla 5 bat. - Kpt. Dmowski, dla 6 bat. - Kpt. Kostrzewski. Dla 15. p. a. l. - płk. Leonhardt, adjutant pułku - Kpt. Jankowski, dla I. dyon. - mjr. Wątorski, dla III. dyon. - mjr. Krzyżanowski.

15 p. a. l. obsadzi w zakład 15. D. P., dla - gen. dyw. Rujseńkowski, dla Szt. dyw. - płk. Stankowski.

4) Mobilizacyjnie zostanie V. VIII 1939 o godz. 5.. 0 godz. 11 tegoż dnia ogłoszona jako przeduchwycy kom. Rob. Kom. w mieście Kotowane. Komisja wyruszy ze stanowiska dnia 25. VIII. rano rano. Po powrocie do Koszar otrzymałem przydział mob. do I. dyon. w charakterze adjutanta.

Dyon mobilizuje się w Bolesław. 4 Kom. ma być. od Bydgoszczy. Mobilizacja zostaje ukończona o godz 22 VIII tegoż dnia o godz 20 wyruszamy dyon. w Niemcewicze, tokiem przybyć dnia wtorkowego o godz. 4. 28

dnia 29. VIII o godz 14 dyon wyruszamy z Niemcewicz, gdzie przybyć o godzinie ósmej i 4 kom. mieć zajść stanowiska. Punkty obserwacyjne by dyon i bat. znajdowały się na zach. skraju miejscowości. 4 kompanie wzmocnione kulomiotami wraz batalionem jedzie z punktu postoju. Batalion ten zaopatrzony obiady z odległości 4 Km. przed wieczorem p. o., nie mac oficer jedzie na kwatery do potrzeb.

W dniu 31. VIII. zgłosić się jemu do dyon 16 oficerów rezerwy z Gdyni, którym tegoż dnia poprzedniego wyznaczone karty powołania.

Dnia 31. VIII zakończyć na punktach się i zostać obsadzić te rejony garnizonowego i Tarnowie, skąd przybyć mieć gotowe 24. dnia I. VI. o godzinie rannej odbyć się pierwszy ćwiczebny alarmowy a o dzień dnia odbyć się jemu 6.

Rotmistrz rezerwy dwóch wyjechać rozkazu się od razu do miejscowości rejonu. Rotmistrz przybyć do swojego na dworzec pociągu zawiadomić, do którego miejsc o godzinie

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. MO/A/30 131

pozostałe pozycje zostały w naszej bombardowanej kolumnie taborowej.

Pociąg sanitarny idzie do Kutno, Kowiesy, Białystok, gdzie ma przybyć dnia 8 VIII. około godz. 11 do 4 rano. Pociąg numerowano i opisano literami od A do I.

Dnia 7. VII. zostałem ze szpitala ewakuowany i skierowany do Bir. Sap. Bel. Lok. nr 3. Tam jednak odmówiono przyjęcia mnie i to na tej zasadzie, że mój pułk macierzysty to wiadomość ma władzy. Komendant miejsca mjr. D. B. Kor. Pisze, który mnie skierował, potwierdza mnie zgłosił się do Bir. dnia, gdyż nie posiadam rozkazu odnośnie do oficerów z pułku, nie odchodzących w skład Bir. Sap. nr 3. i wtedy mam przydzielono mnie do Szp. P. P. i K. K., który ma obecnie być mjr. dr. sp. Lodzianki.

Dopiero 15. ix. otrzymałem przydział do Bir. Sap. i to do bat. I, który będzie tego dnia objął mjr. dr. sp. Radwańskiej Akademia. Dnia 18. VII o godz. 20 mam z całą batalią przeprawiać się przez Bug w Kiernie na Węgrzech i iść maszerem przez granicę litewską.

Białystok-Gbad-23. VII. 1941.

Antoni Wacław Stolarz por.

Uwaga:

Zawiadczam, że d. ew. III/15 p.a.l. w Chmielu nad Bugiem w czasie akcji 1939 był mjr. art. Stolarz Antoni, zaś mjr. Krzyżanowski został przydzielony

Brodnica pow. olsztyński
ul. Hel 12 dnia 15.d.j.
12. X. 1947.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A B.III.2o2. 132

KUZIO ALOJZY

ppor.

Oc. 3 gr. ort. lek

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY

B.I.110/A/32 202.

M. p. 18.VII. 1942.

194/IV 133

Do Dowódcy 5 p.a.z.

Stosownie do rozkazu nr. 117 podaję niżej pisemnie aukiety o służbie udziale w walkach z Niemcami w 1939 r.

W chwili mobilizacji 28 sierpnia 1939 r. byłem ogniomistrzem podch., bez przydziału. Rok urodzenia 22.V. 1902. Do 28 sierpnia 39. zamieszkały w Derewnie, gdzie zajmowałem stanowisko kierownika redakcji dziennika „Gazeta Gomułka". - 28.VIII.39 r. o godz. 12-ej w nocy, otrzymałem kartę mob. z przydziałem do 19 p.a.l. w Nowej Wilejce i tego samego dnia rano wyjechałem najbliższym pociągiem do swojej formacji. Do Nowej Wilejki przyjechałem 29.VIII. 39 r. i odkomenderowany zostałem por. Kuczyńskiemu do pomocy w organizowaniu baterii motorowej. W baterii tej byli m.in. ppor. Chłopecki Jan, ppor. Paczoski i ppor. Nizio. Po sformowaniu bat. motorowej przeniesiony zostałem do 2-ej bat. stałej, z którą ten wymaszerowałem pieszo do Wilna. Dowódcą bat. był por. Döllinger, a d-cą mego plutonu ppor. Synowiec. W Wilnie kwaterowaliśmy najpierw w koszarach 4 p. strzelców, a następnie w koszarach 3 p.a.c. Po przybyciu do Wilna d-cą Ośrodka Art. Dział. Kiej był ppłk. Batory, a d-cą ośrodka 19 p.a.l. kpt. Wygnański. Mianowany tymczasowo dowódcą 2-ej bat. stałej, pozostawałem na tym stanowisku do 19.IX.39 r. w którym to dniu około godz. 19-ej wyruszyłem wraz z baterią z koszar, kierując się, zgodnie z rozkazem w kierunku Grodna, mając zadanie. O jakimkolwiek starciu w walkach nie może być mowy, ponieważ na ogólny stan baterii około 150 ludzi było tylko 12 k.k.m.: 80 wałów. Nad Grodnem przekroczyłem o godz. 16-ej z częścią mego pododdziału (około 100 ludzi) i zostałem internowany na terytorium Litwy.

Odnośnie pkt. 5, 6, 7 i 8 nie mam nic pozytywnego do zameldowania.

Z poważaniem

(-) Kuźnio Alojzy ppor.
d-ca Pl. Szt. II/5 p.a.z.-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY
POL. SIŁ ZBR. w ZSRR
B.I.110/A/33
APW 64/16157
134

Komorek Tadeusz Józef

Porucznik rez.

5. P.A.P.A. Dz. 3 gr. art lek

We wrześniu 1939 29. P.A.P. /Ośrodek Zapasowy Fr. O.K.III. Wilno/

zawód: urzędnik Komunalnej Kasy Oszczędności

Data powrotu do wojska: 3. września 1939.

W dniu 3. września 1939 zgodnie z zarządzeniami mob. 29. pułk wyjechałem z Krakowa do swego oddziału tj. 29 p.a.p. w Prużanie.

W dniu 6. IX. zameldowałem się w Komendzie Miasta w Prużanie, gdzie oddz. tego nie zastałem. Zostałem skierowany do Ośrodka Zapas. Fr. OK.III. z Wilna, gdzie zameldowałem się w dniu 8. września 1939. Przydzielony zostałem w dniu 11. IX. 1939 do 5 bat. W dniu 16. IX. zostałem wyznaczony na funkcję d-cy 5 baterii spiesznej i wymaszerowałem na Lipówkę, gdzie organizowano obronę Wilna. W dniu 18. IX. o godz. 20tej na rozkaz d-cy Batalionu wyjazdu Stomki: d-cy oddziału ppł. Szyszki wycofałem się z około 45 ogniw. z kierunku na Hajnagóry, gdzie w dniu 21. IX. 1939 przekroczyłem granicę Litewską.

Komorek por.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

REFERAT HISTORYCZNY
POL. SIŁ ZBR. W ZSRR

Or. 3 gr. wt. kl. 135 1

APW 16101

Ankieta

dla uczestników walk wrześniowych w 1939 r.

Bornholtz Tadeusz Kazimierz

pochodzenie społeczne: 6 kateria 5 p.a.l. dca kateirii

we wrześniu 1939 r. – od 26.IX.39 – 29 p.a.l. Grodno

później - d-ca bat. 5 w Ośrodku Zap. Art. L. w Wilnie

zawód: ministerialny wizytator szkół w Min. WR i OP

data powołania do wojska: 24.VIII.1939 r.

W walkach wrześniowych 1939 r. udziału nie brałem.

Z chwilą wymaszerowania całego ośrodka zap. art. l. Nr 3 z Wilna dotarłem z kateirą swoją do Mejszagoły (zranek 19/IX 1939), gdzie otrzymałem rozkaz od płk. Ozierwicza rozpuszczenia ludzi, pochodzących z najbliższej okolicy i przekroczenia granicy z resztą ludzi. Nie orientując się w sytuacji i nie mogąc pogodzić się z faktem dobrowolnego przekroczenia granicy bez walki ~~nie~~ zdecydowałem się z por. Szurowskim, dca

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

baterii marszowej 29 p.a.l., ppor. Chudzińskim (z 29 p.a.l.) 1611
ppor. Szczyńskim Ludwikiem (29 p.a.l.) i przeszło dwudziestu
szeregowymi do na szukanie naszych oddziałów w
Grodnie lub jego okolicy, gdyż krążyły pogłoski jakoby tam
znajdowały się większe zgrupowania naszych wojsk.
Korzystając z kurii baterii marszowej 29 p.a.l., uzbrojeni
wszyscy (z oficerami - Tacznik) w kbk poruszaliśmy się
wzdłuż granicy i przez Trokie dotarliśmy do Oran.
Tam znajdowały się jeszcze nasze oddziały. Po drodze oddziałów
upl. nie spotkaliśmy. W Oranach wsiedliśmy do transportu,
który odchodził do Grodna. Pociąg wyruszył rankiem (21/IX)
do Grodna, dojechał do stacji, ale ostrzelany z budynku
stacyjnych cofnął się do Rybnicy, gdzie nasz oddział
wyładował się (tegoż samego dnia). Z grupy Kilkunastu
podchorążych rezerwistów, oddziału policji i piechoty oraz
naszego oddziału konnego stworzyłem jeden oddział, pod
moją komendą, i pomaszerowałem w kierunku Niemna.
Po drodze spotykaliśmy oddziały KOP i wówczas wraz
z całym oddziałem swoim oddałem się do dyspozycji
dcy spotkanego baonu KOP (nazwiska dcy - majora - nie

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (Londo

Archives References: B.I.110/A

pamiętam). Wraz z tymi oddziałami przekroczyliśmy Niemen (przez zbudowany przez Saperów most) w nocy z 21 na 22 września. Nocowaliśmy w pobliskich zabudowaniach skąd wymaszerowaliśmy 6. wieczorem rankiem na skutek wiadomości, że oddziały uplu ~~przeszły~~ weszły do pobliskiej wsi. Ponieważ majora, któremu oddałem się pod rozkazy nie mogłem odszukać, zgłosiłem się do mjr. Skrzyńskiego, prowadzącego 1 pułk ułanów Krechowieckich i prosiłem o wcielenie. Mjr. Skrzyński przydzielił nas jako ~~samodzielny~~ pluton do jednego ze szwadronów. Z 1 p.ułanów weszliśmy w lasy Augustowskie - wycofując się pod naciskiem 3ii uplu. Wrzesień w nocy z 23 na 24 przekroczyłem wraz z 1 p.ułanów granicę Litewską (nazwy miejscowości nazwy nie pamiętam).

Tadeusz Szulwic por.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (Londo

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A

138

B.III.403.

ZAIESKI Mieczysław

ppor.

O.2. 3. gr. ost lch

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/34
REFERAT HISTORYCZNY
396/IV
42r
139
POLSKIE SIŁ ZBR. W ZSRR

1. Zaleski Mieczysław 2/ppor.
3. 6 MA ; 4) 19 PAL
5. a) technik , 6) powołany do wojska 2-IX-39r.
6. Zmobilizowany dnia 2-IX-39r do 19 PAL w Nowogródku. Dnia 30-VIII-39r o północy wyjechałem (pociągiem osobowym) z Mińska woj. Krakowskie, przez Warszawę, Białystok, Wilno do Nowogródka gdzie byłem dnia 2-IX koło południa. Pociąg jechał niezwykle wolno z powodu silnego ruchu transportów wojskowych w kierunku przeciwnym.

Dnia 5-IX-39r po umundurowaniu zostałem przeniesiony wraz z resztkami 19 PAL-u do Ośrodka Zapasowego Artylerii Nr 3 w Wilnie, gdzie komendantem był pułk. Batory.

Dnia 18-IX-39r wymaszerowałem w ochotniczym działonie na linie obronne w Wilna. Skład działonu : dca-ppor. Marcinkiewicz Edw. obsługa : pchor. Z. Kierznowski (obecnie w Art piech M 2) pchor. Serbiński, pchor. Fritz Helgard, pchor. Skibiński M., pchor. Rock Maciej, Zaleski Mieczysław pchor.

Tegoż dnia (18-IX) wieczorem o godz 22°°,

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I 110/A/34 140

w otwrili kiedy bolszewicy wkraczali do Wilna po kilku sprzecznych rozkazach: „strzelać i „nie strzelać" wycofaliśmy się do m. Mejszagoła koło 30 km od Wilna. Działo ciągnęliśmy własnoręcznie i z pomocą kawalerzystów z 13 p uł., ponieważ niemieliśmy koni.

W Mejszagole była organizowana obrona dnia 19-IX. Po wymianie strzałów z patrolami bolszewickimi ~~w~~ 2 godz później wycofaliśmy się w kierunku granicy litewskiej.

Następnego dnia t.j. 20-IX-39 r dział on nasz pod d-ztwem ppor Marcinkiewicza przekroczył ~~(zmiq)~~ granicę litewską wraz z oddziałami opóźniającymi marsz wojsk bolszewickich.

Kalez ppor

dnia 28-VII-42 r.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

O₂ 3 gr. art. lek B.I.110/A/35 APW 16598

141

pp Chludziński Leon
II/4 P.A.L.

26/VII

Kwestionarjusz

1/. ppor. rez. Chludziński Leon ur. 17-IV-1912 r. w Warszawie
stanowisko cywilne – urzędniczy.

2/ 3. Ośrodek Zapasowy Artylerii Lekkiej – 2 bat.
Obsada pododdziału: d-ca por. Doelinger, ppor. Dąbrowski
Feliks, ppor. Sygowicz i jeszcze dwóch oficerów, których
nazwisk nie pamiętam. Bateria liczyła koło 400 ludzi
i podzielona była na 3 plutonów organizacyjnych. D-cy
VII/° plutonu byłem ja w stopniu plut. rezerw.
Obsada Oddziału: D-ca płk. Batory ellitowej, Z-ca D-cy
ppłk. Kasnowski, kwatermistrz. mjr. Świniarski, adjutant
kpt. Karczmarek

3/. Zmobilizowany zostałem dnia 1-IX-w 19 PAL. –
Nowowiejska. Dnia 7-IX pułk został zmotoryzowany
do Ośrodka i przeniósł się do Wilna.
Dnia 18-IX wyjdziemy godz. 7 a 8 wieczorem ogłoszono alarm
i z rozkazu płk. Batorego mieliśmy manewrować na
Zawiasy. Dnia 19-IX otrzymaliśmy rozkaz przejścia
na granicy litewskiej; który też i wykonaliśmy
w godzinach rannych. Na tym zakończyliśmy
pierwszy dzień służby wojskowej.

Chludziński

Archives References: B.I.110/A

Wiesław Szwengruben

REFERAT HISTORYCZNY APW 16526

105
III
142

płk. dypl. Wiesław Szwengruben
6 K.A. II

Spostrzeżenia z kampanii wrześniowej 1939 r.

Dr 3g. Art

Rot. kpt. Wyszyński

Dnia 1-IX-1939 r. stanęliśmy ze swoim macierzystym pułkiem - 13 p.a.l. w N. Wilejce. Po kilku dniach przenieśliśmy do Wilna, gdzie z rezerw które nie wyruszyły na front został utworzony III Ośrodek Zapasowy Artylerii.

B.I MO/A/36

Z skład Ośrodka wchodziły rezerwy 1 p.c.l., 13 p.a.l., 3 p.a.c., 3 d.a.k i 33 d.a.l.

Dnia 12-IX-1939 r. jako druga ochotnicza bateria marszu zgłaszamy się do pociągu, mając stworzyć czy uzupełnić dywizjon art. pod Krasnem.

Dojechaliśmy jednak tylko do Lidy skąd wróciliśmy przez Baranowicze (bez żadnych strat).

Z Lidy wyruszyliśmy w kierunku Nowogródka gdzie przyłączyliśmy się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/36 16526 143

do dwóch kompanii KOP.

Z tymi siłami poraz pierwszy zetknęliśmy się w dniu 17 września roku z wojskami sowieckimi. Od tej chwili bateria nasza została wtórowana w skład grupującego się w marszu odwrotowym batalionów pograniczych KOP.

W czasie marszu który trudno było określić marszem odwrotowym, bo wpł. pozostał się wybiegi od nas, tak, że byliśmy i w odwrocie i w natarciu równocześnie) dotarcia do nas coraz bardziej że grupy piechoty pułkowej K.O.P. Pozostawiony się coraz większym odchyłem przez Horodło Kamyszki Rejowiec, Kostiuchnówkę, Ratno Szack do Bugu w ciągłych walkach z przeważającymi siłami wpł, codzień przebijając się przez pierścień wojsk sowieckich, bez dowozu amunicji

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (Londo

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/36
16526
3
144

i żywności.

Gdyśmy przed Rathem dotarli do większej grupy dowodzonej przez gen. Orlik-Rückemann tak że się nam wynosiły obecnie ponad 3 tys. piechoty, mamy baterię haubic 100/4 baterię 75 m/m k.p.p. i zwodzeni kawalerii płk. Czernego z 1. chrześcijańskiej pułku. Pozatem kompanie jeneckie i policji.

Postanowiliśmy się w kierunku Bogdaje połączyć się z grupą gen. Hellenberga.

Po pięknym boju spotkaliśmy się pod Seechausen gdzie zmierzyliśmy wszystkie rodzaje uzbrojenia obecnie się na przedpolu i zdobyliśmy 6 chrześcijańskich pułku. zdobyliśmy wyrzucili nabrzeżne przeciwnika siebie i kilku w nocy zaskoczyli nas w marszu rodzaje i silny ogień artyleryjski i atakowali nie tylko nie ulegli panice, ale

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (Londo

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/36
16526

na próby szturmu odpowiedział tak
brawurowym kontruderzeniem, że
upl. Znowu trzeci & czwarty dostawał
zdecydowanego jeńca raz być zwy-
ciężonym dać nam wolną drogę.

Przez Bug przeprawiliśmy się
wpław i podążyliśmy wzdłuż
zdjęciśmy dwiema kolumnami w kie-
runku Parczewia.

Dnia pierwszego października
o godz. 5ej rano, 18 km. od Parcze-
wia pod wsią Zyty czwarty wreszcie
w kontakcie z 6. silną grupą wojsk
sowieckich. (Jeńcy podawali siłę
wojsk sowieckich na 2 dywizje.)
Mimo niezłomnej postawy ogniowej
upla. utrzymaliśmy nasze pozycje
aż do godz. 12ej. Jednak i my
skutecznie nie mogliśmy w żadnym
punkcie złamać oporu upla.
Próba kontruderzenia na prawym
skrzydle zostaje przez upla krwawo

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (Londo

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/36 16526 15 3
146

stanowi. Nasza piechota zastawia ponad 200 trupów i umacnia się w zajętem dotąd stanowisku.

O ile wielki zadecydował ostatecznie brak amunicji artyleryjskiej?

Gen. Orlik-Rückemann wydał rozkaz zniszczenia sprzętu, oderwania się od wroga i rozejścia się do domów.

2.

Bateria nasza wyruszyła w pełnym stanie 147 ludzi. W tem 5 oficerów. Zaopatrzona była podwodami. Tylko dwie dwukonne różnice spotniały podwodnie. Do pierwszych walk zaopatrzono 25 ludzi. Brakujące obsługę uzupełniono inteligentniejszymi jeźdźcami, których z kolei uzupełniono kawalerzystami i umiejącymi jeździć końmi pułkowymi.

Sprzęt - haubice 100 mm. W chwili wyruszenia na stanie baterii było 84 k.b.k. i 3 pistolety 75 m/m. oraz

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. MO/A/36 165266

147

1 e.k.m.

K.b.k. i pistolety dostarczony potem z batalionu K.O.P. Sosnowica.

Od jednego z porzuconych batalionów K.O.P.u. dostarczony również 6 c.k.m.ów które umieszczony na punktach oporu celem kolumny amunicyjnej.

Map terenu w którym posuwaliśmy się nie mieliśmy. Dodatkowo je potem na granicy węgla.

3). Sprzęt artyleryjski i amunicyjny — brak zupełny. Amunicja ustawiona do k.b.k. b. wyraźna. (Prawie 10% niewypałów!)

4). Łączność w czasie [illegible] akcji bojowej baterii zapewniały 4 patrole telef. Wyposażenie w sprzęt telef. — zupełny brak dwa jednostki sprzętu który wypożyczony był na placu alb.

Archives References: B.I.110/A

B.I.MO/A/36 148
16526

s. Drugą [illegible] stanowczo nie obserwowałem. W czasie transportu kubajowego nie można było stwierdzić [illegible] chociaż [illegible] zwojów [illegible] [illegible] [illegible]

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/36 16526 149 8.

nem zigluej roboty. W czasie roboty
up. na drzewie w lesie na rozciągnię-
tą bieliznę w czasie zabicia mo-
jego brata, 3 konie, 2 mojej rodzi-
ny i drugie 4 koło. chrześcijan.
Obrony p. proc. stanowiło 7 innych
i 6 żydowskich adwokatów p. proc.
i dużo publiczności.
I decyzję nie spotkaliśmy się
z ogólną aprobatą wszystkich bez
wyjątku obecnych na sali rozpraw i no-
wych chociaż dokumentów nie by-
ło gotowa wobec zdecydowanej
i słabej postawy świadka K.O.P.
Oczywiście wobec tego, że byliśmy
cały czas otoczeni przez upa-
trzonych w zgubie i dowód zbrod-
ni ogromnie niewygodny, a prze-
dłużenie nie wchodziło w grę. Konie
tak nam ostatnie, że zmuszeni
na wozach siedzieć 29 przez
po 8 i mieć 10 koni do dyspozycji.

W Sprawie Ustępu

Archives References: B.I.110/A

B I 110/A/87

Sprawozdanie z działalności w wrześniu 1939.

SR 1/167
150

I. Nazwisko i imię: Chudziński Marian
stopień: porucznik
stosunek do służby wojsk.: służba stała
rodzaj broni: artyleria
przydział w roku 1939.: 29. p.a.l.
funkcja przed 1.9.39.: p.o. d-ca baterii.
obecny przydział: 6. Szr. p.a.l.
data spisania sprawozd.: 25. XI. 1945.

VIII
29 pal
O.Z.
Art. 14 ust. 3

Nie posiadam notatek z działań 1939 r.
Nie brałem dotychczas udziału w przygotowaniu kroniki lub sprawozdania działalności 29 p.a.l.

B.I 110/A/87

II. A. Mobilizacja

Od dn. 22. VIII. 1939 byłem odkomenderowany do 2. Zbrojowni w Warszawie celem przygotowania się do studiów politechnicznych. Stąd nie mogę opisać przebiegu mobilizacji 29 pal. Miałem w chwili odejścia z pułku przydział mob. jako oficer ogniowy 6 bat. 29 pal. Zostałem mimo jednak z Zbrojowni do pułku macierzystego dopiero dn. 30. VIII. 39, tak, że zameldowałem się dn. 31. VIII 39 w dowództwie pułku. Tam dzielono się, że pozostał tylko II rzut mob. miejscu pod d-two mjr. Strumskiego Stefana, a rzut I-szy przejeżdżał dn. 30-go VIII. przez Warszawę na zachód w kierunku Tomaszowa.

Przy II-gim rzucie mobilizowała się 1. na baterię marszową. Objąłem funkcję z-cy d-cy baterii, którym był por. rez. art. Szurowski Jan. Dowódca bat. zajmował się wykończeniem mobilizacji baterii, a ja podjąłem się szkoleniem przybyłych podoficerów i kanonierów.

Stan baterii był: 5 oficerów (3 dział plutonowi) i około 120 szeregowych.
Konie pochodzące z mobilizacji około 60. Przy odejściu były przepo.
Uzbrojenie: Dział nie było, broń maroka kalibrowa około 40 kb. z bagnetów. Pistoletów dla oficerów nie było. Sprzęt p-gaz dostateczny.

Bateria marszowa była zmobilizowana przy 29 pal w rej. Tomaszów (rej III/29 pal) 4 km zach. Grodzisk. Mobilizacja była ukończona dn. 3. IX. 39. Stan moralny był dobry mimo pierwszych

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/37 17166

bombardowań Grodna dn. 1.9.39. a obrona p.lot miasta nie była prawie żadna. Przygnębiającego na wszystkich podziałało dwukrotne bombardowanie składów amunicyjnych artylerii i piechoty 29 dyw. w m. 2 km zach. Folwarku przy zbiegu toru kolejowego i szosy do Nowego Miasta, gdzie za pierwszym nalotem bomba trafiła w wartownię i zabiła oprócz dwóch wszystkich obecnych wartowników (kilkunastu ludzi) a dwa dni później Niemcy zbombardowali z wielkiego pułapu magazyny am. artylerii, które się paliły ok. 10 godzin. Obrony p.lot nie było tam żadnej, pozwalając Niemcom na bezkarne grasowanie. Czuliśmy naszą bezsilność wobec przygniatającej przewagi lotnictwa n.-pla. Było to około 4 i 6. września.

B.I.110/A/37

O pułku walczącym w tym okresie w rejonie Tomaszowa i Piotrkowa Trybunalskiego nie wiedzieliśmy nic.

Do 11 września (?) otrzymał kwatermistrz 29 pal. mjr Trzmielski od komendanta garnizonu (płk Adamowicz) rozkaz ewakuacji sztabu zapasowego 29 pal. do III. Ośrodka zapasowego Wilno. Bateria zapasowa 29 pal. przeniosła się z Folwarku do Grodna. Niemcy byli pod Białymstokiem.

Dnia 15-go września ewakuowała się i nasza bateria do Wilna. Ładowanie i transport odbyło się bez przeszkód.

Dnia 16-go września rano Niemcy porozrzucali pierwszy bombardowali Wilno.

Dnia 17-go września Bolszewicy przekroczyli granicę Polski. Nasza wiadomość ta spotykała się z niewiarą. Do wieczora okazało się jasnem. Bolszewicy zajęli Mołodeczno i podchodzili pod Oszmianę. 4-ty OW. Wilno wysłał ubezpieczenia na wschód od miasta. Mł. i. jako dział p.-pane i będące w stanie uzbrojenia III. Ośrodka zapasowego (jedyne uzbrojone) działa lekkie.

Dnia 18-go września wieczorem Bolszewicy podeszli pod miasto. Przez megafony miejskie podano fałszywy komunikat o zakończeniu wojny, samobójstwie Hitlera itd. Skończono z zaciemnieniem i zapalono wszystkie światła. W oddziałach ogłoszono alarm. Dowódca bat. marszowej otrzymał rozkaz wycofania się z miasta szosą na Landwarów. Szosa obstawiona się jednak już wojskami mjr

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/37 17167

szpice pancerne bolszewickie i zostaje nam tylko jedna droga na północ w kierunku na Mejszagoły do granicy litewskiej. Szpital ośmiotłomowemu miastu wycofanie odbyło się bez większej paniki. W mieście słychać było strzały z dział czołgów sowieckich.

Mamy do granicy Litwy odbyć się bez przeszkód. O godz. 1-ej dn. 19-go IX. osiągnęliśmy Mejszagoły, a nad ranem granicę przy strażnicy Pobiędzie. Spotkałem tam d-cę 29 dyw. płk. Ozierowicza, który nam kazał granicę przejść. Nie mogłem się z tym pogodzić i przyłączyłem się do grupy, która była zdecydowana przebić się do Grodna i ewentualnie dalej. Dowódcą ochotników z 29 pal. był por. Bonuholtz Tadeusz. Oddział nasz składał się z 5 oficerów około 10 podoficerów i 20 kanonierów.

Dnia 20-go dotarliśmy wieczorem do Oran, gdzie 21-go rano mieliśmy możność zaopatrowania się z kolumn. Pojechaliśmy do Grodna, gdzie się okazało, że oddziały nasze w trakcie wycofania się z miasta po 3 dniowej walce, gdzie się m.i. odznaczyły w walce z czołgami sowieckimi dział. z 2. dywizjonu pod d-twem ppor. Nowalika i ppor. Musiała, przy czym ppor. Musiał zginął w czasie podpalania czołgu butelką z benzyną. Według nieoficjalnych wiadomości, oddziały nasze zostały częściowo zmuszone do opuszczenia miasta, postawą komunistów i żydów grodzieńskich, którzy strzelali z okien i dachów do naszego wojska.

Z Grodna wycofaliśmy się tym samym transportem do Rybnicy, skąd marszem przemaszerowaliśmy przez wieś Barbary aż do Hloży, gdzie była zorganizowana przystań przez Niemców dla oddziałów wycofujących się z Grodna. Przeprawiwszy się przeprawom dotarliśmy w nocy do Kilbu zdradzonych 1. pułku Strzelców Grodzieńskich, który po dużych stratach na granicy Prus Wschodnich był w odwrocie.

Zerwanie o godz. 4-tej podejściem czołgów sowieckich, szliśmy marszem na Poniemuń, celem przejścia przez granicę Kowieńską koło Ilłuż.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/37 17167 153

Tego dnia dowiedzieliśmy się ze rejonu Skalat o zamordowaniu tam przez Bolszewików dowódcy O.K. III-go gen. Olszyny Wilczyńskiego. Pułk mł. Skrzech spotykał od czasu do czasu jeden albo drugi patrol [illegible] w czasie których przeprowadzał dalsze rozpoznanie. Do walki jednak nie doszło. O przedostaniu się do Śniatyńszczyzny nie było już mowy, gdyż wszystkie drogi były już odcięte przez Bolszewików.

W tych samych warunkach odbywał się i marsz dn. 22-go września po przekroczeniu w głąb puszczy Augustowskiej. Było jasne, że niema innego wyjścia jak przekroczenie granicy litewskiej, gdyż uzbrojenie mamy, jak i marsze nie dało żadnych szans powodzenia w wypadku zetknięcia się z wrogami pancernymi Bolszewików.

Przekroczenie granicy nastąpiło w nocy dn. 23-go września 1939 o godz. 1.30 na rozkaz d-cy 1. p. mł. Skrzech. w okolicy Sejn.

Stan moralny naszego oddziału, jak i mamy był przez cały czas dobry, dopóki się nie dowiedzieli o przymusowym przekroczeniu granicy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A

O.z. art. lek. nr. 4

(D.O.K IV)

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/38
SR 17082
155

Oz. art. dek. nr. 4.
(7 pal)
VII

Rzetelski Stanisław
ppor. sł. st. artylerii

Przydział we wrześniu 1939 r. do 7 P.A.L. - Częstochowa w stopniu kaprala podchorążego, jako szefa baterii naładowczej pułku.
Obecny przydział: 6 Lwowski Pułk Artylerii Lekkiej.
Data spisania relacji: 8.VII.1945 r.
Dokumentów dotyczących opisywanych wydarzeń nie posiadam.
Z udziału w przygotowaniu kroniki, czy sprawozdań nie brałem.

W czasie mobilizacji otrzymałem przydział wraz ze wszystkimi podchorążymi do Baterii Naładowczej 7 P.A.L. Dowódcą baterii był Kapitan Wodzinowski oficer mob. pułku. Nazwisk pozostałej obsady personalnej nie przypominam sobie.
Stan oddziału: 4 oficerów, około 30 podchorążych, 50 podoficerów, 500 kanonierów, 200 koni w tym W.T., W.T., T.b., około 100 wozów taborowych. Uzbrojenie: 2 c.k.m., 120 krótkich amunicję 250 pocisków. Konie prowadzone lurem nie posiadały siodeł, kanoniery radzili sobie przy pomocy stanych pojazdów. W baterii były tylko 3 siodła wierzchowe.
Mobilizacja zarządzona została rano dnia 24.VIII.39 r. Wszyscy zgłaszający się zaliczeni przechodzili przez Baterię Naładowczą. Dowódcy oddziałów kompletowali sobie stan, oczekując uzupełnienia z naszej baterii. Oddziały o mniej gotowości wyruszały na przygotowane 2 tygodnie terenu stanowiska bojowe w okolicy Częstochowy.
Nasz oddział, jako ostatni, opuścił koszary pułku dnia 28.VIII.1939 r.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/38 II 17082

Dowódca baterii, kapitan Woźniowski otrzymał rozkaz marszu do m. Łodzi, gdzie miał zameldować się w dowództwie 10 P.A.L. Tam miała nastąpić dalsza mobilizacja. Kapitan Woźniowski wydał rozkaz marszu na zachód ku granicy niemieckiej, polecając informować jednocześnie wszystkich ciekawych cywilów, że właśnie w tym kierunku maszerują. Po przybyciu do Olsztyna kapitan zmienił kierunek marszu na Giołdę - Radomsko. W marszu z rozlepionych plakatów dowiedzieliśmy się o ogólnej mobilizacji dn. 31.VIII.39 r. Po nocnym z m.p. Giołdy gdzie kwaterowaliśmy na noc z dn. 31.VIII.39 na 1.IX.39 byliśmy o godz. 7oo obserwowani przez lotnika niemieckiego, który nas nie zaatakował. Obrona przeciwlotnicza była zorganizowana w marszu przez dowódcę oddziału. Na m.p. przybyliśmy do m. Radomsko. Tabor pozostał na rynku miejskim. Wystawiono posterunki. Ludzie zostali zakwaterowani w mieszkaniach prywatnych. Dowódca oddziału wydał rozkaz gotowości marszowej na godz. 5oo dnia 2.IX.39. Marsz zaplanowany został w ograniczonym terminie. W drodze ludność cywilna poinformowała nas iż w parę minut po naszym wymarszu miejsce naszego postoju było bombardowane przez samoloty niemieckie. Marsz zakończyliśmy bez przerwy w odległości około 60 km. od m. Łodzi. Nasze miejscowości nieprzyjacielskie. Dnia 3.IX.39., stojąc na postoju w lesie nieopodal m. Pabianice obserwowaliśmy walkę artylerii pzbt. z trzema samolotami, bombardującymi m. Łódź. Po zakończeniu nalotu, samoloty niemieckie wykonały lot w naszym kierunku. Po dłuższej obserwacji rozpoznaliśmy wśród trzech samolotów, znajdujących

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/38
17082
157

się nad naszymi głowami jeszcze polski i dwa niemieckie. Stoczyły one ze sobą walkę. Wyniku jej nie znam, gdyż samoloty oddaliły się poza pole naszej widoczności. W czasie strzelania p.k.m.-mi przez samoloty jeszcze z pociskiem zamiast w piątą lewą nogę kamienia z naszego oddziału. Uderzono mu natychmiastowej pomocy. Dalszy nasz wykonaliśmy bez przeszkód do wioski Tyganka pod Łodzią, która została naszym m.p. Wjeżdżając do stodół ulokowany został magazyn amunicyjny 7 P.A.d. w innej części wioski.

Kapitan Wołkiewski zameldował się w dowództwie 10 P.A.K. - Łódź. Dnia 5.IX.39 r. Kapitan Wołkiewski otrzymał rozkaz ewakuacji. Wieczorem tego dnia o godz. 21°° cały nasz oddział po przejściu trasy m. Tyganka do lasu Mani w Łodzi zatrzymał się w nim na postoju. O godz. 23°° byliśmy w ruchu naszym na ulicy św. Jerzego przed dowództwem 10 P.A.K.

Panowało ogólne zdenerwowanie, gdyż widoczna była łuna, palącego się Śiewierza.

Z dowództwa 10 P.A.K wydał rozkaz ewakuacji. Wojsko miało wymarsz o godz. 24°° w następującej kolejności: 28 P.S.K. 31 P.S.K, 10. P.Ad. 7 P.Ad. 4. P.A.C. Policja miała zabezpieczać swobodny przemarsz przełożonych. Kierunek marszu: Stryków. Oficerowie i podchorążowie pobrali zarekwirowany koń w Komisariacie policji państwowej na ul. Ogrodowej.

O godz. 24°° dn. 5.IX.39 nastąpił wymarsz. Kierunek marszu został o między czasie zmieniony na m. Brzeziny. Dowództwa naszego oddziału nie był o tym poinformowany.

Masy widok ciężarówek naszych natrafił na przeszkody, gdyż policja państwowa i ludność cywilna przemocą włączyli się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

w kolumnę marszu. Oddziały straciły łączność ze sobą. Skutki tego okazały się dnia następnego 6.IX.39 w godzinie między 5-tą a 6-tą, kiedy to zaatakowały nas samoloty niemieckie. Rozpoczęło się straszne bombardowanie wzdłuż całej trasy marszu Łódź - Brzeziny. Rozbite oddziały starały się zebrać. Wskutek bombardowania część taboru wojskowego została zniszczona, duża ilość żołnierzy, policji i ludności cywilnej zabita. Ja osobiście łączność z kapitanem Wołkiewiczem i pozostałymi oficerami straciłem. Udało mi się zebrać grupę 13 kanonierów naszego oddziału z którymi wykonałem marsz Brzeziny - Mszczonów - Skalwaria - Garwolin. Wzdłuż całej trasy widoczne były zniszczenia i tlące się jeszcze zgliszcza zabudowań. W Mszczonowie punktowniк zamaskowani regulował ruch, starając się zapobiec dzikiej ewakuacji.

Dnia 7.IX.39 przybyłem wraz z żołnierzami do Garwolina. Dostaliśmy się tutaj mimo fali bomby niemieckie. Trudno podać mi opis sytuacji z pierwszej połowy. W koszarach tamtejszego pułku jeden z oficerów skierował mnie w stronę Żelechowa, tłumacząc iż tam ma być punkt zbiorny. W Garwolinie oddzieliłem dalszych dwu naszych kanonierów Nocą minąłem dalej we wskazanym kierunku. Na trasie zostałem zatrzymany przez patrol na koniu. Po podaniu naszej jednostki do której przynależałem zostałem z radością przyjęty. Był to patrol wystawiony przez kapitana Wołkiewicza. Zameldowałem się u niego i zdałem meldunek z naszej wędrówki.

Dnia 9.IX.39 o godz. 5^{00} zaatakowały nas w tej miejscu samoloty niemieckie, zrzucając bombami wieś ze

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

V B.I.110/A/38 159
17082

wszystkich stron.

Dalszych wydarzeń w szczegółach przypomnieć sobie nie mogę.

Celem Kapitana Wachowskiego było połączyć się z 10 P.A.L. i 4. P.A.C. Miało się to naszemu obwodowi w lasach Janowa Lubelskiego. Połączyły się tam wspomniane oddziały uzupełnione jednak, bo nie w tym stanie liczebnym ludzi i sprzętu jaki miały w m. Łodzi. Duch wśród żołnierzy był bardzo dobry, niezrażały ich niepowodzenia naszej armii. Uważali to za chwilowe, wierząc, że będziemy zdolni stawić linię oporu wzdłuż Bugu. Magazyn mundurowy 4. P.A.C. zaopatrzył żołnierzy w zdarte umundurowanie, jakim posiadamy się w kierunku na Włodawę. Wołyński, gdzie, jak twierdzono, miało nastąpić zgrupowanie artylerii. W czasie naszego marszu spotkaliśmy zniszczonych przez samoloty niemieckie dywersantów przebieranych w sutanny księży katolickich. W m. Hrubieszów poinformowano nas, że bolszewicy zajęli naszą granicę wschodnią i obsadzają nią do Włodawicza. Dowódcy naszej niedzielnej wsi, dopiero rozmowy z wyższymi oficerami wracającymi z tamtych stron przekonały ich. Wycofaliśmy się na Włodawę - Krasnystaw, Tomaszów Lubelski, Biłgoraj. Pod Tomaszowem Lubelskim postanowiono zorganizować obronę. Obsadzono teren, lecz okazało się, że zbyt mało mamy oddziałów, a jeszcze mniej amunicji. Dla przykładu powiem, że ubezpieczający oddział na rozwidleniu dróg miał do dyspozycji jeden pocisk smugowy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/38 VI.

17082

Dowódca miejscowego oddziału dał rozkaz rozbicia się na dwójki oddziały i przedarcia się przez otaczającą nas tamię niemiecką. Grupa naszej artylerii pod dowództwem majora Zatęgo z 10 P.A.L. (możliwe że nazwisko przekręciłem) postanowiła wycofać się w całości w kierunku na Tarnogród-Leżajsk i wydostać się do Rumunii. Było to już po ogłoszeniu kapitulacji Warszawy.

Plan Kapitana Wołkowińskiego stworzenia partyzantki w lasach został nazajutrz niezrealizowany.

Nasz oddział pod dowództwem majora Z. natrafił na przeszkodę koło m. Biłgoraj. W okolicznych lasach Niemcy przekładańcami. Trzeba było je rozbijać. W jednym z lasów Niemcy pozostawili swoją rozbitą kuchnię polową z rozmaitymi wkoło puszkami konserw. Na jednej z takich puszek najechał konno kpr. podchr. Nikodem z 10 P.A.L. Nastąpił wybuch, gdyż puszka okazała się miną. Ciężko rannego podchr. odstawiono do szpitala w m. Biłgoraj. Wszyscy byli przekonani, że umrze. Spotkałem go jednak w Polsce pod okupacją niemiecką.

Po przejściu pół mniejszych oddziałów znaleźli się na dwójce Biłgoraj - Tarnogród. Jednocześnie dowódca otrzymał informację, że wojska niemieckie są na dwójce Tomaszów Lubelski - Tarnogród. Przyśpieszyliśmy tempo, by wpierw osiągnąć Tarnogród niż bolszewicy. Dowiedzieliśmy się, że piaski w kierunku na Leżajsk wstrzymują nas. Niestety! Nasze pierwsze wozy osiągnęły miasto równocześnie z oddziałami bolszewickimi. Otoczeni byliśmy zewsząd przez nich i Kawalerię. Major Z. zdecydował się podobnie.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Młody podporucznik, adiutant obrońcy postanowił walczyć na koniu. Pozostał za nim pościg Kawalerzystów bolszewickich. Czy mu się udało uciec?

Kamieńczyk nasi natomiast, podchorążowie i oficerowie w Tarłowie ponieśli sromotne klęski z ramion 75-tek. Nim obrońcy bolszewicy wzdłuż ramion tych linii nie było.

Bolszewicy karali nasz rabunkiem i biciem i pędzili nas 3 km. za Tarnogród. Był to około 29. IX. 39 r.

Dnia 1. X. 39 udało mi się zbiec wraz z 4-ma kolegami. Udaliśmy się: 1 oficer + 3 podchorążych + 1 kapral rez. w kierunku Tarnogród - Oleszyce - Rawa Ruska. Celem naszej wędrówki była dalsza trasa Stanisławów - Zaleszczyki - Rumunia. Na wiadomość, że gen. Bortnowski walczy w okolicach Lublina udaliśmy się z Rawy Ruskiej do Zamościa, by dalej udać się do armii naszej walczącej jeszcze. Okazało się, że jest to niemożliwe. W Zamościu zgłosiłem się do „Centrum Szpitalnego - Zamość". Były tutaj 4 szpitale z naszymi rannymi. Mieli oni pełną pomoc lekarską. Niemcy niecierpliwili przy naszych lekarzy. Gdy jednak opuścili miasto i przyszli bolszewicy wtedy przy rozkazującej się ilości rannych przestało nam być tylko 50% pozostałych chirurgicznych, środków medycznych i mózgów. Wyczuwszy się następnie bolszewicy zabrali nawet auto sanitarne. W mieście ukazali się prawnie Niemcy. Naczelny lekarz pułkownik Sz. (nazwiska nie pamiętam obecnie) z Krakowa na odprawie dn. 19. X. 39 r. oświadczył iż musi obsługę szpitala zmniejszyć do minimum, gdyż Niemcy wzywają do oboru rannych pułkowych rannych, ale mają-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/38 17082

w szpitalu także i obsługę szpitala. Dnia 23.X.39 wraz z
szpitalem Tomaszowem ewakuowany Zamość, będąc zwolnionym przez
niemieckiego lekarza. Wróciłem do obozu w dniu 29.X.39.

Rzeckiski kpor

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I 110/A/39 163
SR 17086

O Z ~~10~~ ~~pal~~ ext 10 L nr. 4.
(10 L 54 p.a.l.)

9/
10 pal.

VII

Ppor. Kaliwoski Zbigniew 1921/552/III

Relacja wg. rozkazu Dowództwa 2 Korpusu Oddział Operacyjny
L dz. 2509/Op/Hist/45

Części I Kaliwoski Zbigniew - podporucznik rezerwy artylerii.
Przydział w IX. 1939r. - 10 p.a.l. Łódź ; zajmowane stanowisko: dowódcowy
w III/9 baterii w stopniu kapr-podchorążego
Obecny przydział: III/5 Kres. Pułk Art. Ppanc.
Data spisania relacji: 5. III. 1945r.
Treść relacji podaję jedynie z pamięci, gdyż żadnych notatek z wojny we
wrześniu 1939r. nie posiadam.—

Części II Jako kpr.-podchorąży przybyłem pod koniec czerwca 1939r. do 10 p.a.l-u
którego d-cą był p. pułk. Jasiński 2-ga d-cy mjr. Dudek. d-cą I dywizjonu
mjr. Sawicki, II dywizjonu kpt. Kwiatkowski, III dywizjonu kpt. Krasucki
Zostałem przydzielony do III dywizjonu do 9 baterii kpt. Zaorskiego.
Co do przebiegu mobilizacji bliższych danych nie posiadam, gdyż od
połowy lipca do połowy sierpnia leżałem w Szpitalu Garnizonowym chory
na zapalenie płuc. Po ogłoszeniu mobilizacji 12 czy 13. VIII i napływaniu
rezerwistów których postawa była zadowalniająca pułk osiągnął
pełny skład. Mobilizacja odbywała się normalnym biegiem. 24 czy 25. VIII
pułk wyruszył na zachód. W mobilizacji udziału nie brałem, gdyż jako
więźniowie kolegów podchorążych rezerwy byłem przydzielony do ośrodka
zapasowego. W pierwszych dniach września po ogłoszeniu mobilizacji po-
wszechnej napłynęło jeszcze do ośrodka kilku rezerwistów. Zorganizo-
wano przed cały dywizjon pod d-twem mjr. Dudka. Dostałem przydział
jako dowódcowy do baterii ppor. rez. Jagiełłowicz Władysława.

Części III Dnia 5. IX. nastąpiła ewakuacja ośrodka. Wymarsz nastąpił wieczorem
ok. godz 19[30]. Ewakuacja nastąpiła prawdopodobnie dość nagle bo pułk
nie zdążył się w amunicję - prawdopodobnie jej nie wogóle nie było, tak że
działon mój posiadał zaledwie kilka sztuk w pudłach. Marsz roz-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B I. 110/A/39
17086

pozwalał się regularnie obsługiwany w kierunku na m. Brzeziny. Na skutek
uciekającej ludności cywilnej wozami, autami i piechotą jak również na skutek
ewakuacji band i urzędów m. Łodzi powstawały zatory na szosie, tak że nasze
postępowanie b. wolno i kolumna zatrzęła się wreszcie. Nasz postępowanie
nie słychać było żadnych odgłosów walki. Przed świtem w rejonie m. Skierniewic
nasza kolumna wojsko-cywilna zaatakowały niespodziewanie
eskadry n-pla poruszające się wzdłuż lewej strony szosy w kierunku Warszawy
Mimo ubezpieczenia marsze zbliżenie ruchem i marszem /na tyle zresztą
niespodziewali się napaści daleko za frontem, toteż poniesliśmy straty
szczególnie w koniach /12 koni w naszym dywizjonie/. Na rozkaz d-cy dywizjonu
dywizja zjechały a właściwie skupiły się do nas /konie rzadne i pozostawione w pier-
wszy raz otrzymały ogień n-pla/. Dywizjon 3 dywizjonu kpr. podch. Gajewicza
został uniesiony. W 10-20 minut potem otrzymaliśmy ogień z dwóch eskadr
z prawej strony. Słaba widoczność z powodu świtu i mgły reakcja z dobrych dział
była ślepa. Na skutek tego otrzymaliśmy rozkaz zepchnięcia dobrych
dział w baterii /2-ch/ do rzeki i zatopienia zamków i zniszczenia przyrządów celowniczych.
Konno uciekliśmy się przedrzeć na Warszawę. Zebraliśmy 12 ludzi, zaczęliśmy
posuwać się na wschód. Na postoju we wsi Rakka za Skierniewicami spotka-
liśmy kpr. podch. Gajewicza i płk. Polowczyńskiego z kilkoma ludźmi. Razem
wyruszyliśmy kurs na Warszawę. Na rogatce Wolskiej 7 września rano godz:
8-9 żandarmeria skierowała nas do stworzonego tam z rozbitych oddzia-
łów ośrodka zaopatrzenia skąd rannych zabierano do szpitali a zdrowych odsy-
łano bodaj za Warszawę bądź do obrony Warszawy. Na skutek zgłoszenia się do
art. p-lot zostałem przydzielony do baterii 3 d.lot. „Fort Traugutta" koło
dworca Gdańskiego do plutonu plutonowego Świderskiego Zbigniewa, gdzie na skutek
zamieszania powstałego motocyklu dowódcą amunicję i żywność z Cyta-
deli. Bateria była kilkakrotnie bombardowana przez lotnictwo n-pla. Najcięższe
naloty były 15 i 26 września. Strat w ludziach w naszym plutonie nie było
wszelkich jedynie 12 rannych. W czasie 20 dni walk bateria zestrzeliła 3 samo-
loty n-pla. a to 8 maj 9 koło 6-7 rano 1 samolot typu Do-217 15 września
Ju 88 i 26 września nad ranem dwa Ju 88. Podczas walki obrony Warszawy

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A/39

17086

kanonierzy nie oddawali się panice i walili się bezpiecznie przy działach
a zestrzelone samoloty dodawały animuszu. Duch wojska b. dobry. Po
kapitulacji Warszawy dn. 27. września 1939r. jako podchorąży piechoty
mając wolną rękę nie oddałem się z baterią do niewoli, lecz przebrawszy się
w cywilne ubranie pozostałem w Warszawie.

Skalimowski ppor.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Oz. art. lek. ser. 4. /por. 10 p.c./ Str. 1.

Walkowski Henryk por.
2 pułk Art. G. Sanc.

Wlo. 1. XII. 1945. 166

B.I. 110/A/40

Sprawozdanie z kampanii wrześniowej (1939 r.) w Polsce.

SR 17572

Część I - Dane osobiste.

Walkowski Henryk por. rez. art.
przydział w IX. 1939 - 10 kan. G. A. L. - dca plutonu.
" obecny - 2 G. Art. G. Sanc.
Sprawozdanie spisane 1. XII. 1945 z pamięci - dokumentów i notatek nie posiadam; nie brałem udziału w opisywaniu kronik wojennych.

Część II - Chronologiczny przebieg wypadków.

Zostałem zmobilizowany dn. 3. IX. 1939 do pułku macierzystego w Łodzi i tam przydzielony do organizowanego oddziału (5½ lub 15½ p. a. l.) jako oficer instrukcyjny baterii marszowej. Bateria miała stan pełny i organizowała się zgodnie z planem Mob.
W trakcie dnia mobilizacji (5. IX. 39.) około godziny 15^ej zarządzone zostało pogotowie marszowe. Chaotycznie uzupełniano umundurowanie i oporządzenie. Wydano karabiny i ograniczoną ilość amunicji z tym jednakże, że nie została ona rozdzielona między działonami. Około godziny 19^ej stanowiono kolumnę pieszą i nastąpił wymarsz w kierunku Warszawy. Z braku środków transportowych i z braku czasu do rozdziału dnia część rozdanych materiałów musiała pozostać na miejscu. Wymarsz z koszar wstrzymywany był do ostatniego momentu aż przyszedł kilkakrotnie powtarzany kategoryczny rozkaz. Ze sposobu ewakuacji i wydawanych rozkazów widać było, że nie li-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives References: B.I.110/A

167

B.I.110/A

rono się z usiłowania opuszczenia miasta a rozkazy ewakuacyjne musiały być nagłe. Major dca kolumny, złożonej z kilku pieszych baterii i innego taboru, prowadził kolumnę bocznymi drogami w ogólnym kierunku na Warszawę. Żadne rozkazy co do rozkładu i celu marszu nie zostały wydane. Tempo marszu z miejsca nadane było bardzo szybkie, odpoczynki nadkie i krótkie.

Oficerski brak łączności z dcą kolumny, który odjechał motocyklem w nieznanym kierunku, nieznajomość terenu, niemożność zorientowania się do marszu, sposobu i szybkości marszu całą kolumnę już w drugim dniu podzieliła na luźne oddziały pod dowództwem oficerów maszerujące do Warszawy która drano za cel na podstawie wiadomości zasięgniętych od ludności cywilnej. Marsz odbywał się nieustannie dniem i nocą z krótkimi postojami jedynie dla odpoczynku koni. Część ludzi jechała wozami część na zmianę maszerowała. Nocą marsz odbywał się głównymi drogami dniem - naprzełaj i drogami bocznymi. Wojsko szło w ciągłym pogotowiu bojowym, pomieszane z ludnością cywilną, pod psychozą działania szpiegów i dywersantów, pod częstymi nalotami pojedyńczych samolotów, przy odgłosach toczących się walk a pod samą Warszawą odcinkami w ogniu artylerii. Łączność między poszczególnymi oddziałami kolumny, przekazywanie posiadanych wiadomości i wytyczanie dalszej drogi (bez map) odbywało się na postojach. Nasłuchu wiadomości o szybkim zbliżaniu się Niemców do Warszawy i możliwości odcięcia nas od stolicy nasz odbywał się z maksymalnym wysiłkiem tak, że mocniejsi i słabsi zostawali po drodze.

Do Warszawy przybyłem 8 lub 9 września z kilku wozami taborowymi i kilkudziesięciu ludźmi. Dwór regulatorów mnie skierowany zostałem do Garwolina jako ośrodka koncentracji artylerii. Za otwockiem przypadkowo spotkałem zastępcę dcy sztabu pułku kosarza dowodzącego jakimś oddziałem artylerii. Ten skierował nas do Wyszkowa gdzie dotarł w międzyczasie przeniesiony został ośrodek koncentracji artylerii. Krążąc i kluczą z tymi wo-

17572

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B.I. 110/A/110

żami i kilkunastu ludźmi zbranymi już nawet po drodze, początkowo w składzie większym kolumna a potem samodzielnie przekradałem się między oddziałami niemieckimi, które operowały już na wschodnim brzegu Wisły, przez Janowiec, Nadrzecznice, Ryki, Dublin, Łęczną w kierunku Włodzimierza. Po dojściu do Siedliszcz pod Chełmem spotkałem grupę żołnierzy z oficerami ze swego pułku wracającą ze wschodu na zachód, pomiędzy już i Włodzimierzem zostali zajęty przez Niemców. Na naradzie oficerów na podstawie zebranych informacji postanowiliśmy wraz ze swoimi małymi oddziałami kierować się kierunku Warszawy. Przez gospodarzy jednego z dworków do pok'u rozdzielił między mnie i podchorążych pułku posiadana kasę z której przypadło na każdego oficera po 300.- zł., na podchorążego 200.- Zebrane pieniądze traktowaliśmy jako zwrot wydatków poniesionych na wyposażenie oddziałów w czasie kampanii, jako zaliczkę na poczet wydatków i jako zabezpieczenie materialne w wypadku gdyby należało rozwiązać swoje oddziałki. W miarę powracającym w okolicach Łęcznej pod Lublinem orientowałem się, że jesteśmy w pierścieniu Niemców. Na podstawie otrzymanych od ludności cywilnej i od pojedyńczych żołnierzy wiadomości o przemieszczeniu się wojsk Niemców wolno pojedyńczych rozrzegowych, postanowiłem dać pozostałym moi mnie rozrzegowym wolną rękę, zalecając im przedostanie się pojedyńczo lub w małych grupkach do Warszawy lub gdy to okaże się już bezcelowe, powrót do domów. W wypadku konieczności dzwoliłem im na użycie według własnego uznania oddanych im w opiekę koni, wozów, broni i umundurowania i oporządzenia (kołdry, waltornie i koce). Po rozdaniu broni reszcie odprawiłem żołnierzy zaopatrując każdego na drogę w kilkadziesiąt złotych. Sam postanowiłem przedzierać się w kierunku Warszawy. Następnego dnia po przekroczeniu drogi zostałem między Niemcami do niewoli i odstawiony na najbliższy punkt zbiorczy następnego z kolei dnia, w czasie ewakuacji odstępowanych Rosjanom terenów, wcielony z konwoju. Kilkanaście lat

17572

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives References: B.I.110/A

w okolicach Lublina napotkałem kilku oficerów z którymi wespół postanowiliśmy przedrzeć się do Obozu Warszawy. Jednakże już w Lublinie zastaliśmy wiadomości o kapitulacji. Wobec zaprzestania oporu przez jedyny znany nam i względnie mobilny do osiągnięcia ośrodek większego oporu, postanowiliśmy zatrzeć pozostałe w Lublinie i przeczekać pewien okres bezpieczniejszy od dalszych wypadków wśród zadowolenie się.

B.I. 110/A/40
17572

Część II - Uwagi o zachowaniu się żołnierza.

W okresie mobilizacyjnym powrót żołnierza stało na bardzo wysokim poziomie. Odczuł jaknajprędzej ulżenie, okres nieb. wejść do walki, był dumny, postawiony i z pewną dzielnością we wszelkich sprawach zwracał się do oficerów.
W czasie marszu do Warszawy deprymujące działały naloty, odgłosy walk, wieści o postępach Niemców a przede wszystkim nagromadzenie ludności cywilnej i niepewność o los rodzin, przyczyniły zniechęcenie i dezercji. Wówczas zaprzestanie walki. Jednak bardzo podtrzymywała nadzieja możności zorganizowania się w Warszawie i powrócenia bezpiecznego odwrotu.
W marszu za Warszawą dało się odczuć pewnego rodzaju bezradność, nastąpiło większe opanowanie się, przystosowanie się do sytuacji, powróciło zaufanie do oficerów. W większych jednostkach oddziałach Natychmiast zabrakło panika i bezładna strzelanina. Ogólnie biorąc, że nasze porażki są tylko czasowe i szybko nastąpi odwet. Jeszcze i w czasie przeprawy oddziałów nie biorąc w tym porażki przeczyły przy każdych oglądanych zniszczeniach i przy każdym bezładnym nieporozumieniu rosła duża odwagi. Nadzieja na punkcie zbiórki jeńców, mimo przeszkody już przez Niemców kampanii wrześniowej, odnosiło się z szacunkiem do oficerów którzy pozostali przy swoich dystrykcjach. Jednakże w czasie konwojowania jeńców niekiedy umieszczano wielkich nadużyć. Obawy przed złorzeczeniem odpowiedzialności.

Wołkowiński Tadeusz prof.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives References: B.I.110/A

BI 110/A/41 . IX 170 231

Relacja z Kampanii 1939 r.

SR 17422

I. Tworzyański Bojomir
ppor. rez.
Służba czynna
artyleria
7. p. a. l.
dział. ciężki
5 Puk Art. ppanc
2. XII. 1945 r.

(7 pal) OZ art lek nr 4.
7 pal

II. a) Z chwilą ogłoszenia mobilizacji zostałem przydzielony do baterii nadwyżek w 7. p. a. l. bez ścisłe określonej funkcji jako kapral pchor. Stan liczebny bat. nadwyż. około 300 ludzi. Z chwilą opuszczenia Częstochowy dosłano około 60 koni luzem, oraz pełna ilość wozów mieszanych (typ. wojskowy i gospodarski). Na wozach nadlicbowej K. b. k., amunicja, sprzęt optyczny, uprzęże. Warunki mobilizacji trudne, ze względu na brak pomieszczenia dla ludzi i zwierząt, brak dostatecznie wyszkolonego personelu pod względem mobilizacyjno wojskowym. (związana na niższym szczeblu). Ciężar właściwej pracy spoczywał przede wszystkim na kadrze zawodowej. Stan fizyczny zupełnie dobry. Moralny ? – brak niejednokrotnie zrozumienia powagi chwili przez żołnierzy rezerwy – co niekorzystnie wpływało na ujemny stan mobilizacji.

b) Bateria nadwyżek 7. p. a. l. dowodzona przez Kapitana i dwóch porucników, otrzymała rozkaz natychmiastowej ewakuacji do Łodzi z ogólnym zadaniem dołączenia do Komendy 10. p. a. l. Zarządzenie własne, np. la z ogólne nie było mi znane

V.

/.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Marsz z Częstochowy do Łodzi ~~przez~~ przez Olsztyn, Kłomniec, Radomsko, Pabianice, Konstantynów. Pierwszy nalot w rejonie Pabianic. Od tej chwili dalsze marsze odbywały się nocą. Postoje na trasie Częstochowa – Łódź uzupełniane jedynie wartami wewnętrznymi. W Łodzi d-ca baterii nadawał otrzymał rozkaz natychmiastowej ewakuacji łącznie z nadajnikami 10. p.a.l do Łowicza. W czasie marszu do Łowicza 4 naloty z bombardowaniem oraz kilka alarmów przy użyciu broni pokładowej. Po jednodniowym pobycie w Łowiczu, ewakuacja po przez Skierniewice, Warszawę do Garwolina. Warszawę przechodzili z 7/8 września. W Garwolinie nie zastano komend polskich. D-ca baterii zdecydował się sam, na marsz w kierunku Łucka. Stan moralny oddziału coraz słabszy - dezercja dość liczna, przeważnie w elemencie ukraińskim. W trakcie marszu d-ca baterii odłączał celem zasięgnięcia informacji i do oddziału więcej nie powracał, obowiązki jego obejmował jeden z podoficerów. Na 20 km. przed Łuckiem otrzymujemy wiadomość o wejściu miasta przez wojska sowieckie. D-ca baterii zdecydował marsz w kierunku Żółkwi.

W rejonie Żółkwi nastąpiło samowolne rozejście się oddziału, liczącego podówczas około 60 ludzi. W tej chwili każdy decydował o sobie. Indywidualnie lub grupowo rozchodzono się w dowolnych kierunkach. – Broń zostało zniszczone.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/41

17422

III. Trudności mobilizacyjne dróg, wynikłe częściowo z w/w względów.

Działalność V kolumny dróg zimą, zetknięcia z następującymi jej przejawami;

Oblodzenie celi przy pomocy rozlania wiadomości destrukcyjnych, ulotki.

Przy nalotach celowe wprowadzanie panik w kolumnach maszerujących.

Na wypadek działań lotnictwa, całkowite zniszczenie ścisłej unieruchomienie linii kolejowych.

Tymczasowy zgrup.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

O. z artyl. lek. nr. 5

(DOK. V)

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

661

28 p. a. l.

BRW 466

174

Pasternak Karol
szeregowiec art.
O. Z. 5 grupy
art. lot.

L. 1674/40

B.I.110/A/42

Załącznik № 1 do zeszytu ewidencyjnego. –

Kier. Ref. Oficerskiego

Odstępuję

6/VII.40

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I 110/A/42
175

Załącznik Nr 1 do Zeszytu Ewidencyjnego.

1.) Pasternak Karol, podpułk. st. stały artylerii

Stanowisko służbowe: do dn. 28.VIII.39 - D-ca 28. p.a.l. Zajezierze
od dn. 29.VIII. - 5.VIII.39 - Sztab armii gen. Szyllinga IX 2.
od dn. 6.VIII. - 21.IX.39 - Kwat. ośrodka artylerii
tylnej O.K. Nr V.

2.) Udział osobisty w przygotowaniach do wojny:

Jako d-ca pułku znałem szczegółowo plan mob. pułku. Przeróbka tego planu, a później nowy plan mob. naturalny sprzyjał mi rozkazami, zostałem ukończony około 15. maja 39 r. przyjęciem udział w pracy brałem szczegółowo pułku, pracując przez kilka tygodni - do godz. 24. pracując codziennie. Wypełnianie planu, ciągłą obsługa korespondencji z D.O.K. I i R.K.U. w sprawie przydziału mob. oficerów rez., trwało jednak aż do samej mobilizacji. W m. czerwcu i lipcu D.O.K. zmieniło przydział mob. znacznej części ofic. rez. Kiedy mieli z tych nowo-przydzielonych do pułku ofic. rez. potrzebnych na ćwiczenia, okazało się, że znaczna ich część jest od kilku tygodni będąca pod. dana na ćwicz. do poprzedniego swojego pułku, który od kilku stał na granicy państwa n.p. 20. p.a.l. Podobnie korespondencji z D.O.K. i t.p. przyszły dopiero wyjaśnienia, zmiany przydziałów of. rez. i t.p., co znowu powodowało dalsze przeróbki planu mob.

Również zaopatrzenie materiałowe wdług. planów mob. pozostawiało wiele do życzenia. Moje meldunki o brakach w uzbrojeniu, łączności,

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/42
176

uprzęży, umundurowania pozostawały bez odpowiedzi. Otrzymywałem natomiast rozkazy z D.O.K. zupełnie niezrozumiałe; n.p. otrzymałem rozkaz przygotowania „w czasie wojennym zabezpieczenia" otrzymek na przybory taborowe (t.zw. otrzymek siedmiomiesięcznych dla rozmiaru) na wszystkie rozmijające przybyć z mobilizacji. Pomijając już to, że przybory taborowe z mobilizacji są bardzo późno, a zatem otrzymki w wielkiej ilości mogą się nie nadawać, - należy wziąć pod uwagę, że pułk mobilizował około 1000 wozów taborowych! Skąd wziąć 1000 otrzymek, musiałbym przeciętnie wszystkie warsztaty pułku, zaś na terenie drewnianego nie miałem za co kupić! Plan mob. przewidział m.i., że z pobliskich otrzymam tysiące karmiaków do karmienia koni podczas kiedy kartecznie w polu nieznanym było, że chłop karmiaków sam nie posiada. Też i tymczasowy mundur był w planie mob. spory, a kiedy się orobiście przedstawiałem szefowi taborów dywizji, ten wzruszał ramionami, że on o tem nic, ale na to są wyższe rozkazy i on nic nie może zrobić. —

Dopiero na 6. tydzień przed mobilizacją zaczęło się bardzo intensywne napływanie właściwego materiału do pułku. Ponieważ jednocześnie przybywało do pułku kilkadziesiąt koni, powód kopyta, prawa nad rozdziałem materiału do konar trwała dniem i nocą. Spore przybywały do pułku nie zawsze umundurowane, n.p. otrzymałem 11 drelichowych kurtek z 21. p.a.l., co do których cała komisja techn. uzb., zamiast one mogą odejść do naprawy do warsztatów w Warszawie. —

Ostatecznie ustaliłem na odprawie ofic., że I. pułk pułku - w razie mob. ma być wyposażony w całą taborowość, zaś II. i III. ze względu na miejscowości, - materiałem pozostałym wyposażenie w miejscowości. —

W rezultacie zmobilizowany I. pułk (28. p.a.l.), który sam kontrolowałem i który transport odprowadzałem osobiście

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. MO/A/42
177

na stacji, przedstawiał się pod każdym względem b. dobrze. Jak się przedstawiały II- i III- rzuty, tego niewiem, gdyż dn. 28. VII. 39, po wyjeździe całego I- rzutu, odjechałem do Krakowa, na mój przydział mob. Wiem tylko, że w chwili mego wyjazdu istniały jeszcze braki w uzbrojeniu, umundurowaniu i w sprzęcie łączności.

Sama mobilizacja odbywała się na ogół sprawnie i zgodnie z planem, za wyjątkiem mob. Kami i wozów. +

Pułk wystawiał 13. K.P.K., niektóre z nich oddalone o 50 klm od koszar. W pierwszym godzinach napływ Koni i wozów był znaczny, a 2-giego dnia komisje pracujące dzień i noc, nie mogły podołać. Konie lepsze - chowali chłopi na wsi, mając nadzieję, że po wyjechaniu Komisji Konie im zostaną. - Ich się nie zabierze. Jeden policjant asystujący Komisji, - był bardzo pomocny. - Woźnicy ogół b. zły, prócz tego chowali pomyślnie dobre Konie, a dali nam do wozów stare i zrzędnie, tak wozów nie brać. Warto przytem podkreślić denuncjowanie jednych przez drugich, wybierających Konie i wozy. (Bardziej się to pokaże, w Kolicach Dębolin - Korzeniec - Grójec.)

W rezultacie przybywanie Koni i wozów na plac zbiór, chwilami przybywało się opóźniało, (z miast. 60, mniej 2 dziennie) a spore uzupełnienie pobrano, sporadycznie po nocy na potrzebnych wozach przez t.zw. poganiaczy, bez należytego dozoru, — popełniono. -

Opóźnienie przybycia Koni i wozów z poboru, nie spełnienie jednak ujemnie na sprawność pułku, ponieważ rozkaz przewidywał o kilka dni terminy załadowania Transportów. Dało to możność uzupełnienia pewnych braków Koni i uprzęży, jak Kucie Koni, dopasowanie Koni i uprzęży i T. p. —

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/42

3/ Dnia 28.VIII.39. po pożegnaniu ostatniego transportu 28.p.a.l, odjechałem wraz mojej Karty mob. do Krakowa i zamel, dowałem się dn. 29.VIII.39 w sztabie O.K.V. Ten skierował mnie do szefa wydz. mob. Dowództw. płk. Wilk-Leśniaka, a ten znów oświadczył mi, że on o moim przydziale nic nie wie, ale zapewne mam przydział w obrębie armii gen. Szyllinga i tam mam się zameldować. Zameldowałem się więc w d-cy artylerii armii gen. Szyllinga - płk. Przyjałkowskiego, który również o moim przydziale nic nie wiedział. Zamówił jednak telefon do Warszawy i w mojej obecności pytał się o mój przydział służbowy szefa Biura Pers. M.S.Wojsk.. Po rozmowie telef. oświadczył mi płk. Przyjałkowski, że nie mam pozostać w Armii, a za dzień lub dwa przyjdzie z Warszawy lista przydziału mob. wszystkich dowódców, w której jest mój przydział. Zaznaczył jednak, że lista ta, ze względu na mobilność ugrupowania nowo tworzącej się Armii jest tajna. - jest tajemnicą. -

Między 29/VIII a 2.IX. kilkakrotnie razy dopytywałem się będąc to w sztabie O.K.V., będąc w Armii, będąc też w Krakowie czy taka lista przydziałów mob z Warszawy przyszła, lecz niestety nic więcej się nie dowiedziałem. W rezultacie od 29.VIII - 2.IX.39. obijałem się między sztabem armii a D.O.K. i nic więcej nie dowiedziałem, chociaż wiem, że w tym czasie taka lista przyszła do Krakowa armii, (płk. dypl. Tomasz-Zapolski) który na moje pytanie o przydział oświadczył mi, że teraz ma ważniejsze rzeczy do załatwienia.

Dopiero dn. 3.VIII. oświadczył mi płk. Przyjałkowski, że mam przydział na dcę A.P. 05, które to dcto ma się formować dopiero 4-5. lub 6 dnia mob., a tymczasem, jako chwilowo „bezrobotny" mam dozorować ewakuację.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

ośrodka art. lotniczej O.K.V. - do Rzeszy, gdzie czasowo ubezpieczy kwat tego ośrodka (płk. sł. spoc. Cybulski) wyjechał popatrzeć i pomódz w Konarach i nie nadaje się na kwatę, a nowy kwatę (płk Niemira) ma przybyć dopiero około 7. IX. 39. Zamanum pretem, że ośrodek artyl. podlegał 1-ej O.K., a nie 4-ej art. armii.!-

Dnia 3. IX. wieczorem przybyłem do Kozar 6. p.a.l. na Zobrość, gdzie nie zastałem już płk Cybulskiego, który wyjechał samochodem z 2 mc ofic. z mianowania Kierunku. Samozat też tam zamęt - nie do opisania. Rozdrobiono sprzęt, rozdzielono między kwatery, palono akta, papiery, instrukcje i t. p. Mimo to pozostało jeszcze niezmundurowanych, magazyny pootwierane, a tylko kilku starszych przedst. zarządzono się zabezpieczeniem dobytku ośrodka na samoch. ciężarowe (zmobilizowane w mieście) i wozy.

A dobytku tego była ogromna masa, bo około 800 kbk, ponad 1200 pasażerów i amunicji, setki bielizny, uprzęży i t. p. - Nikt nigdy nie stwierdził ilości tego materiału, część jego wydano już pospiesznie do Rzeszy, część załadowano w ciemności na samochody ciężarowe, część była jeszcze w magazynach, a z dróżek innych pułków (21. p.a.l. i 23. p.a.l.) konie i dobytek mające dopiero ze swoich garnizonów do Krakowa. W tym samym czasie widziałem na własne oczy, jak niedoświadczony oficer materiałowy, który jedynie orientował się w ilości materiału, zdawał swoją funkcję (of. mat.) innemu of. mat. (Kpt. ze stanu spoc.) pełne różne papiery, i równocześnie formował i obejmował dwa dywizjony (razem) 55 p.a.l. -

Równocześnie z zwalnianiem Konar, - zaczęły napływać do Kozar konie z Komisji poborowych, którzy nie mieli już kto odbierać. - Tak pracy utrudniał ten nieład jaki, że nikt z ofic. nikogo nie znał (95% ofic. rezerwy, wielkiej jeszcze nie umundurowani!) i nikt nie orientował się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

BI.MO/A/42 180

materjałów w ciemności w rozkładzie Kozar, zawartości magazynów i T.p.-

Opanowaliśmy - jak mogliśmy - panikę, bezład i rozbrojenie ofic. i szereg. i już późniejszą nocą udało mi się z trudem całą zawartość magazynów załadować i wysłać do Pszczy. Skontrolowaliśmy magazyny - były puste. - Pozostało jeszcze 8 działonów 75 mm, które chciałem za wszelką cenę wyjąć. Już po ciemku z 2 mą Kapitanami (Kozarskim i Mierzejewskim), którzy pracowali b. ofiarnie, zdołaliśmy wyłuskać kilka zrzódeł i czworek, które zaprzęgnięto do dział i jaszczyków (konie dopiero co przybyły z poboru) przodem, którem oddział na 2 bat. i całość pod dowództwem Kpt. Sosnowskiego, jechał przed świtem wyruszył z Kozar do Pszczy. Do działonów tych dołączyliśmy jeszcze kilka wozów taborowych i luźnych koni i poprzydzieliwszy kilku ofic. instruktorów. Kolumna ta nie mogła oczywiście nadążyć za I. punktem ośrodka na samochodach, była kilkakrotnie bombardowana po drodze, oraz często zatrzymywana przez piechotę, która myśląc, że są to ruskie baterie art. zatrzymywała je i Komenda zajmowała stanowiska, jak. n.p. nad Sanem. Z kolumny tej, - poprzetykanej zresztą i etatowymi wozami ciężkimi i artyleryjskimi utrzymywałem ścisły kontakt aż do linii Sanu. Osobiście dojechałem jej w nocy samochodem Kawę, słoninę, chleb, konserwy i owies z I. punktu ośrodka. Dopiero po opuszczeniu linii Sanu i stracie z nią kontaktu, prawdopodobnie wskutek tego, że „Komizarze poszli konno" na drogach (pierwszych takich spotkałem dopiero od Tarnowa) skierowali ją na inne drogi, bo tam piechota zatrzymała je jako baterie przy wozie. Rest I. ośrodka dotarł z trudnościami (przeładowane samochody pełny się wtedy po drodze, wiele razy trzeba było je przeładowywać) dn. 4. wrzes. do Pszczy, dokąd i ja przybyłem i zastałem ośrodek w Kozarach S. p. S. K., dokąd przybywał różnemi czasy

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

Takie ośrodek (5) Krakowskiej Brygady Kawal. (Kwat. Kwnar w Bydgoszczy nie siedział wcale o tem, że ośrodek art. też tam ma przybyć!)
Tutaj otrzymałem dn. 6.IX.39. rozkaz pisemny z dn. 5.IX.39. od d-cy O.K.V. Gen. Zyborskiego, że mam odtąd objąć kierownictwo nad ośrodkiem art. lekkiej O.K.V. (Posiadam ten rozkaz w oryginale).
Tutaj też dotarły do ośrodka: kilka samochodów z 21. p.a.l. i z 23. p.a.l., które były wysłane ze stacji garnizonowych do ośrodka z dobytkiem pozostawionym przez pułki. W Brzezinach z tych pułków, t.j. kilkanaście ciężarowych z tyłu pułków, które miały zdążające do ośrodka w Krak. (co nie siedziało, że Kraków już ewakuowano) ~~xxx~~ z Bielska i z Bydgoszcza, rozproszyły się po drodze i nigdy do ośrodka nie dotarły.
Po przyjeździe nad Bzurę - dalsza "ewakuacja" ośrodka odbywała się etapami na kierowanych rozkaz pisemny Szefa O.K. lub też ustny dawany na odprawach. - Manewrowano przeważnie w nocy, w dzień zatrzymywano się i ukrywano przed bombardowaniem w lasach lub osiedlach. Rozkazy docierały zwykle 6. późno, między postoju dla wypoczynku (zwłaszcza w nocy) niemożna się było często dowiedzieć, gdzie nie zatrzymywały się tam, gdzie przybywały, ani nie zostawiały żadnych łączników. - Ogólnie kolnierz zaś, patrzenie przez dłuższe (u.p.t. wyżnościowe) nie było mocy, żaden rozkaz tego nie przetrwał i oddział był zdany wyłącznie na siebie i na własny sprzęt. Samochody były przetrzebione, psuły się często i dostarczały wiarę na drugi dzień dopiero do ewakuacji. —
W takich warunkach dotarł ośrodek wraz rozkazem do Brodów. Ta miał być wreszcie kres tego tragicznego odwrotu!
Rozlokowano ośrodek w lesie pod miastem. Przez miasto przewalały się tysiące uciekinierów, taborów, żołnierzy, porzuconych i t.p. i nikt nie wiedział co ma dalej robić, jedni się o coś

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/42
182

zapytał. Wszystkim wtedy byli głodni i prosili o jedzenie. Kwatera garnizonu, przy moim przyjściu – był ppor. rez.!, który zupełnie stracił głowę i nie wiedział co robić. Wobec tego z własnej inicjatywy wyznaczyłem z mego ośrodka ppor. Riedla Adama na kwatermistrza garnizonu, dodając mu do pomocy 1 ofic. mobil. z ośrodka. Obok z nich – por. rez. Peterski i ppor. Brzeziński) zostali ciężko ranni tamże od bomby wiem (por. rez. Peterski stracił wzrok). Ta nowa kwatera garnizonu zdziałała dużo dobrego, regulowała przemarsze i przejazdy transportów, zorganizowała przekazy, zaopatrzyła kwatery, udzielała informacji i t.p. Bardzo pomocni przy tym byli urzędnicy gimnazjum z P. W., którzy zasłużyli na najwyższe uznanie za swoją pracę i zapał.

W Brodach stałem z ośrodkiem 3 dni. Rozkazów nie otrzymywałem żadnych. Płk. D. K. V. stał w Mikulińcach – na płd. Tarnopola (o czym się dopiero później dowiedziałem) bez wpływu żadnej.

Wreszcie otrzymałem rozkaz pisemny od dcy OK V gen. Fabrycego, że mam udać się z ośrodkiem, podporządkowując się również ośrodek Krak. Brygady Kawal. (który już w Brodach nie był) przemaszerować na obronę linii Dniestru, a sam mam zameldować się u gen. Milan Kamskiego w Stanisławowie. Pomimo tej posiadanej informacji nie mogłem już maszerować na Kalicz, więc pomaszerowałem przez Podhajce na Nizinów – Stanisławów. Zameldowałem się w nocy dn. 18.II. u szefa sztabu O.K. V ppłk. dypl. Rudki, który mi oświadczył, że żadnej obrony linii Dniestru nie ma, gen. Milan-Kamskiego w Stanisławowie już nie ma i że mam niezwłocznie wraz z całym ośrodkiem przejść na Węgry. Na moje zapytanie czy to jest rozkaz czy dostanę taki rozkaz na piśmie, oświadczył mi jeszcze ppłk. Rudka, że

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I. 110/A/42
183

jest to rozkaz gen. Sosnkowskiego, który opiera, że wszystkie oddziały znajdujące się na wschód od r. Sipy mają przejść do Rumunii, a wojska stojące nad tej rzeki – do Węgier. Radził mi przytem wybrać drogę bardziej zachodnią. ~~Szef~~ Sztab O.K. K IV. był też już gotów do wymarszu. Wybrałem jednak drogę przez Stryj – Delatyn – przełęcz Tatarską i tędy przybyła, drogą ośrodek. W odległości 6 klm. od Kołomyji stanąłem w lesie na odpoczynek i wysłałem oficera z biurka po biuletyny do Kołomyji, bo tam się szybciej zwróci, i zameldował mi, że na wejściu do miasta stoi wartownik (z oficer) bolszewicki, który go zatrzymał i kazał się zwrócić. –

4.) Pomaszerowałem więc dalej przez Mikuliczyn – Tatarów i dnia 20 rano – w skład za brygadą pancerną gen. Maczka jako szef sztabu wraz z całym ośrodkiem, samochodem – granicę węgierską. Wnocy – przed przekroczeniem granicy, wyszło z ośrodka kilkunastu ludzi. –

Brońi ośrodka złożyłem Węgrom około 300 kbk. na pierwszej komorze celnej czyl. granicznej (tam gdzie i brygada pancerna), resztę zaś majątku ośrodka zdałem Węgrom w Beregszasz b.m. pokwitowania, którego wręczyć mi nie dawali. –

Jechałem w Przodach oddziałem 200 pułaników 5 bronowej pancer. i 300 pułaników ośrodkowi (Szt. K. IV. Kawal. –

Zameldowałem w Koniu, że aż do samego końca ośrodek mój stanął dyscyplinowany, zwarty i doskonały oddział.

5.) Pobrałem zaliczki: od płatnika ośrodka – 5000 zł. na potrzeby oddziału i na uregulowanie moich pobytów i dodatków. Od Kwatery obozu w Eger – 2200 zł. zaliczki zwrotnej,

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.MO/A/42

Który wypłacano wielu oficerom. –

6.) Uwagi:

1) Wiele zamieszania na tyłach walczącej armii wywołały m.in. też i nadmiernie liczne ośrodki różnych formacji i broni. Brzemię tych niedomagań widzę w:
– wadliwej organizacji ośrodków. N.p. ośrodek art. lekkiej D.K. jest to bateria i dwie jednostki, wchodzące w skład mojej też przydzielony w rozkazach jako 3 punkt art. lekk., kilkudniowej ofic. rez., około 1000 ludzi i kilkanaście koni. Jednostka taka nie jest zdolna do pomieszczenia się o własnych siłach (przewóz dobytku, a tembardziej do sformowania ze siebie jakiegoś nowego pułku) – bez dłuższego postoju. Środek dowodzenia musi być przesuwany stale w tyl o krótkimi etapami, przeto nigdy nie wiadomo jest długo postoi potrzeba, wskutek czego nie można było nigdy oddziału porządnie zorganizować, skontrolować i t.p. Byłoby o wiele lepiej, gdyby ośrodki przemieszczało od razu z miejsca na dalsze odległości, gdzie można było na dłuższym postoju dobrze oddziały zorganizować i wziąć w rękę.
2) – niedołęstwo i brak doświadczenia licznych – na przykład tzw. mokrych etatów. –
3) Brak doświadczenia wojskowego i wojennego u wielu dowódców, nawet na wyższych szczeblach.
4) Brak dyscypliny wojskowej przeniesionej wszystkich oddziałach. –
5) Fatalna organizacja zaopatrzenia (np. zupełny brak map)
6) Przygnębiające wrażenie sprawiała tragedia ewakuowanych rodzin wojskowych, spotykanych wałęsających się na całej drodze odwrotu.

Paryż, dnia 16.I.1940. [signature]

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A 116 266 185

Sprawozdanie z kampanii z roku 1939.

ad 1) Abt Kazimierz - podpor. rez. art.

ad 2) Bateria zapasowa 6 p. a. l. Kraków
Oficer przy plutonie.

ad 3) Mobilizacja zastała mnie w dn. 30/VIII. 39. pod Lubomlem (woj. lwowskie), gdzie przebywałem z żoną. Z Lubomla wyjechałem z rowerem tel dn. 31/VIII. Kierując się do 23 p. a. l. w Bielsku, dokąd przybyłem o północy.

ad 4) W dn 1/IX. o godz. 1/2 6-ej padły pierwsze bomby w pobliżu koszar. Ponieważ pułk był już na granicy przydzielono mnie do baterii zapasowej kierującej utworzony oddział do 6 p. a. l. w Krakowie. Po sformowaniu baterii 4. m. po zebraniu wszystkich oddziałów (pojazdy i ludzie), jazdy i wozów, jakie w koszarach były, oddział wyruszył dn. 3/IX. rano kierując się w stronę Bielska, dalej Cieszyn do Zamościa. Bateria nasza nie brała udziału, gdyż nieprzyjaciel się wycofał. Skierowaliśmy się do Lublina. W dn. 18/IX. o godz. 1/2 12-ej ok. 10 km od Lublina w lasach, kiedy bateria była z przyległymi z dołu liczyć zaborem odpoczywała, oddział nieprzyjacielski z miejscowej strony ale zaskoczył baterię. Sam osobiście był z kapitanem, podchorążym i dwoma do działa. W dn. 24/IX. 40. dostałem się z Lublina aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg pod Berlinem, gdzie przebywałem od 1. IV. 40 do 2. 5. 1945. Zaznaczyć muszę, iż w tych całej moment bateria nie posiadała ani jednego pocisku i z tego powodu nie mogła stawić oporu

Archives References: B.I.110/A

niepozyjaciołoi, Rosjan sprzymierzeńcom byłych. Kiedy z pancernej fali żołnierze byli zwiani dezercji. Nowe walki, później zdarzały się wypadki dezercji nawet wśród sadrolorzyków.

Dowódcą baterii był kapitan ar. ez. z Wilna oficerami rezerwy.

ad 5) 7. XI. 1945.

ad 6) Odkomenderowany służbowo do Liceum Pedagogicznego i Gimnazjum w obozie P. 19.

ad 7) Kazimierz Szt.
podpor. ras.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

ARCHIWUM SIŁ ZBROJNYCH
nr.479.

B.I.MO/A/44
479

317

187

pchr. kaspr. Bisping Jerzy Jan.
6 p.a.l. (3 bat. g.t.) od 4/IX.39 - przydzielony 21 p.a.l.
Zginął przekraczając granicę dn. 5/IX.39 k. Krasiczyna.

widniałem
kart grupy ew.
Krasiczyn

02. el. nr. 5

O.III.

Odpowiedź na korespondencję w ewidencji wojsk nieprzyjacielskich, działań wojennych i strat.

II. grupa.

O.z. 6 p.a.l. wyjechał do Dęblina 3/IX.39 niedojechał [illegible] na Janów. Lubelski. Pod Biłgorajem spotykał swoje baterie frontowej walczącej.

W okolicy Kolbuszowa widziałem por. Głodzińskiego mojego b. d-cę baterii w 21 p.a.l. 5 bat. który prowadził baterię bojową.

Paryż dn. 11/I.40.

pchr. Bisping Jerzy Jan

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives References: B.I.110/A

B.I.110/A/44/479

318

188

pchor. kaspr. Sójka Ignacy Jan
6 p.p.l. (3 bad. O.Z.) od 9/ix.39 - przedtym 9 p.a.l.
Granice przekroczył sam 5/ix.39. Lelkrakowy.

widziałem
kol. grupy art.
O.III Bruchy

Odpowiedź na kwestjonarjusz o zwalczaniu wojsk nieprzyjacielskich, działań własnych i strat.

I. Część.

Dn. 1/ix.39. widziałem przez pierwszy niemieckie bombowce (dwa motory). Leciały w kierunku do Niemiec i były w Kamienicy na Śląsku k. Bielska ostrzeliwane lecz bez skutku.

Dn. 8/ix.39. jadąc do Krakowa pociągiem z Bielska, niedaleko Kalwarii Zebrzydowskiej niemiecki samolot rozpoznawczy zrzucił kilka lekkich bomb i ostrzeliwał ludność cywilną na peronie.

Dn. 3/ix.39. z kolegami 6 p.o.l. w Krakowie widziałem bombardowanie niektórych przez 3. bombowce i ostrzeliwanie kolegów 6.p.a.l. przez samolot rozpoznawczy.

Dn. 3/ix.39. wyjechałem z Krakowa z O.Z. 6 p.o.l. i dn. 3/ix. byłem w Pilźnie. W drodze tej drogi kolumna nasza była kilka razy ostrzeliwana przez samoloty. Świetnie zorganizowana dywersja nieprzyjaciela (przebrani w cywilnych (rokiety, latarki, postępowanie chat czy zabudowań na zabrzegach) oznaczenia. Mosty naszej kolumny. Powodowała takie umiejętne zdezorganizowanie szos. Często dywersanci ~~wierzchi~~ brali się przy zwiadzie wsi i rozstawiając się jako tragarze [illegible] dzierżawy wsi lotnie czy taborów. Były takie wypadki, że niemiecka bezimotorowa w przebranych mundurach polskich wyprzedzała nasze kolumny, a następnie wracając ostrzeliwała przeciwnie tabory.

Byłem świadkiem bombardowania Jarosławia Lubelskiego (podała się wiadomość fałszywa telefonicznie).

W walkach pod Bzinem byłem dwukrotnie (13-14-15/ix.). Niemcy pomimo dużej przewagi [illegible]. Dwukrotnie bezwietrzna spowodowała dezercję była bardzo mała.

Kraków dn. 11/i.40.

płk. Sójka Ignacy Jan

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)